

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

## PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORDOWNIKA MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.55 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.52 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres  
redakcji i administracji  
ulica Poznańska 30.

## OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadhagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 152.

BYDGOSZCZ, niedziela, dnia 5 lipca 1925 roku.

Rok XIX.

W niedzielę, dnia 5 lipca br. o godzinie 3<sup>1/2</sup> po południu  
u Patzera **ZŁOT SOKOLI** u Patzera  
przy ulicy św. Trójcy 8-9 przy ulicy św. Trójcy 8-9

16226

## Polityka wielkiej gęby.

Patriotyzm jest cnotą — szowinizm jest jej zaprzeczeniem. Szowinistami są dziś przeważnie ludzie, którzy czasu niewoli siedzieli w bezpiecznych miejscach i robili dobre interesy z wrogami narodu polskiego. W stosunku do Niemców najkrzykliwsi są ci, którzy ich najmniej znają, bo najmniej z nimi walczyli. Gdy nam tutaj pod zaborem pruskim dał w oczy ostry wiatr ustaw antypolskich i systematycznego prześladowania, oni siedzieli tam, dokąd wiatr ten nie dochodził.

Byli i tacy, co rozpuściwszy gębę na temat „od morza — do morza” i ściągawszy na społeczeństwo nowe prześladowania — czmychali do ciepłych krajów politycznej wolności. Na miejscu pozostawiali ludzie skromniejsi, mniej hałaśliwi, ale zato tem nieugiętsi i nieustępliwi.

Któż więcej od nich powinien być powołany do tego, aby normować stosunek społeczeństwa polskiego do tych Niemców, którzy są obywatelami państwa polskiego? Zda się chyba, że w pierwszym rzędzie oni, bo w twardej walce zebrali bogate doświadczenie i znajomość przeciwnika. To by jednak było zbyt naturalne i proste i dlatego nie może być u nas zastosowane. U nas trzeba wszystko naopak robić.

Politykę robi się u nas gębą. Im kto ma większą — tem za większego uchodzi patriotę (tak mu się przynajmniej zdaje). Rozum w rachubę nie wchodzi. Dlatego to mamy ciągle wrzaski na Niemców, zwłaszcza w prasie endeckiej, a mało rozważania na temat, jakby państwo polskie ustosunkować się powinno do swoich obywateli narodowości niemieckiej. Tak, jak obecnie rząd z żydami — osobno z Rusinami — do ładu dojść pragnie, tak też pomyśleć będzie musiał o tem, żeby z obywatelami polskimi niemieckiej narodowości stanął na możliwie przyzwoitej stopie współżycia państwowego.

W wielkiej mierze zależy to od Niemców samych, od ich zachowania, ale nie mniej od społeczeństwa polskiego, które powinno zapomnieć o tych metodach, które trzeba było stosować wobec Niemców w czasie niewoli, a pamiętać o tem, że dziś ma rolę inną: budować trwale

## Kozackie metody.

**Ślusarz zawinił a kowala powieszono. — Władza przełożona wydała zarządzenie, za które nadleśniczy p. Koszula poszedł do więzienia. — Bezprawna sprzedaż całego dobytku p. Koszuli. — Skarb Państwa będzie odpowiadał.**

W nadleśnictwie Gołabek, pow. Tuchola, firma Modellsee zakupiła w r. 1923 większą ilość drzewa na obowiązujących wówczas warunkach kredytowych. Po tej transakcji wyszło rozporządzenie, według którego należało do zawartych już kontraktów zastosować obliczenia przeciwdewaluacyjne. Na zapytanie Dyrekcji Lasów w Toruniu Generalna Prokuratura w Poznaniu poradziła zarządzenia tego nie zastosować do zawartych już kontraktów, ponieważ prawnie jest nieważne, co się też w istocie okazało. Nadleśniczy w Gołabku p. Koszula idąc za radą swych przełożonych do firmy Modellsee nie zastosował rozporządzenia Ministerstwa, prawnie nieważnego, za co wpakowano go do aresztu śledczego, w którym przesiedział 7 miesięcy. Sąd powiatowy w Tucholi i Izba karna w Chojnicach uwolniły p. Koszulę od winy i kary, bo inaczej być

nie mogło. Lecz w międzyczasie stała się rzecz gorsza. Otóż za szkodę, jaką rzekomo skarb państwa poniósł, zajęto mu i sprzedano cały dobytek aż do bielizny włącznie i to w sposób zupełnie niezgodny z prawem.

Teraz nadleśniczy p. Koszula skarży skarb państwa o odszkodowanie w wysokości 70 tysięcy złotych, a prawnicy zapewniają, że proces wygrać musi. Kto tu będzie odpowiadał za straty, które państwo poniesie?

Na uwagę zasługuje fakt, że tylko p. nadleśniczy Koszula w taki kozacki sposób potraktowany został, a tym, którzy jako przełożeni zarządzenie wydali, nie się stało.

Czyż żyjemy w Afryce?

Otrzymujemy informacje, że przy przetargach drzewa skarb państwa poniósł ogromne straty, ale do tej sprawy jeszcze powrócimy.

## XI. Zgromadzenie Międzynarodowego Związku Stowarzyszeń Ligi Narodów.

Warszawa, 3. 7. (PAT.) Dziś rozpoczęły się w gmachu uniwersytetu warszawskiego obrady różnych Komisji Związku Stowarzyszeń Ligi Narodów, którego plenarne zgromadzenie otwarte zostanie w niedzielę. Do chwili obecnej przybyli do Warszawy następujący członkowie poszczególnych delegacji narodowych: Anglija: Sir Willoughby Dickinson, b. członek parlamentu i radaea J. K. M. z żoną, sir Walter Napier, kapitan Lothian Small, Stany Zjedno-

czone Teodor Marburg, Belgia: Van Overbeke (adwokat), Bułgaria: prof. Władimir Molloff, prof. Trifonoff i prof. Milecz, Grecja: prof. A. Andreades, Rumunia: prof. poseł M. Djuvare, Szwajcaria: Roger Dollfus, Wiliam Martin, red. Journal de Genewy. Poza tem przybyli z Sekretariatu Ligi Narodów: p. Commert, szef propagandy, z Sekretariatu Generalnego Stowarzyszeń Ligi Narodów prof. Th. Ruyszen, Sekretarz Generalny.

podwaliny państwa. Samem ujadaniem, krzykliwym szowinizmem, szeroką gębą państwa się nie buduje, a raczej osłabia. Prawdziwy patriotyzm każe szukać dróg i środków do wprężenia w rydwan pracy państwowej wszystkich sił, jakie

się w kraju znajdują. O ile to jeszcze dziś nie jest możliwe, to na przyszłość grunt przygotować trzeba.

Te uwagi nasunął nam krzyk, jaki podniosły gazety endeckie, Związku Ludowo-Narodowego, że Klub Chrześcijań-

skiej Demokracji w bydgoskiej Radzie Miejskiej pomógł Niemcom wprowadzić do Magistratu ich kandydata adwokata Spitzera, wzamian za co Niemcy głosowali na red. p. Teskę, który również wybrany został — wbrew opozycji Narodowej Partii Robotniczej i Związku Ludowo-Narodowego, zgodnymi w zwalczaniu p. Teski. Złość naturalnie wielka z tego powstała, pomysł leją się z lamów prasy endeckiej na głowy bydgoskich chadeczków, których wręcz się posądza o zaprzepaszczenie interesów narodowych. Gdyby kompromis taki była zawarła endecja lub N. P. R. — nie byłoby naturalnie zdrady, lecz byłaby mowa o „rozumie politycznym”, bo endecy czasem i na przebiegły dowcip zdobyć się umieją. Lecz że to nienawistna chadecja tak postąpiła, więc huzia na nią!

Mało się tym krzykiem przejmujemy, bo rozum polityczny, ani „Kurjera Poznańskiego”, ani „Słowa Pomorskiego”, a tem mniej podjadków drugorzędnych zbyt wysoko nie cenimy. Na zarzut jednak, że Ch. D. w Radzie Mejskiej miała możliwość przeprowadzenia swego kandydata przy pomocy innych klubów polskich, oświadczamy, że to jest nieprawdą, gdyż owe kluby w zaciętrzewieniu partyjnym o kandydaturze p. Teski ani słuchać nie chciały. Co zaś do tego, że Niemiec wszedł do Magistratu, to i ten zarzut na kruchych spoczywa podstawach, bo p. Spitzer wszedł do Magistratu w miejsce Niemca Draheima. Zresztą nawet poważniejsi endecy oświadczali, że ludności niemieckiej należy się przedstawicielstwo w Magistracie, bo tego wymaga sprawiedliwość. Tak jednak endecy rozumować nie chcą, bo Spitzera potrzebują jako argument na chadecję w walce wyborczej. Jesteśmy jednak przekonani, że broń to kiepska i do walki się nie nadaje.

\* \* \*

„Słowu Pomorskiemu”, które z szczególną zaciętkością na nas się rzuca, radzimy schwycić się za nos i rozpatrzyć się w pobliżu pomiędzy swoimi przyjaciółmi politycznymi, czy oni czasem też — sprawy nie zdradzili.

Zresztą mało nas krzyki endeckie, a choćby enperowskie, obchodzą. Niech krzyki idą i wiatry wieją — a my robić będziemy robotę, którą dla miasta i państwa uważać będziemy za pożyteczną.

W niedzielę, dnia 5 bm. o godzinie 1-szej w południe w Teatrze Miejskim

## Koncert i popisy Kół śpiewaczych XXI. Okr.

O godzinie 3.30 po południu  
w Strzelnicy

Popisy wszystkich Kół, biorących udział w Zjeździe.

16227

## Dyskusja sejmowa nad reformą rolną.

Warszawa, 3. 7. (Pat). Przystąpiono do art. 6. normującego prawo właścicieli majątków ziemskich zatrzymania z ogólnie posiadanych majątków obszaru, wskazanego w art. 4 i 5, z tem, że 1 ha ziemi w okręgach przemysłowych i podmiejskich przyjmuje się za równoważny trzem ha ziemi, na pozostałych obszarach państwa.

Pos. Luszczewski (Chrz. Nar.) wnosi o skreślenie postanowienia, głoszącego, że 1 ha ziemi w okręgach przemysłowych i podmiejskich równoważny jest 3 ha ziemi na pozostałych obszarach Państwa.

Przystąpiono do art. 7. oznaczającego obszar ziem miast i osad przemysłowo-fabrycznych, tudzież terenów mieszkalnych miast, które mogą być wykupione przez samorząd miejski, administrację, lub wykupione na własność państwa. Obszar ten wynosi dla Warszawy koło o promieniu 15 km., dla Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania, Bydgoszczy, Sosnowca i Wilna o promieniu 10 km., co do innych zaś miast obszar ten ma ustalić minister reform rolnych.

Pos. Zaleski (Wyzw.) proponuje, aby liczbę 15 w tym art. zastąpić przez 10 a 10 przez 5.

Pos. Bittner (Chrz. Dem.) proponuje, aby obszar dla innych miast ustaliła Rada Ministrów, a nie minister reform rolnych. Następna poprawka dotyczyła zagwarantowania, by grunta, położone w sferze interesów miast były przeznaczone wyłącznie na ich rozbudowę.

Pos. Marciński (Chrz. Dem.) zaproponował ze względu na interes służby folwarcznej skreślenie ustępu art. 11, przewidującego, że grunta nierozparcelowane w ciągu roku, winny być rozparcelowane w roku następnym poza przewidzianym kontyngentem.

Pos. Kawecki (ZLN) uważa, że nie można przeznaczać większych kontyngentów, niż da się w roku faktycznie rozparcelować, gdyż stworzy to stan, że majątki są wywłaszczane, a nie rozparcelowane i gospodarują na nich bardzo niedoświadczeni urzędy ziemskie.

Pos. Luszczewski (Chrz. Nar.) proponuje, aby kontyngent roczny ustalał rząd, nie będąc krępowany tem, że ma to być 250.000 ha rocznie.

Pos. Bittner (Ch. Dem.) proponuje skreślenie wszystkich artykułów, traktujących o przymusowym wykupie i zastąpieniu ich przez inne, przewidujące utworzenie związku dostarczycieli ziemi i utworzenie fund. reformy rolnej przez podatek, nałożony na wielkie własności, jeżeli w ciągu roku nie będzie rozparcelowany przewidziany ustawą kontyngent.

Pos. Tatarczak (Wyzw.) wnosi poprawkę, by właściciele majątków nie mieli prawa wyboru obszaru, podlegającego wywłaszczeniu.

Pos. Poniatowski proponuje, by urzędy ziemskie załatwiały wszystkie sprawy w związku z pozostawieniem właścicielowi wyłączeń do 1 stycznia tego roku, na który ogłasza się wykaz imienny.

Pos. Sommerstein (kl. żyd.) uważa, że nie należy pozostawiać podobnemu uznaniu ministra reform rolnych, jakie majątki mają znaleźć się w wykazie parcelacyjnym, winno to być określone w ustawie tak, by wielkie latyfundijskie nie mogły być faworyzowane kosztem mniejszych majątków.

Pos. Chomiński (kl. pracy) wnosi poprawkę, domagającą się by rozłożenie kontyngentu na 10 lat z górą było już ustalone w r. 1926.

Pos. Luszczewski wnosi o dodanie przepisu, by od decyzji ministra reform rolnych, umieszczającej majątek na wykazie imiennym, przysługiwało właścicielowi prawo do odwołania się do Trybunału Administracyjnego.

Pos. Poniatowski proponuje własną redakcję, wykluczającą wszelką dowolność ze strony ministra.

Pp. Marjan Malinowski (PPS.) i Nader (NPR.) zgłaszają poprawkę, zabezpieczającą los forpali zatrudnionych w majątkach rozparcelowanych.

Pos. Sommerstein przemawia za należytym zabezpieczeniem interesów wierzycieli hipotecznych majątków wykupionych.

Pos. Bittner żąda uregulowania wierzytelności hipotecznych do 1/2 wartości majątku, następnie domaga się wydania ustawy, regulującej długi hipoteczne.

Poza tem zgłoszono szereg poprawek mniejszej wagi. Na tem obrady ukończono. Następnego posiedzenia jutro o godz. 10. rano.

### Min. Skrzyński u Erlanda.

Paryż, 3. 7. (Pat.) Briand przyjął dziś ministra Skrzyńskiego.

### Chińczycy występują coraz ostrzej.

Londyn, 3. 7. (PAT) Z Kantonu donoszą, że t. zw. komitet 16-tu uformował rząd narodowy. Syn Sun-Yat-Sena został mianowany ministrem spraw wew. Komitet zaprosił wszystkich konsulów państw obcych z wyjątkiem przedstawiciela Francji i Anglii do wzięcia udziału w posiedzeniu inauguracyjnym nowego rządu, zaproszenia jednak nie przyjął żaden z przedstawicieli państw obcych. Cywilny gubernator Kantonu zwrócił bez komentarza konsulowi francuskiemu notę, która żądała przedsięwzięcia kroków w celu zabezpieczenia życia i mienia poddanych francuskich.

## Różowe horoskopy premiera Grabskiego.

Pożyczki nasze stoją dobrze. — Podwyższenie ceł. — Przesilenie na G. Śląsku. — Równowaga budżetowa nie jest u nas zachwiana.

Warszawa, 3. 7. (PAT) Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, zabrał głos premier Grabski, który na wstępie, polemizując z postem Moraczewskim w sprawie możliwości rychłej odbudowy kapitału, zniszczonego przez wojnę, dowodzi, że nawet 25 lat nie będziemy potrzebowali na odbudowę kapitału przedwojennego, ponieważ odtwarzanie kapitału nie odbywa się nigdy drogą arytmetyczną, lecz idzie w progresji geometrycznej.

Dalej premier zbijał zarzut, jakoby nasze pożyczki nie udawały się.

Pożyczki nasze, oświadczył premier, stoją w każdym razie lepiej od czechosłowackich, jugosłowiańskich i rumuńskich. Dostaliśmy w roku zeszłym pożyczkę włoską, w tym roku amerykańską, narazie nie całą, lecz po paromiesięcznej przerwie zacznie się ją dalej wypłacać. Obecnie już i Niemcy przestają otrzymywać pożyczki i sami teraz nie wiedzą co robić. Sytuacja ich obecna jest dość trudną. Stopniowe zerwanie stosunku celnego z nami jest im bardzo nie na rękę i bardzo szkodliwie na nich samych się odbija. Przechodząc do naszego bilansu handlowego, premier stwierdza, że konieczne jest tu podwyższenie ceł od wozu produktów, któreby mogły być u nas wyrabiane, przez co obroniono by także zarobki robotnicze. Odplyw walut nie na potrzeby rządu, lecz na potrzeby życia gospodarczego największy był w marcu i stopniowo się zmniejsza. Ostatnia dekada czerwca była dla Banku Polskiego zupełnie dobrą i zakończyła się nawet pewną nadwyżką. Jest to czynnik uspokajający. Premier ma wrażenie, że idziemy ku lepszemu. Należy także, zdaniem premiera, liczyć na dodatni wpływ urodzaju, którego dotychczas deszcze i wylewy nie zniszczyły i który nie będzie

niższy od średniego, różnica zaś między zeszłorocznym urodzajem a urodzajem średnim jest miliard złotych. Dalej premier podnosi, że najbardziej niepokojącym u nas objawem jest sprawa węglowa, gdyż przyjmuje najostrejszy charakter. Co tydzień jest gorzej z bezrobociem w zagłębiu. Sprawa jest niebezpieczna dlatego, że stan ten jest dość powszechny w Europie. Był czas, że G. Śląsk miał doskonałą sytuację i wpłacał do skarbu podatek węglowy, obecnie przyszł moment, że G. Śląsk musi brać od nas pomoc — i tę pomoc dostaje.

Następnie premier stwierdził, że równowaga budżetowa nie jest u nas zachwiana. Co się tyczy bilonu, to w ciągu 5 miesięcy emitowaliśmy 60 milionów złotych mimo upoważnienia do 120 milj. złotych. W żadnym z państw niema dzisiaj, by wydatki zwyczajne i nadzwyczajne pokrywane były tylko zwyczajnymi dochodami. Nasz budżet pod tym względem jest o wiele lepszy niż budżety inne. Co się tyczy przyjmowania bilonu, to prezes Banku Polskiego wydał ostatnio rozporządzenie do wszystkich oddziałów tego banku, by przyjmowano większe sumy bilonu niż 500 zł i by starano się nie dopuścić do disagia (różnicy wartości). Zapasy banknotów Banku Polskiego stale rosą. Dziś jest już 11 1/2 milj. zł, wobec czego, gdyby Bank miał trudności z bilonem, mógłby nawet dopomóc mu banknotami. W końcu premier wyraził nadzieję, że z początkiem sesji jesienniej Sejmu uchwalona będzie u nas Rada Gospodarcza. Będzie to bowiem najwyższy czas, aby przygotować się do prób, które niewątpliwie okażą się po zrealizowaniu urodzaju, i kiedy nastanie taka sytuacja, że będziemy musieli być zdolnymi do konkurencji z całym światem.

## Napreżone stosunki między Anglią a Rosją.

Cziczerin zaprzecza agitacji bolszewickiej w Chinach.

Londyn, 3. 7. (PAT.) Reuter ogłosił depeszę z Moskwy o rozmowie swego korespondenta z Cziczerinem, który w ostrych słowach zaprotełował przeciwko antybolszewickim mówom lorda Birkenheada i generalnego prokuratora. Cziczerin oświadczył, że lord Birkenhead i jego koledzy szukają jedynie pretekstu do zerwania stosunków dyplomatycznych z Rosją. Zerwanie to byłoby nieobliczalne w skutkach. Pierwszym krokiem po zerwaniu stosunków dyplomatycznych może być tylko wojna. Pretekstem do zerwania tych stosunków mają być niepokoje w Chinach, które są tylko buntem narodu chińskiego, przeciwko uciskowi politycznemu i gospodarczemu ze strony mocarstw obcych. Zarzuty lorda Birkenheada są w całości fałszywe. Interesem Anglii jest rozszerzenie swego handlu w Chinach. W imieniu Rosji oświadczam — mówił Cziczerin — że nie uczyniliśmy niczego, co by mogło szkodzić handlowi angielskiemu w Chinach. Oświadczenie powyższe Cziczerina wywołało interpelację w izbie gmin. Zapytany czy mowy lorda Birkenheada i prokuratora wygłoszone zostały za wiedzą rządu angielskiego, Chamberlain zaznaczył w odpowiedzi, że mowy wygłoszone były przy zachowaniu całkowitej odpowiedzialności ministrów wobec gabinetu. Rząd angielski poczyni wszystkie zarządzenia, które są konieczne, by bronić interesów angielskich. Na pytanie Kenworthy, czy należy przyjąć, że wpływy bolszewickie doprowadziły do obecnych niepokojów w Chinach, Chamberlain powołał się na swoją poprzednią odpowiedź. Minister nie chce wymieniać wyrażnie państwa, lecz mówił jedynie o wpływach obcych, jeżeli jednak Kenworthy nalega na udzielenie mu odpowiedzi bardziej określonej, mówca przyznaje, że miał na myśli wpływy sowieckie.

### Atak na hotele europejskie.

Londyn, 3. 7. (PAT.) Według doniesień pism z Swantau, położenie pogorszyło się tam. Agitatorzy usiłowali wtargnąć na pokład statku angielskiego celem namówienia załogi do opuszczenia statku, zostali jednak przepędzeni przez marynarzy angielskich. Tłum chiński zaatakował następnie hotele cudzoziemskie, gdzie wyrządził ogromne

szkody. Tłum rozpedzili marynarze angielskiego statku wojennego.

### Nowy rząd południowych Chin.

Nowy York, 3. 7. W Kantonie utworzony został nowy rząd dla południowych Chin. Gubernatorem cywilnym został Wu-Hou-Min. Gabinet jego ma sympatyzować z bolszewizmem. Na pierwsze przyjęcie zaproszeni zostali wszyscy konsulowie z wyjątkiem Anglii i Japonii.

### Projekt konferencji w sprawie Chin.

Waszyngton, 3. 7. (PAT.) W sprawie zamiaru Ameryki zwołania konferencji w sprawach chińskich oświadcza tu, że odbędzie się ona w jednym z miast chińskich. Zaproszonych będzie na tę konferencję 9 mocarstw głównych, które podpisały konwencję waszyngtońską, dotyczącą Chin, oraz 4 państwa, które przyłączyły się do tej konwencji, a mianowicie: Hiszpania, Peru, Danja i Szwecja. W sprawie zniesienia eksterytorjalności proponuje rząd amerykański następujące punkty: 1) będzie uproszczona organizacja chińskich władz państwowych, 2) utworzone będą odpowiednie sądy chińskie, 3) centralny rząd chiński będzie uznany przez rządy prowincjonalne, albowiem, zdaniem rządu amerykańskiego, eksterytorjalność nie może być zniesiona dopóty, dopóki rządy prowincjonalne nie podporządkują się centralnemu rządowi chińskiemu w Pekinie.

### 13.228 samobójstw w roku!

Ileż to ludzi popełnia samobójstwo w Niemczech w ciągu roku? Bardzo mało ma społeczeństwo pojęcia o ogromie tej liczby. Dzienniki co prawda donoszą w komunikatach lokalnych o częstych samobójstwach każdego rodzaju, lecz są to jedynie słabe wyjątki lub też tylko „sensacje” dnia, a ileż jeszcze pozostaje oprócz tego takich nieznanych, cichych ofiar sztyletu i browninga.

Codopiero rządowy urząd statystyczny zestawiał liczbę samobójstw w Niemczech na rok 1923: 13288 osób. Liczba ta mówi sama za siebie, 13288 to miasto i dasyć poważne, to więcej niż Tczew. Wyobraźmy sobie, że całe to miasto dobrowolnie gubi siebie ze wszyscy popełniają samobójstwo. Każdy, 50-tysięczny człowiek w Rzeszy, zmęczeniem, wybiera śmierć samobójczą.

Woda Kolońska JSTE jest KORONĄ wszystkich wód kolońskich



1/2 butelki • 2,-  
1/4 butelka • 2,75  
1/4 litra but • 4,50  
1/2 • • • 7,50

J. & S. STEMPNIEWICZ-POZNAŃ  
ODDZIAŁY: WARSZAWA, KS. SKORUPKI 8 • RADOM, PIASKI 12

## Listy z Pragi.

Opis nowego miasta.

Nazwa Nowe miasto nie dowodzi, że by ta dzielnica Pragi była całkiem nowa, wprost przeciwnie, leży ona obok starego miasta i tylko tem się od niego różni, że ulice ma proste i szerokie, natomiast posiada równie dużo zabytków z wieków średnich.

Opis zaczne od Prasznej bramy, którą się wchodzi do starego miasta. Otóż na vis-a-vis ma ona stary monaster ojców Franciszkanów, obecnie zamieniony na różne biura rządowe. Na lewo jest „Obecni dum” (Dom reprezentacyjny) mieszczą się w nim duże sale koncertowe z których jedna Smetany bardzo piękna ma 1400 miejsc, pozatem jest komfortowo urządzona restauracja, pokoje klubowe i szereg mniejszych sal. Budynek ten z zewnątrz przedstawia się również bardzo ładnie. Wykończono go w 1902 r.

Następnie idąc ulicą Na Przykopy przechodzi się koło ewangelickiego kościoła św. Krzyża i dochodzi się do Václarskie manesti na końcu którego widać wspaniałe budynek Muzeum narodowego. (w następnym liście szczegółowo go opiszę.) Idąc dalej wychodzi się na mały plac Jungmann, a stoi na nim pomnik Józefa Jungmann'a ojca literatury czeskiej. Z tyłu za pomnikiem jest najwyższy kościół w Pradze, Matki Boskiej, zbudowany w roku 1347. Nie przedstawia się on obecnie tak imponująco, gdyż zniszczony został bardzo podczas wojen husyckich. Naokoło kościoła jest klasztor z ogrodem, który dawniej był cmentarzem.

Dalsza droga prowadzi przez ulicę Naredni trzida, po lewej stronie widzi się klasztor i kościół św. Urszuli z XVIII wieku. Ulica ta prowadzi do rzeki, gdzie się kończy przy pięknym moście Legji. Nad rzeką jest piękny budynek teatru narodowego (Narodni Divadlo.) Budowany był od 1868—81 r. ale kilka miesięcy po otwarciu był kompletnie zniszczony przez pożar. Jednak entuzjazm publiczności to uczynił, że ze składek szybko go odbudowano i już w r. 1883 dano na inauguracyjne przedstawienie operę Smetany „Libusza”.

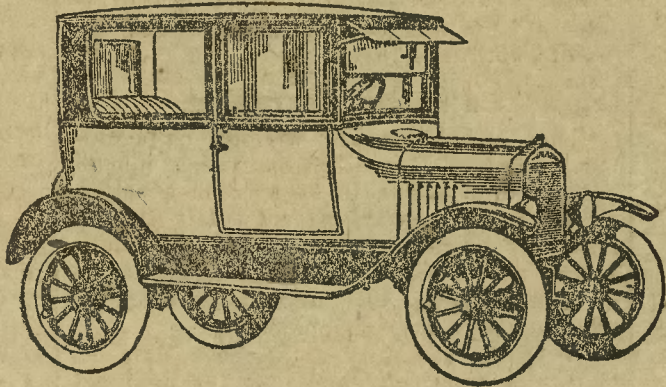
Obecnie grają tam dramaty i opery. Wystawa oper stoi na wysokim poziomie artystycznym. Można śmiało powiedzieć, że teat ten jest dumą kulturalnych Czech.

Idąc brzegiem rzeki widzi się ciągle tylko nowoczesne duże domy i naraz gwałtownie ten charakter dzielnicy się zmienia na placu, gdzie stoi pomnik sławnego historyka czeskiego Franciszka Palackiego. Odtąd są tylko malutkie i stare domy z dawnych wieków. Z tyłu na górze wznosi się duży klasztor Benedyktynów wraz z kościołem. Grupa tych budynków, popularnie nazywająca się „Na slovanech” wybudowana została w 1347 roku przez Karola IV. Na vis-a-vis tego klasztoru jest drugi nowszy kościół św. Jana na Skalce, wykończony on jest w stylu francuskim w roku 1730.

Najdłuższy plac w Pradze jest Pl. Karola, obecnie ma on popsutą perspektywę przez urządzenie na nim ogrodu. Jest na nim, między innymi dużymi budynkami, politechnika, akademja handlowa oraz kilka starych kościołów jednak bez większego historycznego znaczenia. Idąc ulicą Vodickova, przecina się Václarskie namesti i dochodzi się do starego kościoła z r. 1351 św. Henryka i św. Kunegundy. Obok na placu jest stara bardzo wieża, która dość komicznie wygląda między samymi nowymi domami.

(Dokończenie nastąpi)

## NOWE OBNIŻONE MODELE



sprzedawane są po niezmienionej cenie, pomimo zwiększenia kosztu ich wykonania o blisko 500 złotych. Zmiany i ulepszenia wprowadzone w nowych modelach przedstawiają następującą wartość:

Opony balonowe oraz obręcz zapasowa z oponą około	zł. 100.—
Lusterko orientacyjne, przecieracz przedniej szyby i lampka na desce rozdzielczej około	zł. 20.—
Wykonanie w nowych kolorach około	zł. 15.—
Zmiany konstrukcyjne w znizonych modelach około	zł. 350.—
Przez wprowadzenie tych ulepszeń samochody Ford wysuwają się na czoło lekkich wozów całego świata.	

# Ford

### PRZEDSTAWICIELE NA POLSKĘ i w. m. GDAŃSK:

**BYDGOSZCZ:** Wytwórnia motorów jezdnych „Stadie”. — **BRZEŚĆ n/ BUGIEM:** M. Greim Biuro Inż. Budowl. Sp. z o. o. — **GNIEZNO:** Józef Konieczny. — **KATOWICE:** „Elibor” S. A. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski, Ludwik Hubicki. — **KALISZ:** H. Skassa i Z. Zarnecki. — **KIELCE:** Bracia Z. & S. Przygodzcy. — **HRAKÓW:** Ludwik Hubicki. — **KUTNO:** W. Niklewicz H. Karczewski i S-ka. — **LUBLIN:** Lubelski Syndykat Rolniczy Sp. Akc. — **LWÓW:** „Eshape” Sp. Handl. Przemysł. z o. p. — **ŁÓDŹ:** „Elibor” Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski, Spółka dla Sprzedaży Samochodów. — **OSTRÓW (Wielkop.):** Kielman i Wentzel. — **POZNAŃ:** „Elibor” Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski; J. Zagórski & A. Fatarski. — **PŁOCK:** Polskie Tow. Automobilowej Komunikacji Sp. z ogr. odp. — **PRZEMYŚL:** „Cyklop” Fabryka maszyn, odlewnia żelaza i handel maszyn Sp. z ogr. odp. — **RADOM:** Inż. W. Kechel Biuro Techn.-Handl. — **RZESZÓW:** „Kuźnica” Fabryka i warszt. reperacyjne maszyn rolniczych Sp. z o. o. — **SANOK:** K. Dembiński. — **SOSNOWIEC:** Tow. Przem.-Handl. „Oskard” Sp. z ogr. odp. — **STRYJ:** Bracia Horodycy Warsztaty Maszynowe. — **TORUŃ:** Centrala Samochodów i Akcesoriów M. Hartwig i S-ka. — **TARNÓW:** „Popęd” Warsztaty mechan. i garaże samoch. Bronisław Kalicki. — **WŁOCŁAWEK:** Józef Skrobecki. — **WILNO:** W. Malinowski Dom Przem.-Handl. Sp. z o. o. — **WARSZAWA:** „Elibor” Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski. — **GDAŃSK:** „Elibor” Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski; v. Alvensleben & Thiel G. m. b. H. **NYTYCH:** J. Klein.

16174

P. 18

## Z wrażeń wileńskich.

Historja a teraźniejszość. — Nasi mili sąsiedzi. — Jak wygląda Wilno z pierwszego wejrzenia. — Dziewiczość urządzeń socjalnych. — Monstrualny pomnik, zabawny kawał.

(Od własnego korespondenta.)

Wilno, w czerwcu.

Turysto, jeśli kroki twe wypadek, jakich w życiu wiele, skieruje do Wilna i jeśli nacytawszy się barwnych opisów o dziejach tego miasta będziesz chciał zachować czyste i nieskalane wrażenie, to radzę ci lepiej tam nie jeździć, gdzie teraźniejszość jest w tak rażącym kontraście do wspomnień przeszłości.

Od samej jadąc Warszawy w kierunku Wilna pierwsze co nas uderza, to twój sąsiadzi. Niczemu się nie dziw, bo sąsiadem twoim będzie żyd, wszystko jedno, ten w chałacie, czy z pejsami, czy ten kurtyzowany po europejsku. Jednego i drugiego czuć zawsze żydem. A więc jeśli będzie zaduch w wagonie, to wiedz, że to z wyziewów niemytego żydowskiego cielska; jeśli ci spadnie z górnej półki na głowę jakiś pakunek, to napewno będzie to pakunek żydowskiego handlarza, jeśli na podłodze ogryzki, papiery, śmieci, to nikt inny, tylko ten mało kulturalny, obyczajowo nie wychowany zrobił żyd. — Jeśli dwóch żywo gestykuluje trzymając notesy i ołówki to napewno jeden z nich jest p. Kohn a drugi puszcza w kurs fałszywe dwuzłotówki. Słowem sąsiedztwo nie do zazdrośczenia. I tak się jedzie do samego Wilna z tą tylko różnicą, że żydów coraz więcej na stacjach przybywa.

Otóż i Wilno. Duży i ładny dworzec. Przed dworcem dorożki jednokonne a tak brudne, że wolisz iść pieszo. Ale i to nie jest zbyt wygodne z uwagi na tutejsze bruki. — Obserwując zabudowania doznajesz niemiłego wrażenia. — Wszystkie nieomal domy od dziesiątków lat nie podlegały remontowi, choćby powierzchownemu odświeżeniu. Kamienice nie wysokie, przeważnie dwu i trzy piętrowe. Oczywiście, że tego nie można Wilnu, ani jakimkolwiek innemu miastu zapisać w minus, ale oburzyć się można, że w tych domach są wystawy, sklepowe obficie oblepione szyldami z napisami żydowskimi. — Niekiedy jakiś lojalny żydek wywieśli napis polski obok żydowskiego, ale w dzielnicach o gęstszym żydowskim skupieniu rzadko gdzie ujrzyć można szyld z napisem polskim.

Podałbym nieścisle wrażenia swoje i byłbym niesprawiedliwy, gdybym utrzymywał, że niema w Wilnie kupiectwa polskiego, że handel niepodzielnie w rękach żydowskich. — Tak już dziś nie jest. — Wśród tego judejskiego morza są wysepki kupiectwa polskiego, są placówki przemysłu i handlu naszego. Akcja unarodowienia handlu postępuje tu również naprzód.

Wilno nie posiada tramwaju, kanalizacji ani żadnej innej rzeczy, która jest

## Nauka języka angielskiego.

Zarzucają nam organy „mniejszości narodowych”, zarzucają i przedajni obcy pismacy, że nie wypełniamy swego obowiązku wobec szkolnictwa tych mniejszości. Jestto oczywiście bajka z którą polemizować nawet nie potrzeba. Ale gdybyśmy koniecznie chcieli wykazać niesłużność tego zarzutu, dość byłoby powołać się na to, co ma ujrzyć światło dzienne we Lwowie.

Przypuszczam, że najmniejsza mniejszość wśród naszych mniejszości stanowi mniejszość angielska. Znajda się może tacy, co powiedzą, że jej całkiem niema. Otóż są w błędzie, bo gdyby jej nie było, czyby przyszło komu na myśl zakładać 4-klasową powszechną ludową (podkreślam ludową) szkołę angielską we Lwowie? Oprócz tej szkoły będzie otwarta równocześnie pierwsza klasa gimnazjum angielskiego. Do nauki języka angielskiego i sportu sprowadzeni zostaną nauczyciele z Anglii.

Ależ feljetonista — powie kto z czytelników — przecie tu nie idzie o szkołę dla Anglików, ale dla Polaków. Dla Polaków? Polacy potrzebują szkoły ludowej angielskiej i gimnazjum angielskiego? Ejże, przebacz „ktosiu”, ale widać, że chcesz ze mnie zażartować.

Nie, ktoś nie żartuje. Tak, dla dzieci polskich zakłada się szkołę ludową angielską. Dzieci te, które zaledwie z trudem, stekając, czytają po polsku i stawiają nieforemne kulasy na papierze (nie mówimy już o ortografii) będą się męczyły nauką języka, którego sama wymowa należy do najtrudniejszych. Qui bono? O co tu idzie? Czy zawsze będziemy pawiem narodów i papuga?

Ba! tu nawet nie można mówić o naciągawctwie. Proszę mi bowiem pokazać taki naród, który dla swoich dzieci zakładałby szkoły ludowe w obcym języku? Czy może w Anglii istnieje szkoła ludowa francuska dla Anglików, a we Francji angielska dla Francuzów? Są tam wprawdzie kursy obcych języków, ale dla starszej młodzieży, lub dla ludzi dojrzałych — kursy osobne, niemające nic wspólnego z ogólnym wykształceniem szkolnym. Pomysł lwowski jest czysto oryginalny, bezprzykładny.

Zapewne, że w tej szkole angielskiej będą uczyć i po polsku. Ale wiadomo, że dwujęzyczność w szkole ludowej oddawna została potępiona przez wybitnych pedagogów. Tylko u nas istniała ona w Kongresówce z musu, a w Galicji z lojalizmu...

Stwierdzając to metagłupstwo lwowskie i wyrażając nadzieję, że zdrowy

rozsadek jeszcze na czas uporać się z niem zdola — przypomniałem sobie przy sposobności przygodę, jaka przy nauce języka angielskiego spotkała znanego archeologa s. p. Gotfryda Ossowskiego. Sam ja niegdyś w kółku znajomych opowiadał, a opowiadanie jego oczywiście niedosłownie, postaram się powtórzyć.

Za czasów swej młodości służył on w wojsku rosyjskim i jako oficer przybył ze swoim pułkiem na zimowe leże do jakiegoś miasteczka na Wołyniu czy Ukrainie. Kwaternę otrzymał w sąsiedniej wiosce, której nazwy nie pamiętam, ale historia nie poniesie przez to żadnej szkody.

Dość że była wieś przy miasteczku, w którym mieszkał pan sprawnik, a przy cerkwi pop długobrody.

Nasz przyszły uczonek chwalił sobie otrzymaną kwaternę. Właścicielami dobre zbudowanego i dobrze ogrzanego domostwa, było młode stadło rusińskie r. ruskie jak chcecie) dobrze zagospodarowane, a więc mogące dostarczyć dobrego masła, mleka, jaj i innych produktów, a przecie nie godnych pogardy artykułów żywności. Czego zabrakło na miejscu, to przynosił z miasteczka Iwan, wierny i przywiązany „dieszczuk” pana „podporuczyka”.

Życie upływało jako tako. Trochę czasu poświęcało się i ćwiczeniu żołnierskiemu i innym obowiązkom służbowym, odbywało się potem spacer konno, obiadowało w domu lub u kapitana, a wieczorem partyjka preferansa, lub niewinna „stukułka”, urozmaicona „stankanczykom wodki”, kończyła trudy i zabawy codzienne.

Oprócz tego nasz młody oficer miał jeszcze dwa stałsze zatrudnienia. Nie myślał jeszcze o karierze naukowej, szukał kariery innej, do której wdzięczne nastrozczało się pole. Młoda gospodyni — niech jej będzie na imię Hańdzia — była „ciacia hołubiczka” w całym tego słowa znaczeniu, a jako nie przesadna i nie oddająca się polityce, miłym okiem spoglądała na młodego oficera, mimo jego polskiej narodowości i mimo, że „człowiek” jej, Fedko czy Matwii, miałby pod tym względem może nieco odmiennie na rzecz zapatrywania.

Drugim zatrudnieniem młodego oficera była nauka języka angielskiego. Ponieważ pokonanie trudności wymawiania jest przy nauce tego języka najczęściej niedoścignionym ideałem, poszedł przeto nasz przyszły uczonek za radą swego doświadczonego pod tym względem kolegi i wyuczywszy się kil-

wyrazem daleko posuniętej kultury społecznej. Zamiast tramwaji kursują omnibusy samochodowe. Auta te, zwykle są przeladowane. Za 50 czy 30 groszy musisz przejść całe piekło wyzwick, potraćen, nadeptując na odciski zanim dostaniesz miejsce w aucie.

Wskutek braku kanalizacji w dniu deszczowe rynsztokiem płynie brudna woda, zmieszana z najrozmaitszymi odpadkami tworząc w ten sposób istną judejską wenecję tak, że tylko bierz gondolę i z gitarą pod pachą puszczaj się na tych rozbujałych fluktach brudnych strumieni. Ze to jednak a la logue taki romantyczn. sposób komunikacji nie dałby się utrzymać, przeto jeżdżą tylko doróżki, auta ciężarowe i osobowe bez miłosierdzia i pardonu obryzgując błotem przechodniów a w braku tych mury pobliskich domów. Są to jednak drobnostki, nikogo to nie razi, nikt o tem nie mówi, nie myśli — tak się z tem ludziska jakoś żyli.

Przyznam się, że ja osobiście, lubo przepadam za dziewiczością przyrody — do dziewiczości urządzeń socjalnych przyzwyczaić się nie mogę i oto powód mej zgryźliwości. — Mniemam wszelako, że się da to wszystko z czasem naprawić i że to cudne Wilno, stając się coraz bardziej zasobne w element aryjski zeuropeizuje się niebawem.

A wszak miasto to, 170 tysięcy mieszkańców liczące, zasługuje na to, by mu dać inną oprawę, inny wygląd zewnętrzny. Próby w tym kierunku już są robione, zaznaczają się dobre chęci, że tylko wymienię wzniesienie pomnika kolosalnych rozmiarów, mającego przedstawiać naszego wieszca Adama Mickiewicza. Ze inicjatorom przy budowaniu tego pomnika oprócz dobrych chęci nic ponadto nie poświęcało, to najwyraźniej architektonika tego pomnika nam mówi. Zbudowany cały z drzewa, monstrualnie futurystyczny w zarysie — pomnik ten jest pouczającym wzorem, jakim wogóle pomnik być nie powinien. Najpospolitszy prymityw, wyobrażający głowę wieszca, osadzoną na nieproporcjonalnym kadłubie bez nóg do samej ziemi, podobny ten monument jest raczej do posągu pogańskiego bożka litewskiego Perkunasa... Naprawdę jest to kompromitacja, że do dziś dnia pomnik ten stoi ku uciesze gawiedzi, bo bynajmniej nie ku zbudowaniu serc i ducha. I gdybym najbardziej był skrajnie liberalnych poglądów co do niezależności sztuki, to w tym wypadku ubolewam, iż niema na wzór policji obyczajowej, policji w dziedzinie estetyki, któraby środkami policyjnymi usunąć kazała podobnie ponionny plód domorosłego artysty. Przez kult dla wieszca naszego o pomniku tym więcej nie piszę, pozwolę tylko a propos zanotować zabawny kawał, jaki na ten temat miał miejsce w czasie uroczystości odsłonięcia tego pomnika. — Otóż, gdy zasłona z pomnika opadła a twórca jego, nie widząc na twarzy jednego z wysoko postawionych osobistości wyrazu zachwyty, usiłuje ten zachwyty wywołać sztucznie mówiąc:

— Czyż nieprawda, że patrząc w perspektywie, zmrzywszy jedno oko, kontury tego pomnika przedstawiają się imponująco?

— Prawda, z całą powagą rzecze do stojnik — ale więcej ten pomnik zyskuje, patrząc nań z perspektywy zamknięwszy zupełnie oczy.

(—ski.)

## Z KRAJU.

### Stracenie mordercy.

Wyrokiem sądu doraźnego w Prużanie z 23 czerwca skazany został na karę śmierci za napad rabunkowy i morderstwo Grzegorz Jewtuch, lat 24, mieszkający w wsi Hoszczewo, powiatu kossowskiego. Ponieważ Prezydent Rzeczypospolitej odrzucił prośbę o ulaskawienie, wyrok wykonano.

### Uczeń rani profesora.

Na boisku sportowym w Wilnie, w ogrodzie im. Żeligowskiego, uczeń gimnazjum Lelewela rzucił się na jednego z profesorów, p. Rigela, i zranił go w skroń nożem.

### Samobójstwo urzędnika pocztowego.

Wielkie wrażenie wywołało w Jarosławiu samobójstwo 37-letniego starszego oficjaka pocztowego. Józefa Bucy, ogólnie poważanego i lubianego obywatela, a wzorowego urzędnika, który onegdaj rzucił się pod koła pociągu. Powodem tragicznego czynu był silny rozstrój nerwowy, spotęgowany mania prześladowcza obawą redukcji przy ciężkiej i twardej walce o byt rodziny.

### Miłe stosunki rodzinne...

Mieszkaniec wsi Rudki, koło Poczajowa, w powiecie krzemienieckim, Hnat Korczyński trzema strzałami karabino-

wymi zamordował brata swego Jana i żonę jego Paraszkę, poczem zbiegł do Rosji sowieckiej, pozostawiając na miejscu zbrodni rosyjskiego typu karabin.

Przyczyną tego morderstwa była zemsta jak i w drugim wypadku, który miał miejsce o kilka dni wcześniej we wsi Białozorce, tegoż powiatu. Tam znowu niejaki Timofiej Szontycki, nie mogąc pogodzić się ze swoimi braćmi co do podziału mienia, podpalił mienie swoich braci, a dzięki silnemu wiatrowi prócz ich obejścia spłonęły doszczętnie zabudowania 13 gospodarzy.

### Bójka na pogrzebie.

Dnia 1. bm. przyszło w Łodzi na pogrzebie samobójcy Jana Bartoszewicza między uczestnikami konduktu do sprzeczki, zakończoną bójką. Awanturę wywołała rodzina i koledzy tragicznie zmarłego Bartoszewicza, którzy nie chcieli dopuścić do karawanu jego żony i szwagrow, uważając, iż oni są właśnie przyczyną samobójstwa.

W czasie awantury dotkliwie została pobita żona zmarłego, oraz jeden z jej braci, na którym awanturnicy podarli ubranie.

### Włotrak...

Sześcioletni Włodzimierz Barański, kupiec z Białegostoku, przeżył w tych dniach na judaizm.

Mając lat 16 — Barański przyjął katolicyzm, później zaś, służąc w wojsku rosyjskiem, prawosławie. Obecnie Barański zmienił wyznanie po raz trzeci, wracając na łono judaizmu — i wracając do pierwotnego imienia: Chaim. Barański zostawił w Białymstoku żonę i siedmioro dzieci — wyznania rzymsko-katolickiego — wyjeżdża do Palestyny.

### Basen amunicyjny na Westerplatte w Gdańsku.

W tych dniach zostanie ukończony basen amunicyjny na półwyspie Westerplatte w Gdańsku, służący do wyła-

dowywania i składu amunicji oraz materiałów sprowadzanych do Polski przez Gdańsk. Koszta budowy wynoszą 4,5 milj. guld. Basen posiada formę trapezu i połączony jest z Wisłą kanałem o szerokości 85 mtr. Przeciętna głębokość basenu wynosi 8,5 mtr. Po ukończeniu budowy władze przystąpią do eksploatacji.

### Coraz gorsze stosunki w szkolnictwie.

Czestochowa była w ub. miesiacu świadkiem smutnych zajęć w szkolnictwie średnim. Podczas posiedzenia Rady Pedagogicznej rozległy się z ulicy obelżywe okrzyki i przez wybite szyby zaczęły padać na stół kamienie.

Nie obeszło się bez policji.

Kiedy po skończonem posiedzeniu profesorowie rozchodzili się do domów, przed bramą gimnazjum czekało na nich w wyzywającej podstawie kilka grup młodzieży. Mówiono poprzednio po mieście, że wychowankowie mają sprawić „lanie” profesorom. Jedna z grup zawałała się w wykonaniu swego zamiaru i cofnęła się, a później zaczęła „wiał”

Wtedy w pogoń za nią puścił się jeden z krewkich profesorów z okrzykiem: „trzymać, trzymać, policja!”

O godzinie 10 min. 45 wiecz. liczni spacerowicze byli świadkami, jak profesor przy pomocy policjanta w triumfie odprowadzał pochwyconego ucznia do komisariatu.

Stosunki w szkolnictwie coraz horendalniejsze — i co dalej będzie?

### Strajk urzędników i pracowników miejskich w Łodzi.

Dnia 1 bm. doręczono wszystkim urzędnikom i pracownikom miejskim stabilizowanym przez poprzedni magistrat, dekrety ze znacznie gorszymi warunkami pracy.

Urzednicy demonstracyjnie porzucili pracę i udali się do prezydium magistratu. Prezydent oświadczył, że sprawa ta będzie rozpatrywana na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej i radził, ażeby Związki porozumiały się z klubami radzieckimi.

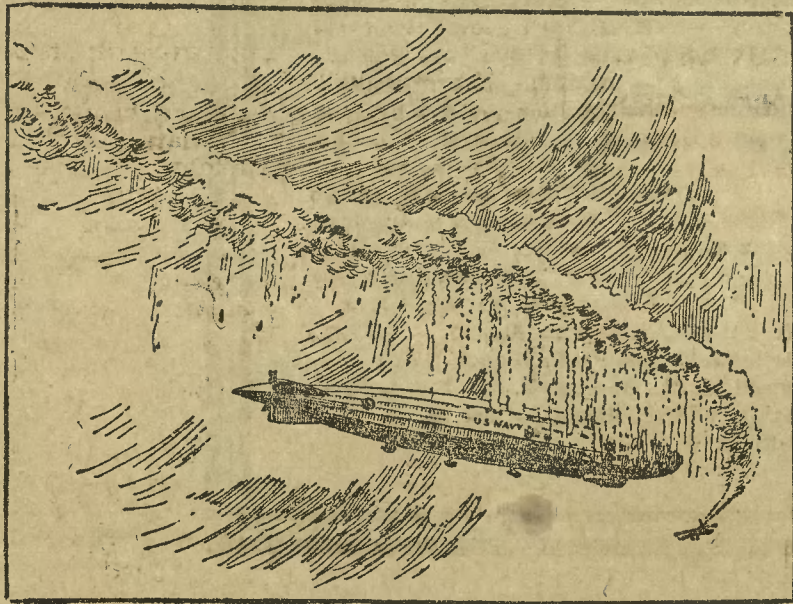
Stanowisko Magistratu wobec urzędników i pracowników, od wielu lat zatrudnionych w Magistracie, jest jednym szeregiem gwałtów. Od kilku miesięcy enpeerowski Magistrat znęca się wprost nad pracownikami, specjalnie ze Zw. klasowych.

Wprowadza to w stan ciągłego zdenerwowania i rozgoryczenia, co odbija się ujemnie na pracy w Magistracie.

### Wielkie włamanie w Warszawie.

Dnia 30 ub. m. nocą dokonano włamania do kasy ogniotrwałej w lokalu Spółki Akc. Zjednoczonych polskich fabryk zapalek Błonie, Mszczonów i B-cia Stabrowscy przy ul. Brackiej w Warszawie. Rozpruto kasę i skradziono imienne akcje Banku Polskiego Rewkiewicza nominalnej wartości 3.000 zł., oraz część akcji dużej wartości Towarzystwa amerykańskiego, które nie były w obiegu. Poczyniono kroki celem unieważnienia całej emisji tych akcji.

### Ostatnie manewry lotnicze w Ameryce.



Pierwszy raz w dziejach lotnictwa próbowano duży sterowiec, w tym wypadku Zeppelin R. III. uczynić niewidzialnym w ten sposób, że mniejsze latawce bojowe zaczęły okrążyć „olbrzyma” i wytwarzać gwałtownie sztuczny widok przyglądały się niezliczone tysiące ciekawych.

ku utworów wieszczów Albionu, wyglądał je głośno za pomocą, możnaby powiedzieć karkołomnej gimnastyki języka, gdyby język kark posiadał. To do browolne znecanie się nad szlachetnym organem smaku, odbywało się przy odpowiedniej gestykulacji i spacerowaniu wszcz i wzdłuż izby krokiem marszowym. Przytem chcąc wykrztusić the English language mieszkaniac nadwłańskich i naddnieprzańskich okolic musi robić pocieszne miny, ciągle wydymać waręgi, szturkać językiem o zęby, a wyciągać szyję, wdymać gwałtownie powietrze w płuca, wyrzucać je z taką samą gwałtownością, zamykać i przewracać oczy, krzywić się, miaskać językiem — słowem, czasem jest podobny do kłowna w cyrku, czasem do kota, gdy go dra żywcem ze skóry, czasem do buldoga, gdy warczy i wyszczerza zęby, lub wreszcie do zbiega z zakładu dla chorych umysłowo.

Ale młody oficer robił swoje i warczał, mruzczał, sykał, skakał, płakał, machał aż do skutku.

Przez kilka dni było mu dobrze. Z kolegami bawił się, jadł, pił i wysypiał się należycie, dieńszyk Iwan pełnił służbę wzorowo, a Hańdzia coraz wdzięczniej suszyła do niego zabki, coraz „bilsze” skłaniała się do zakosztowania ziele „lubczyku”.

Po tygodniu jednak ujrzał młody kandydat na gienierała i kawalera ordiera Swiatawo Andreja, że jego najbliższe otoczenie zaczyna patrzeć nań z ukosa i podejrzliwie. Iwan, jak przypnie się „tabak”, to nie zbliża się, tylko kładzie go zdaleka na stole; gospodarz ile razy przejdzie to „krestytsia”, a co najgorsza Hańdzia nietylko nie udaruje smacznym „pociutjem”, ale drzwi od komory na zasuwę zamyka i ucieka przed nim, jak przed „bisnowatym”.

Zirytowany tem wszystkim, zwymyślał naprzód od „swołoczi” i „skatiny” Iwana, gospodarza nazwał „brodiaga”, a piękna Hańdzia posłał do „wsich czortów”. Ale to nietylko nic nie pomogło, lecz jeszcze bardziej naprężyło stosunki. Rzucił więc ze złości szklanke o ziemię, kopnął „sobaczku”, i jeszcze dokonał paru podobnych czynów dla ulżenia wezbranym uczuciom.

Nareszcie kiedyś rano budzi się i znajduje buty nieoczyszczone, a na miednicy wczorajsza woda. „Iwan!” — woła głośno, lecz nikt nie odpowiada. „Iwan!” — woła jeszcze głośniejszym głosem, lecz nikt nie odpowiada. Wyczerpuje całą bogatą terminologię moskiewską wymyślania — cisza wokoło. Idzie do drzwi — zamknięte zzewnatrz na kółek. Nie ma rady, trzeba wyjść przez okno. Wychodzi.

dobija się do komory gospodarza — zamknięta. Żywego ducha nie ma w całej chacie, na kominie się nie pali, — nawet „sobaczka” gdzieś znikła, a i krowę z obórki wyprowadzono.

Nie ma rady — wyczyścił sam sobie buty i ubranie, nabrał wody do mycia ze studni i przyprowadził do ładu toaletę, wyruszył piechotą do miasteczka. Kapitan przyjął go słowy: „Co pan wyprawiasz?” Był tu u mnie dieńszyk i prosił, abym go komu innemu przeznaczył, boś pan zwarzjował. Latasz pan po izbie, i mówię — i zaklinasz nieczyste duchy straszniemi wyrazami. Bohater nasz pomimo złości, zaczął się śmiać i objaśnił, że i jak uczy się języka angielskiego. Kapitan śmiał się jeszcze więcej i zaprosił go na obiad.

W południe wywołują kapitana, bo przyjechał sprawnik zameldować, że „podporuczyk N. suma zaszoł” (zwarzjował), jak to mu donieśli gospodarze, u których stoi na kwaterze i którzy opuścili domostwo, obawiając się nieszczęścia.

Rzecz wyjaśniono, ale gospodarzy znaleźć było trudno. Dieńszyk znalazł go wprawdzie, ale skutkiem bliźszego zetknięcia się z „oczyszczennoją” nogi i język odmówiły mu posłuszeństwa.

Musiał więc nasz uczeń języka angielskiego, przespąć się u gościnnego kapitana.

Nazajutrz w towarzystwie kapitana i sprawnika pojechał objąć w posiadanie swoją kwatery. Przed domem zastali tłumy ludu, który ze strachem rozstepował się na dwie strony. W izbie pop długobrody machał na prawo i na lewo kropidłem i potężnymi przekonywającymi słowy namawiał diabła do opuszczenia chwilowej siedziby. Na widok podporucznika Hańdzia ze swoim „czołowikiem” i pop ze swoim kropidłem, ratowali się ucieczką przez okno.

Nie pomogły prośby, groźby, przekonywania, obietanki kilku seryj „pałok”, — ani czarnobrewa Hańdzia, ani jej „czołowik”, za nic w świecie nie chcieli mieszkać z amatorem angielskiego języka. Musiał się przenieść do innej kwatery.

Dieńszyk Iwana 25 nahajów przekonało dostatecznie, ale ile razy pan jego zaczął deklamować po angielsku, trząsał się biedak jak w febrze i szeptał półgłosem: „Hospody pomyłuj!”

Takie to losy bywają udziałem wielbicieli języka Szekspirów i Byronów, którym cześć i sława, i Lloyd George’ów których bodaj diabli wzięli.

Kazimierz Bartoszewicz

### Miljonowa fundacja ziemian.

Ogólne zebranie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie pragnąc upamiętnić stułetni jubileusz założenia instytucji i dać wyraz jej obywatelskim tradycjom, uchwaliło stworzyć fundację o kapitale miliona złotych, którego odsetki użyte będą na stypendia dla uczącej się młodzieży.

Uchwała zapadła jednomyślnie. Kapitał stypendyjny utworzony będzie ze specjalnych dodatkowych opłat, które stowarzyszeni uiszczą będą na ten cel przy ratach półrocznych.

### Powódź w Małopolsce.

**Skawina:** Katastrofa wylewu nastąpiła w całej pełni. Woda wdziera się oknami do domów. Ludność błaga o pomoc i żywność.

**Kłokoszyn** (powiat krakowski) zupełnie zalany. Kosowice i Wołowice zalane częściowo. Ludność błaga o pomoc i pontony. W Szumnej Porębie utonął chłopak.

Skawa o godzinie 8 rano 2,10 ponad stan normalny.

**Zakopane:** Bystre zrujnowane. Ludność żąda pomocy i chleba.

**Nowy Targ:** W Białym Dunajcu woda opada. W Czarnym Dunajcu podnosi się Deszcz od czasu do czasu jeszcze pada. Ogólny stan wód o godzinie 8-mej 3,75 m ponad stan normalny.

**Jeleśnia:** Tor uszkodzony. Komunikacja odbywa się z przesiadaniem.

**Kęty:** Macierz pod Kętami silnie wylała. W Komorowicach nad Białką, woda pozabierała domy. Rozpacz wśród ludności okropna. Wypadków z ludźmi dotychczas nie było. Między Bestwinką a Czechowicami, most zerwany. Komunikacja przerwana.

Starosta pińczowski telefonuje: Pińczów zalany. Część wsi w Pińczowskim stoi już pod wodą.

Ludność prosi gwałtownie o pomoc. Z Krakowa wysłano w nocy do Pińczowa statek z pontonami. Drugi statek odpiął do Pińczowa o godzinie 10 rano z 6 pontonami i 100 żołnierzami. Okoliczne wsie zalane. Ludność błaga o pomoc i żywność. Niezależnie od statków, wysłanych do Tyńca, dyrekcja robót publicznych wysłała dwa statki w kierunku Szczucina z łodziami ratowniczymi.

Prócz tego zarządzono ewakuację wszystkich gmin, które w roku 1903 były zalane, albowiem z Żywca telefonują, że stan wody na Sole podniósł się.

### Zubożenie pracowników państwowych.

Na dowód, jak nędznie oplaca Państwo swych pracowników, przytaczamy dla porównania normy wynagrodzenia dozorców domowych (t. zw. hausmeisterów) w Warszawie, jakie przyznano im tam od 1. 7. br. Mianowicie w domach I kategorii (największych) dozorca dostaje 200 zł. na miesiąc, II. kategorii 160 zł., III. kategorii 145, a dozorca placów niezamieszkałych dostają 125 złotych. Prócz tego dostają od właściciela domu bezpłatnie mieszkanie, złożone co najmniej z 2 izb o powierzchni 20 m<sup>2</sup>, opał, światło, kożuch, ciepłe buty, spodnie, kurtkę, fartuch i wszelkie narzędzia do pracy, nie wliczając licznych nieraz napiwków, otrzymanych za późne otwieranie bramy.

Porównajmy teraz pobory pracowników kolejowych i wogóle państwowych z niższych grup: czyż nie mają oni co najmniej o 50 procent niższego uposażenia, niż dozorca domowi?

Wobec powyższego pracownicy państwowi winni domagać się od Rządu bezwzględnie przeszerogowania o 1 grupę wyżej, lub natychmiastowej zmiany ustawy uposażeniowej w tym kierunku, by najmniejszy zarobek samotnego pracownika wynosił przynajmniej choć z 7 złotych dziennie (210 zł. miesięcznie), gdyż tyle akurat wynoszą dzienne koszty utrzymania 1 chorego w szpitalach warszawskich według ścisłego obliczenia naczelnego lekarza.

Każdy bezstronny przyzna chyba, że zdrowy pracownik państwowy, szczególnie zaś kolejarz, przy swej pracy ciężkiej, nie powinien chyba mniej jadać, niż chory, leżący w szpitalu. A ponieważ przy pracy niszczy również nranie i obuwie, które chory leżący w szpitalu oszczędza, więc powinien dostawać dziennie chociaż 8 złotych.



rys J. GŁOWIŃSKI

Atak powstańców kabyłów w Marokko.

### „Koniec świata” w sowietach.

„Antychryst już przyszedł!” — „Chłopi zarzynają bydło, majątki rozdają i czekają końca świata”. — „Święta karawana na wozie jeździ po Sowietach”.

Moskwa, w czerwcu.

Ciemnota wsi rosyjskiej po wybuchu rewolucji jeszcze bardziej wzmożła się dzięki rozmaitym hasłom rewolucyjnym, rozsiewanym przez każdego, kto tylko poczuł w sobie prawo nauczania drugich. Niesienie nowych „idei” komunistycznych przez domorosłych „proroków” bolszewicko-żydowskich, cieszy się we wsi do dnia dzisiejszego szerokiemi wzięciem i posłuchem.

Obecnie specjalna wiara w nowych świętych proroków odznaczają się powiaty guberni wologodzkiej, która pomimo iż leży na drodze pomiędzy Moskwą a Leningrodem, nigdy i dawniej nie cieszyła się względami ministerstwa oświaty, a cóż dopiero mówić teraz, za czasów bolszewickich.

W guberni tej pojawił się przed rokiem jakiś nieznanymi mnich — w towarzystwie dwóch braciszków „braci chrystusowych” Dmitriego i Sergiusza.

„Bracia chrystusowi”, przechodząc nago przez wsie, głosili zbierającym się tłumom, że święty mnich jest posłem bożym, który ma ogłosić bliskie przyjście końca świata. Kiedy to nastąpi — wie tylko jeden Bóg. Żyli oni z jałmużny i darów, hojnie im przez chłopów znoszonych. Odchodząc ze wsi, Dmitri i Sergiusz zapowiadali, że gdyby cudowne objawienie boże nastąpiło w drodze do innej wsi — to oni sami tu powrócą, oznajmia straszna wieść i dadzą wskazówki, co czynić wypada dla zbawienia duszy. Tak przewędrowała trójka ta samozwańczych proroków od krańca do krańca po olbrzymiej Syberii wologodzkiej. Wreszcie gdzieś stary mnich przepadł bez wieści a pozostali dwaj „bracia chrystusowi” przejęli na siebie monopol dyskutowania bożego pośrednictwa w sprawach końca świata. Proceder swój zaczęli od strasznej opowieści, jak święty, bezimienny mnich w ich oczach porwany został przez cztery dzikie bestje

rogate — skrzydlate, rozdarty na sztuki i uniesiony w ten sposób „żywcem” do nieba. Bestje te — jak twierdzili „bracia chrystusowi” — były czterema ewangelistami, którzy strasznym głosem zapowiedzieli koniec świata. Rozkaz głoszenia tej wieści jakoby otrzymali Dmitri i Sergiusz, — więc czynią to w pokorze i śmiertelnym strachu przed onym dniem gniewu pańskiego.

Z ryku świętej bestji apokalipsy i z jęku konającego w szponach ewangelistów świętego mnicha „bracia chrystusowi” wywnioskowali, że koniec świata ma być 1 stycznia 1925 roku.

Dmitri i Sergiusz od tej chwili stali się przedmiotem ogólnej czi i lęku całej guberni. Otrzymując dary pieniędzy, bydło ubrania i żywność, sprawili oni sobie ruchoma świątynię pod wezwaniem „końca świata”, wożona na olbrzymim wozie. Za świątynią jechała cała karawana wozów z dobytkiem, uzyskanym z jałmużny. Oczywiście, że miejscowi popi, żyjący w ostatniej nędzy z powodu prześladowania przez władze sowieckie, odrazu porozumieli się z ozustami i zgłosili się do nich na służbę bożą. W ten sposób utworzyła się ogromna sekta wyznawców końca świata. Ruchomy taki monaster zgromadził istotnie olbrzymie bogactwa, siejąc równocześnie panikę na całą ludność. Wyprawy komisarzy bolszewickich i urzędników gubernjalnych na „święta” karawanę „końca świata” zawsze kończyły się fiaskiem władz, — gdyż chłopie krwa wo mścili się na urzędowych „świętokradcach”.

Wreszcie zbliżyć się począł dzień Nowego Roku 1925. Nowa sekta wzrosła do niebywałych rozmiarów. Władze wiejskie w obawie przed końcem świata porzuciły urzędy, komuniści wyrzekli się partii, konsomolcy wstąpili na służbę do Sergiusza i Dmitriego — chłopie przestali kraść — baby swarów. — Zaczął się istny okres żniw dla bandy ozustów.

Włościanie pozarzynali bydło na ofiary, — zostawiali ubrania, pieniądze — wszystko, co kto miał, a w dzień ostatni, w wilje strasznego przyjścia antychrysta, który podobno gdzieś się już w Wologdzie zjawił, wielu podpaliło swe domy i schroniło się w lasach z workami napełnionymi żywnością. O-

gólnie mniemano, że droga do nieba jest daleka i uciążliwa, więc czem kto mógł się na drogę zaopatrzyć, to brał z sobą — resztę niszczone, aby nie wpadło w ręce antychrysta.

Jednak Nowy Rok przeszedł bez Ostatecznego Sądu. — Wobec tego Sergiusz i Dmitri oraz popi odłożyli koniec świata do Wielkanocy, później do świętej Trójcy, gdyż antychryst jakoś się nie zjawiał.

Tymczasem zniszczenie materialne, całej guberni, wycięcie bydła, spalanie gospodarstw, zarzucenie uprawy i tak jałowej ziemi — spowodowało fatalne następstwa. Pomimo to chłopstwo, zaślepione w tepej wierze w koniec świata, nie zdemaskowało „proroków”. Wreszcie w celu zlikwidowania tej bandy wysłane zostały noca patroli wojskowe do wsi Bożegodzka Kodniłowskiego powiatu, gdzie „święta” karawana zatrzymała się. Śluszenie bowiem obawiano się oporu mas chłopskich i niepotrzebnego przelewu krwi. Dmitri i Sergiusz oraz 17 popów, stale jeżdżących przy ruchomej świątyni „końca świata”, zostało podczas snu aresztowanych i powiązanych. Wszystkich przewieziono już do Wologdy i osadzono w miejscowym więzieniu, cała zaś święta karawana została podpalona i zniszczona. Dobytek, nagromadzony przy „świątyni” rozdano chłopom.

Sprawa sekty „końca świata” w wologodzkiej guberni budzi w całej Rosji zainteresowanie i sensację. Z jednej bowiem strony jest wiernym obrazkiem zacofanego życia wsi rosyjskiej, z drugiej zaś fakt ten wyzyskiwany jest przez emisariuszy oświatowych komunistów jako argument, wykazujący opiekę bolszewickich władz nad wsią. Jedno warcie drugiego.

### Około 1 000 000 bezrobotnych w Bolszewji.

Według oficjalnych doniesień statystycznych rządu S. F. R. R., które komunikuje organ rządowy „Komunist”, wynosiła liczba bezrobotnych na terenie unii sowieckiej w zeszłym roku 775 000.

Obecnie liczba ta wzrosła aż prawie do miliona, a przecież w tym raju komunistycznym nie ma się ku lepszemu, lecz przeciwnie; nędza wzrasta, fabryki jakie jeszcze istnieją, kończą swój suchoćniczy żywot, w polach, zresztą obśnianych w nikłym procencie, nie ma roboty, a więc tłumy te wzrastają, i mogą się stać w najbliższej przyszłości straszna falanga, która przeszędzi, pozostawi po sobie gruzy i popioły.

### Warszawa ma wymówkę...

Z powodu informacji o zamierzonym imporcie cygar zagranicznych, dyrekcja monopolów wyjaśnia: Chwilowy brak? nastąpił po likwidacji fabryk prywatnych, przyczyną tego były metody produkcji, stosowane w fabrykach prywatnych. Mianowicie fabryki prywatne pracowały głównie na zamówienia, oddając towar świeży sprzedawcy, który dopiero powoli u niego dojrzewał.

Fabryki monopolu państwowego pracują na zapas. Ta różnica fabrykacji spowodowała, że przez pewien czas musiano sprowadzać nieznaną ilość cygar zagranicznych. Obecnie monopol pokrywa zapotrzebowanie w zupełności. W ostatnim czasie monopol uruchomił nową fabrykę cygar w Wodzisławiu na Górnym Śląsku.

### Zmiany w umundurowaniu oficerów i podoficerów.

W sferach wojskowych żywo jest komentowana wiadomość o częściowej zmianie w umundurowaniu oficerów i podoficerów. Zdaniem kół miarodajnych, odpowiedni rozkaz został już zatwierdzony przez Ministra Wojny i prześlany do aprobaty Pana Prezydenta.

Wszyscy oficerowie mają otrzymać barwne otoki na czapkach, pasy sukienne, koloru danej broni i spodnie kolorowe z lampasami. Podoficerowie zawodowi otrzymają również otoki barwne, u czapek wypustki, u spodni srebrne galoniki na naramiennikach i białe skórzane pasy.

Generałowie przywdzieją szarfy srebrne, przerabiane amarantem typu szarf, generałskich z przed roku 1831. Jedynie krój i kolor kurtki narazie zostanie bez zmiany.





## Leć pieśni nasza!

Z okazji Zjazdu śpiewaków  
XXI. Okręgu.

Płyn dźwięczny głosie, płyn poprzez  
szczyty  
Pagórków, lasów, płyn srebrnolity,  
Niechaj melodia z serca wysnuta  
Krzepi nam dusze w czar pieśni skuta.

Jak słońca promień niechaj olśniewa,  
Jak dzwon Zygmunta dźwięcznie roz-  
brzmiewa,

Na naszej ziemi od gór do morza,  
Niech się rozlega piosenka hoża.

Kiedy porannych blaski zórz wstają,  
Albo wieczorne cienie padają,  
Kiedy mgieł welon lany już zrasza —  
Z echem przez pola leć pieśni nasza!

Leć dźwięczny głosie przez jezior wedy,  
Niechaj posłyszają obce narody,  
Ze pieśni nasza, to serc potęga —  
Wysnuta z uczuć złoćista wstęga.

W. Sław.

## Program Złotu Chrobrego okręgu bydgoskiego.

Rano o godz. 8-ej próba generalna  
ćwiczeń wolnych.

Rano o godz. 11-ej pochód przez mia-  
sto, następnie Msza św. w kościele św.  
Trójcy.

Po południu o godz. 1-ej otwarcie zło-  
tu połączone z wspólnym obiadem.

Po południu o godz. 3½ na boisku  
w ogrodzie Patzera.

1. Wejście drużyn i defilada.
2. Ćwiczenia laską młodzieży mę-  
skiej.
3. Ćwiczenia maczugami sokolic.
4. Ćwiczenia wolne Sokolów.
5. Reje kolarskie.
6. Bieg rozstawny młodzieży mę-  
skiej 5 × 60 mtr.

Przerwa 15 minut.

7. Ćwiczenia wiankiem młodzieży  
żeńskiej.
8. Bieg rozstawny Sokolów 4 × 100  
mtr.
9. Korowód ozdobny Sokolic.
10. Ćwiczenia lekko-atletyczne i na  
przyrządach.
11. Gry i zabawy całej drużyny.
12. Bieg 800 mtr.
13. Jeden obraz ćwiczeń wolnych  
wszystkich drużyn.
14. Ogłoszenie zwycięzców i rozdanie  
nagród.
15. Zakończenie (śpiew ogólny i wy-  
marsz).

Na boisku przygrywa orkiestra Soko-  
ła gniazda Bydgoszczy V.

Wieczorem tańce na obu salach.

**Nagroda.** W ostatniej chwili dowiady-  
jemy się, że miejscowe Towarzystwo śpiewu  
„LUTNIA“ (dyr. A. L. Eichstaedt) ufundo-  
wało na jutrzejszy Zjazd bardzo okazałą  
nagrodę wędrowną w postaci wielkiego  
puharu. Wypada nadmienić, że „Lutnia“  
w zeszłorocznym Zjeździe Okręgowym w  
Fordonie zdobyła na stałą własność na-  
godę wędrowną Wydziału Powiatowego, w  
zamian za którą ofiarowała wyżej wspo-  
mnianą nagrodę. Mamy nadzieję, że ufun-  
dowana nagroda będzie bodźcem do wy-  
tężonej pracy na niwie śpiewaczej.

## Cześć Pieśni!

Jak co roku, tak i w roku bieżącym  
urządza XXI okręg Kół Śpiewaczych o-  
gólny zjazd chórów w Bydgoszczy, po-  
łączony z konkursem wyszkolenia i spra-  
wności śpiewaczej.

Termin zjazdu wyznaczony na ju-  
trzejszą niedzielę, dnia 5 lipca.

Do konkursu stanie 24 kół śpiewa-  
czych!

Konkursowe produkcje chóralne kół  
XXI okręgu odbędzie się o godz. 1 w po-  
łudnie w gmachu Teatru Miejskiego, a  
popisy wszystkich biorących udział w  
zjeździe zespołów śpiewaczych o godz.  
4 po południu w ogrodzie Strzelnicy.

Oprócz zwykłych uczestników bydgo-  
skiego zjazdu okręgowego weźma udział  
w popisach goście z poza okręgu, a więc:  
chóry z Nakła i Wyrzyska (okręg XX)  
oraz z Torunia, Chełmna i chór kate-  
dralny z Włocławka pod dyrekcją prof.  
Konstantego Rogalskiego (okręg I po-  
morski).

Konkurs będzie tembardziej intere-  
sujący, bowiem do współzawodnictwa  
stana nieznanne nam drużyny — jak fa-  
ma niesie — doskonałe pod względem  
wycwiczenia oraz bogactwa i siły gło-  
sów.

Nie wąpimy też, że popisy śpiewa-  
cze ściągną i do Teatru i do Strzelnicy  
nieprzebrane tłumy miłośników pieśni  
zbiorowej; nie wąpimy, że jury w oso-  
bach: prof. dra Piotrowskiego z Pozna-  
nia, dyr. Bojanowskiego (dyrygenta O-  
pery Poznańskiej), dyr. Poplawskiego  
dyrektora konserwatorium muzycznego  
w Toruniu) oraz p. Barwickiego, przed-  
stawiciela Wielkopolskiego Związku  
Kół Śpiewaczych, mieć będzie wdzięcz-  
ne do spełnienia zadanie — wyznacza-  
nia nagród biorącym udział w konkur-  
sie chórów.

Wszyscy więc, którzy pieśń polska  
kochają, weźma udział w bydgoskiem  
świecie pieśni polskiej!

## „Święto pieśni“ w Bydgoszczy.

Przeszkody w racjonalnym nauczaniu śpiewu. —  
Cel święta pieśni.

Jak nas historia poucza, to w życiu szkol-  
nem mającego obok naukowych także cele wy-  
chowawcze już od najdawniejszych czasów, je-  
dnym z czynników potężnie na duszę i serca  
dzieci działających był śpiew i muzyka i z tych  
też powodów w programach tych szkół przez  
cały bieg rozwoju cywilizacji ludzkiej, zawsze  
i wszędzie śpiew i muzyka, stałe w szeregu róż-  
nych przedmiotów szkolnych umieszczano i po  
dziś dzień, śpiew w szkołach wszystkich kulta-  
ralnych narodów równie ma swoje miejsce.

Gdy zmarły chwstała po półtorawiekowej  
niewoli Polska poczęła między innymi czynni-  
kami państwowości swojej, także i szkolnictwo  
rozbudowywać i budowę tę, rzecz naturalna, roz-  
poczęła od samych podstaw tj. od szkół po-  
wszechnych, w szeregu przedmiotów programem  
tych szkół objętych znalazł się oczywiście tak-  
że i śpiew.

Aby naukę tę odpowiednio poprowadzić i  
właściwe, należyte rezultaty z niej osiągnąć,  
wypisano dla przedmiotu tego obszerny progra-  
my, które gdyby w rzeczywistości były przez  
nauczycieli przepracowane i bodaj tylko w po-  
łowie szkół państwa naszego wyczerpane były,  
muzykalność i umuzykalnienie ludów Polską  
zamieszkujących, ogromnie wzmogłyby się a  
przez to i stan ogólnej kultury w państwie na-  
szem znacznie by się poprawił. Od tego ideału  
jednak jesteśmy na razie jeszcze ogromnie da-  
leko, gdyż brak nam do tego mnóstwo różnych  
i potrzebnych czynników. Brak nam przede-  
wszystkiem dobrych, celowi odpowiadających  
podręczników, zwłaszcza o ile o teorii, o rytm-  
kę lub solfeż chodzi. Brak także odpowiednich  
środków pomocniczych, gdyż mało która szkoła  
poza b. pruskim zaborem, posiada odpowiednią  
dużą salę do ćwiczeń, nie mówiąc już o har-  
monjum, fortepianie lub choćby nawet o skrzyp-  
kach szkolnych. Brak nam także odpowiednio  
przygotowanych nauczycieli, a seminarja nau-  
czycielskie przy dzisiejszym wymiarze czasu na  
naukę śpiewu przeznaczonych (1 lekcja tygod-  
niowo), żadną miarą, nawet przy najlepszych  
chęciach dotyczących nauczycieli, nie zdołają  
kandydatów nauczycielskich tak wyszkolić, by  
ci wymogom programu ministerjalnego zadość  
uczynić mogli. Brak też dobrej woli, ze strony  
nauczycieli, którzy częstokroć nie będąc muzy-  
kalnymi, o śpiew w szkołach nie dbają, бага-  
telizują go a godziny nań przeznaczone na inne  
cele obracają a co gorsza, że i nadzór często-  
kroć mało lub całkiem niemuzycznych inspek-  
torów szkolnych jest w wielu wypadkach, o ile  
o śpiew chodzi, zbyt powierzchowny i toleran-  
cki i wogóle mało ich to obchodzi, czy nauka  
tego, bądź co bądź dla kultury dziecka ważnego  
przedmiotu, wymaganiom programu w poszcze-  
gólnych klasach odpowiada czy nie.

To są mniej więcej przyczyny i powody, któ-  
re stoją na przeszkodzie racjonalnemu naucza-  
niu śpiewu i nie pozwalają na dokładne prze-  
pracowanie i wyczerpanie zbyt może obszernych  
programów śpiewu przeznaczonych dla szkół  
powszechnych.

Dziś zwolna zaczyna się ten niefortunny stan  
rzeczy zmieniać na lepsze. Przy Ministerstwie  
W. R. i O. P. ustanowiono wędrownych facho-  
wych instruktorów dla śpiewu (tak zresztą jak  
i dla innych przedmiotów), którzy objeżdżając  
poszczególne szkoły, informują i pouczają siły  
nauczycielskie uczące śpiewu i baczą, by nauka  
tego przedmiotu mogła raz przecie na wysoko-  
ści swego zadania stanąć a widomym znakiem  
tych usiłowań władz szkolnych w odniesieniu  
do nauki śpiewu w szkołach powszechnych są  
organizowane w większych śródowniskach przez  
kuratorja okręgów szkolnych z inicjatywy Mi-  
nisterstwa W. R. i O. P. popisy pieśniarskie i  
międzyskolne konkursy śpiewacze pod mianem  
„Święto pieśni“ a nikt chyba nie zaprzeczy te-  
mu, by tego rodzaju imprezy nie miały swoich  
dodatnich celów i racji pedagogicznych.

Ogół obywatelstwa raz przecie widzi, że wła-  
dze państwowe o kulturę i zamiłowanie do sztuki  
i piękna rzeczywiście troszczą się i serjo o  
niej myślą, rozpoczynając pracę w tym kierun-  
ku od podstaw t. j. od szkoły powszechnej. Tak  
pojęta ta inicjatywa jest robotą prawdziwie pla-  
nową i należy jej ze szczerą sercem i głębokie-  
go przekonania gromko przyklasnąć. Pani Bo-  
ro-Baranowskiej, dzielnej i nieustraszonej pro-  
pagatorce szerzenia racjonalnego nauczania  
śpiewu w szkole a przez szkołę szerzenia śpie-  
waczej kultury i całego narodu, należy się  
cześć i uznanie za jej mądrą pełną zrozumienia  
rzeczy inicjatywę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zygm. Urbanyi.

## Sokoli, Bydgoszcz Was wita...



**Czołem! Witajcie reszcie sokole,  
które pragniecie siłą zmóc dole,  
Witaj nam, zdrowie, młodzieży kwiecie,  
której nam burza, ni wichr nie zmiecie.**

**Czołem, Chrobrego armjo żelazna,  
Przy twoim boku lęku nie zazna  
Naród, co dąży do sił rozwoju  
W polu, przy pracy, w życiu i boju.**

W. Sław.

# KRONIKA.

Bydgoszcz, sobota dnia 4. lipca 1925 r.

## KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Flawjana.  
Jutro w niedzielę Antoniego, Zakarja.  
W poniedziałek Dominika.  
Wschód słońca o godzinie 3. 45.  
Zachód słońca o godzinie 8. 22.

## DZURY NOCNE W APTEKACH:

Od wtorku 30. 6. do poniedziałku 6. 7. mają dyżur następujące apteki: Apteka Centralna, ul. Gdańska. — Apteka pod Lwem, Okole.

## REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś: „Czy jest co do ocenia?”

Jutro: „Pan Naczelnik... to ja”.

(Ceny zniżone od 50 gr. do 2 zł.)

**Biblioteka Ludowa** (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nado we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

**Biblioteka Miejska** (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

**Muzeum Miejskie** przy Starym Ryнку (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

— **Wywiesić sztandary!** W jutrzejszą niedzielę Bydgoszcz podejmować będzie sympatycznych gości. Przyjadą Sokoli i Śpiewacy, aby zdawać doroczny egzamin z pracy swojej. Jak zwykle tak i tym razem społeczeństwo bydgoskie nie pozostanie obojętne wobec szlachetnych dążeń tych organizacji społecznych i kulturalnych i nietylko podaży przywrzeć się i przysłuchać ich popisom, ale zadokumentuje także na zewnątrz swoje sympatie dla nich przez wywieszenie sztandarów.

Czołem! i Cześć Pieśni! — to hasła na jutro.

— **Osobiste.** Na Uniwersytecie Poznańskim dnia 24. czerwca br. uzyskał na wydziale prawnym dyplom magistra nauk ekonomiczno-politycznych bydgoszczanin p. Witold Misterek.

— **Św. pamięci Józef Wawrzyński,** były prywatny leśniczy, zmarł wczoraj po południu w 84 roku życia, osieracając żonę, 8 dorosłych dzieci, które acz w trudnych warunkach, na dobrych wychował Polaków. Zmarły był stałym abonentem „Dziennika” od chwili założenia aż do śmierci. Cześć Jego pamięci!

— **Pogrzeb obywatela.** Dnia 23. czerwca br. o godz. 1. w nocy pożegnał Stanisław Preuss, posiadiciel sklepu przy ul. Dworcowej ten pa-dół ziemski i przeniósł się do wieczności. Zmarły odznaczał się stałym charakterem, pilnością, wytrwałą pracą i uczynnością; był dobrym katolikiem, patriotą wzorowym mężem i ojcem. Posiadając te przymioty, zjednał sobie wielkie poważanie i szacunek wśród obywatelstwa miejscowego i zamiejscowego, był wszędzie chętnie widziany i lubiany. Mając wielkie zaufanie u swych kolegów, powierzano mu rozmaite prywatne poselstwa i misje, z których z wielką sumiennością się wywiązywał.

Jako dowód szacunku dla zmarłego, postu-żyć może Jego pogrzeb, który zgromadził wielkie zastępy uczestników, ze wszystkich sfer. Kondukt z domu żałoby prowadził ks. prob. Putz, w asyście czterech księży do kościoła parafialnego Serca Pana Jezusa. Poprowadzony był przez towarzystwa Kupców i Przemysłowców, ze swymi sztandarami. Po odbytych wigiliach i mszy św., odprawionych przez ks. proboszcza, eksportował ciało kuzyn zmarłego ks. prob. Mroczkowski z Szwardzka w asystencji księży: Mrotka, Preissa i Streicha na nowy cmentarz. Po odbytych modłach i krótkiej przemowie ks. Mroczkowskiego, spuszczono zwłoki do grobu na wieczny spoczynek. Mogiła została potem pokryta licznymi wieńcami i koronami. Śmierć tak nagła nieboszczyka, wywołała wielką boleść i obfitę łzy wśród otaczających. Rozrzewniający widok sprawił przy grobie staruszek, teść zmarłego, liczący przeszło 86 lat.

— **Główna wygrana Loterii Harcerskiej** padła na los, sprzedany w Bydgoszczy. Główna wygrana Loterii Harcerskiej, tj. parcela budowlana pod Warszawą, padła na los sprzedany w Bydgoszczy.

— **Ołtary.** Sędzia polubowny p. Gierszewski złożył w naszej kasie pośredniczej: 20 zł. na Towarzystwo Robotników Katolickich na Czyżkowie, 10 zł. na budowę pomnika Sienkiewicza, i 20 zł. na odnowienie wielkiego ołtarza w kościele św. Trójcy.

## Wszechpolskie regaty w Bydgoszczy.

Przebrzmiały echa ostatnich regat wszechpolskich, które zaszczcił swoją obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej, i cisza zapanowała w środowiskach wioślarskich. Cisza, lecz nie ta, spowodowana lenistwem czy wstecznictwem, ale ta, wśród której czyni się ostatnie wysiłki przygotowania do bliskich już mistrzostw wioślarskich.

Ustały wycieczki, minęły wianki i noce świętojańskie, a nadszedł czas pełen twardej i nieugiętej pracy.

W dniach 8 i 9 sierpnia r. b. odbędzie się regaty mistrzowskie, wszechpolskie w Bydgoszczy. Zbliża się clou sezonu wioślarskiego, nadchodzi termin, gdzie zdać będzie trzeba egzamin z całorocznych doświadczeń, wysiłków i prac przygotowawczych. Ciche nadbrzeża Brdyujścia zaroją się od elity wioślarskiej, która przybędzie z wszystkich krańców Rzeczypospolitej, by zadokumentować swoje żywotność i walczyć o palmę pierwszeństwa, o laury!

Ujrzymy więc liczne drużyny Warszawy — przybędą załogi Krakowa, Wilna i Gdańska. Będzie Poznań, Bydgoszcz, Toruń i Grudziądz. Nie omieszkają zawitać i mniejsze towarzystwa, z Kalisza, Włocławka, Płocka, Łomży, Ostrołki, z nad Gopla, Konina i inne.

\* \* \*

Regaty tegoroczne zapowiadają się bardzo ciekawie. Szczególnie intensywnie do walki o mistrzostwo Polski przygotowują się kluby stołeczne. Osada A. Z. S., po odniesionym tryumfie we Włoszech nie spoczywa na laurach a treningiem osad Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego kieruje zaangażowany ostatnio trener angielski. W Poznaniu czynni są 2 trenerzy, jeden niemiecki, drugi austriacki, zaś przygotowania i treningi do regat w pozostałych klubach wioślarskich odbywają się pod kierunkiem fachowców-amatorów.

## Przy służbie kwiatowej.

Żona zawzięcie gra w tenisa, Zręcznie rakieta wywija, Często u boku „Adonisa” — „Smary” męzowi wybija.



Przypomina się wycieczkę Polskiego Związku Kolejowców w dniu 5. lipca do Brdyujścia. Komitet wycieczkowy postarał się o dużo niespodzianek na miejscu. W ogrodzie p. Kowalewskiego koncert, równocześnie tańce na sali. Specjalny parowiec z orkiestrą powiezie wszystkich, którzy zechcą wziąć udział o godzinie 13. z Bydgoszczy. Ze względu iż czysty zysk przeznacza się na kolonje letnie dla dzieci kolejarzy, i sztandar związkowy, zasługuje wycieczka na poparcie.

— **Wystawa prof. Wysockiego w salach Muzeum Miejsk.** Wystawa dzieł prof. Wysockiego w salach Muzeum naszego cieszy się ogólną sympatią. Prof. Wysocki przyniósł nam dużo rzeczy, godnych naprawdę obejrzenia, jak np. obrazy, rysunki, rzeźby, plakiety i medale. Przez ubiegłe dwa święta, Muzeum odwiedziło wiele osób. Prof. Wysocki jest społeczeństwu bydgoskiemu dobrze znany ze szkoły Przemysłu Artystycznego a wystawa tego wielkiej miary artysty zainteresowała szerokie koła naszej inteligencji.

Muzeum miejskie przy starym rynku otwarte codziennie od 9—3; w niedzielę i święta od 11—1.

— **Bardzo pięknie udała się...** jak opowiadają uczestnicy — wycieczka, którą w ostatnim tygodniu czerwca urządziła Liga Katolicka z parafii św. Trójcy. W wycieczce tej wzięło udział około 150 osób z Bydgoszczy, Koronowa, Czerska, a nawet ze Starogardu, w tem trzech młodych księży tutejszych: Hanelt, Fiedler i Jarocki. Dwa dni przebywano w Częstochowie, odprawiając drogę krzyżową; Krzyż dźwigał prezes związku abstynentów p. Muszyński. W Krakowie zwiedzono różne zabytki na Wawelu, naliczono co 13 wmurowanych cegiełek od Bydgoszczan. W Wieliczce była sposobność obejrzenia cudów podziemi — w kopalni soli. Uczestnicy wyrażają wdzięczność swoim przewodnikom...

— **Z Tow. Kupców.** Drugie z rzędu posiedzenie, zwołane na wczoraj zasadniczo w celu omówienia kwestji wyborów do Rady Miejskiej także nie zgromadziło imponującej liczby członków. Snać pp. kupcy nie doceniają ważności wyborów. Po załatwieniu wstępnych formalności oraz kwestji „Resursy Kupieckiej” sprawę wyborów referował dość obszernie prezes p. A. B. Lewandowski. W rezultacie zlecono wygotowanie listy kandydatów z ramienia kupiectwa zarządowi, który przedłoży ją następnemu posiedzeniu do akceptacji. Następnie przez powstanie z miejsc uczczono pamięć zmarłego członka Tow. Kupców śp. Preussa, oraz podziękowano pp. Skrzywankowi, Fiszerowi, i Bartelowi za dary na rzecz Sekretariatu. Pod koniec zebrania, sekretarz p. Masiak odczytał jeszcze nadeszłe listy w sprawach wekslowych oraz powiadomił zebranych o zaszłych zmianach podatkowych.

— **Towarzystwo Powstańców i Wojaków** Jachciec urządził dnia 5. lipca zabawę leśną z różnymi niespodziankami jak kolo szczęścia, loteria, strzelanie do tarczy itd. w Jachciecach, w lesie przy ul. Saperów obok placu 6wiceń. Ponieważ Tow. zakupuje nagrobek dla członka swego a funduszy nie posiada, powinno obywatelstwo poprzeć ową zabawę.

— **Komunikacja autobusowa z Barcinem i Keynią.** Jeden z najruchliwszych i najwięcej dla rozwoju naszych miast i miasteczek zasłużony przedsiębiorca komunikacji samochodami — p. Piechocki z Bydgoszczy urządził przed kilku dniami stałą komunikację z Barcinem — przez Łabiszyn — i z Keynią — przez Szubin. Przejazd w każdą stronę uczyni 3.50 zł. Wygoda wielka.

— **Powitanie automobilistów, biorących udział w raidzie ogólnopolskim.** W czasie od 4. do 11. bm. odbywają się, jak już poniekąd wiadomo, wielkie zawody samochodowe, urządzone przez centralny „Automobilklub Polski” w Warszawie wzdłuż i wszerz przez całą Polskę. Przejazd raidu wynosi aż 3600 km. W drodze z Gdańska przybędą goście w piątek, dnia 10. bm. do Bydgoszczy, gdzie przypada koniec przedostatniego etapu rajdowego.

Na ostatnim odcinku drogi koło Oplawca odbędą się specjalne zawody t.zw. próba elastyczności na przestrzeni 1 km., dla których zwiedzenia zaprasza się wszystkich członków Automobilklubu Wielkopolskiego filji Bydgoszcz, jak i sympatyków sportu automobilowego. Aby goście godnie powitać i zaprezentować istnienie tu klubu, czyni klub specjalne przygotowania. Wspólny wyjazd na spotkanie odbędzie się z Placu Piastowskiego o godz. 2 popoł. Pożądany jest jaknajliczniejszy udział. Po przybyciu gości, mają samochody wyścigowe być ulokowane wedle ustalonego porządku na Placu Piastowskim. Tu będą potrzebne samochody klubowe na dalszy przejazd gości.

— **P. K. U. udziela informacji.** Aby uniknąć możliwości szantażu, podaje Powiatowa Komenda Uzupełnień do publicznej wiadomości, że wszelkich wyjaśnień w sprawach poborowych i wszelkich innych sprawach wchodzących w zakres urzędowania P. K. U., udziela komendant osobiście petentom, a nie jak niejednokrotnie praktykowano w drodze pośredników i pokątnych doradców.

Każda prośba o wyjaśnienie może być złożona także na piśmie jeśli petent nie może się zgłosić osobiście. Udziela się wyjaśnień jedynie ustnie najbliższej rodzinie, (ojcu, matce, bratu i żonie.) Osoby te jednakże winny się przed udzieleniem informacji wylegitymować.

Petentów przyjmuje komendant codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 11 do 15, w soboty zaś od godz. 10 do 12.

Podziękowań P. K. U. wogóle nie przyjmuje, bo jest urzędem, który w myśl ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej udzielać musi informacji.

— **W niedzielę, 12. bm. na wentę do Ostromecka.** Na pokrycie kosztów za organy, — które jeszcze wynoszą około 2000 zł. utworzony komitet, z ks. proboszczem na czele zamierza urządzić w niedzielę 12. lipca br. na ten cel wielką wentę w restauracji Dworcowej w Ostromecku. Początek o godz. 2. popoł. W programie przewidziane: własny bufet, losowanie wszelkich darów, kolo szczęścia, strzelanie do tarczy, i inne niespodzianki. Ze względu na to, że parafjanom w obecnych ciężkich czasach tak trudno o gotówkę, komitet chętnie przyjmie drobne i inne rzeczy, czego będzie dosyć, gdyż chodzi komitetowi o to, aby zawsze ofiarne społeczeństwo z miast i okolic zwabić, tak

by ono z wygranymi w Ostromecku pamiątkami wróciło do domu zadowolone. Tylko dzięki przybyliem z Bydgoszczy gościom udało się zeszló-roczna wenta na ten sam cel dobrze, więc też i w tym roku niewątpliwie spotkamy się z pełnym poparciem, tak, byśmy mogli długi nasze jak najrychlej zlikwidować. Dodać należy, iż komitet pracuje gorączkowo nad programem wenty, a różne towarzystwa przyrzekły już swe poparcie między innymi i Tow. śpiewu Moniuszko z Bydgoszczy. Bliższe szczegóły podamy jeszcze.

— **Ze Zboru Polsko-Ewangelickiego w Bydgoszczy.** Dziś, jako w pierwszą niedzielę miesiąca odbędzie się w kościele ewangelickim przy ul. Poznańskiej 13, nabożeństwo z komunją św. o godz. 11 przed poł.

— **Z wycieczki Tow. Pszczelarzy w Bydgoszczy.** Dnia 28. ub. m. urządziło Bydgoskie Tow. Pszczelarzy wycieczkę do Wtelna w celu zwiedzenia pasieki ks. proboszcza Hamerskiego. W wycieczce tej udział wzięło około 20 członków. Po przybyciu na miejsce spożyto wspólnie śniadanie, poczem p. prof. Siszczak z Bydgoszczy wygłosił referat o zgnilcu i innych zakaźnych chorobach u pszczół. Wykład odnośny wywołał duże zainteresowanie wśród obecnych, czego dowodem była dłuższa dyskusja, jaka się na ten temat wywiązała. Niemniej zainteresowało zebranych zademonstrowanie przez znanego starego bartnika pana Glesnera z Wtelna, sposobu przymocowania całej sztucznej węzy w ramkę, oraz całej węzy w kosze ranica za pomocą drutowania. Wreszcie przeprowadził p. Glesner 3 analizy sztucznej węzy, by dać możność przekonać członków, iż prócz prawdziwego wosku, fabryki innymi domieszkami się posługują. Następnie zwiedzono pasiekę ks. proboszcza, którą zastano w najlepszym stanie, podziwiano na ogół bardzo solidne wykonanie koszek, Kanica przez ks. proboszcza własnoręcznie wykonana. Po stwierdzeniu czasu, który jeszcze zbyszał, radzono nad przyszłą wycieczką, którą postanowiono odbyć w niedzielę, 20 lipca br. do kolegi Borkowskiego, w Zimnych Wodach pod Bydgoszczą. Na koniec dodać trzeba, iż członkowie bardzo ubolewali nad przykłądną(?) nieobecnością całego zarządu, któremu z wielu powodów należy się słuszna nagana. Ks. proboszczowi za jego miłe i gościnne przyjęcie, składają z tego miejsca członkowie serdeczne Bóg zapłać!

— **Piłka koszykowa.** Jutro na zlocie Sokolim okr. V., który się odbędzie w ogrodzie Patzera, odbędzie się gra popisowa w amerykańską piłkę koszykową, pomiędzy drużyną Sokół Bydgoszcz I. a drużyną gimnazjum im. Kopernika. W drużynie gimnazjalnej wystąpią: Szmański, Więckowski, Lewandowski, Stojak i Sznajder. Będzie to gra żywa i bardzo ciekawa.

— **Nowy program w „Maximie”** ogólnie się podoba. Zawitał znnowo do Bydgoszczy komik-humorysta Oleś Oleslawski, ulubieniec naszej publiczności, niezrównany odtwórca typów żydowskich, i występuje w całkiem nowym repertuarze. Jest poza tem kilka nowych tancerek, balet pierwszorzędnym, dwie śpiewaczki „lepszej” szkoły — miła zawsze dla operetkowa Wesselówna i Jaskierska — oprócz zwykłych pieśniaków kabaretowych, które mało się uczą, a duże o sobie mają mniemanie, tudzież świetni są akrobaci parterowi, Margilos, zwłaszcza „on” o klasycznej budowie ciała, przypominający rzeźby antyczne...



Śpiewa i tańczy w ścianach Maxima Wesoly Oleś, co się nazywa, Dzisiaj rnie Jojne, jutro Chaima, Zna, go więc każdy, jeśli tam bywa...

Humor szampański, ferwor wspaniały, Dowcip świeżutki i wyszukany, Śmieszny ogromnie z figury całej, A mimo tego Oleś cacany, (s.)



— **Cyrk Gossmys przyjeżdża do nas we wtorek!** Bawiąco ostatnio w Poznaniu, gdzie cieszył się ogromnym powodzeniem, Cyrk Gossmys, подарował ogrodowi Zoologicznemu 14 kóz angorskich. Dyrekcja Cyrku Gossmys, mając głębokie zrozumienie dla zadań instytucji, jaką jest ogród zoologiczny, nie zabiła tych kóz na karm dla swych drapieżców, tylko wolała je ofiarować je-dynemu w Polsce Ogrodowi Zoologicznemu, wzmacniając przez to w wysokim stopniu jego zwierzostan.

— **Badanie koni**, które się odbywa w każdej środę po 15-tym w Targowicy przy Rzeźni Miejskiej w miesiącu lipcu odbędzie się dnia 15.

— „**Lot naokoło świata**“ w 13 dniach, takie przedsięwzięcie podjęli bohaterzy dramatu pod powyższym tytułem i objechali po wielu, wielu przygodach, pełnych niebezpieczeństw. Przelatujemy więc z piękną Ellen Richter nad Genuą, Neapolem, Indjami, Bombajem, itd. Treść, to walka dwóch przedsięwzięciwców o wypalające i wartość jego w zastosowaniu w lotnictwie. Wykonanie bajeczne, brawurowe loty wzbudzają podziw. Reżyserja skończona doskonale, nakład pieniężny musiał być wielki, gdyż film ten obfity we wszystko, co może widza zainteresować.

W nadprogramie ilustracja wypadków ostatnich dni.

— **„Bezdroża miłości“**. Wrodzona całemu społeczeństwu chęć zabawy nigdy ustać nie może. Znakomitym sposobem u nas zaspokożenia jej jeszcze na dziś i jutro, jest świeże i obfite źródło estetycznej rozkoszy i katastrof życia — arcyfilm wyświetlany w kinie „Liberty“ pt. „Bezdroża miłości“. Jak już zaznaczyliśmy, Hartlebenowski „Rosenmontag“ w interpretacji filmowej, to chluba ekranów. Całość naecchowana jest pierwszorzędnej marki solidnością wykonania, oraz potęgą treści. Jakkolwiek obraz ten nie rozwiązuje żadnych wszechludzkich zagadnień, a tylko kartę z oficerskiego życia, tem niemniej czyni olbrzymie wrażenie, albowiem karta ta bogata jest w wydarzenia pierwszorzędnych zalet, i z wielkim zrozumieniem i naturalizmem przeżyte odegrana — zachwycony widz zapomina wprost że ekran ma przed sobą, i jak w rzeczywistości całą duszą przeżywa raz łagodne, błogie, to znow wstrząsające sytuacje. Wrażenie pozostaje bardzo silne, i długotrwałe. Arcydzieło to, kino Liberty po raz ostatni wyświetlać będzie w niedzielę. — Każdy zwawca winien obraz ten zobaczyć.

— **Śródmięście czy przedmieście?** Róg Gdańskiej i Cieszkowskiego uchodzi, jak wiadomo, za punkt przynajmniej, za śródmięście m. Bydgoszczy. Zdałoby się, że w tym punkcie powinny panować cośkolwiek lepsze porządki, niż na przedmieściu — lecz jest inaczej. Oto, gdy ucieknie ruch tramwaj, gdy przywieźmie życie ulicy i „syrenki“ taksów przestaną rozdzierać bębni w uszach i gdy ludziska po całodziennej pracy złożą swe grzeszne członki na spoczynek — zaczyna się koncert, jakiego w Bydgoszczy dawniej się nie słyszało.

Nad C. B. Expresses, z otwartych okien I. p. wychodzą dzwinki jakichś melodj. To ktoś koncertuje na nienastrojonym fortepianie czy pianinie, lub na „harmonji“, a bardzo często mamy duet na obu instrumentach jednocześnie.

Niewieleby przeszkadzało, gdyby te koncerty odbywały się we właściwym czasie, lecz rozpoczynają się zwykle od 10 wieczór i trwają do godz. 12-tej, a bardzo często długo po północy. Może one zresztą sprawiają przyjemność i ukojenie koncertującym, jeno na sąsiadów, pragnących snu, nie wpływa dodatnio ta muzyka, na którą dobrze byłoby, aby właściwe czynniki włożyły „tłumik“...

**Kronika policyjna.**

— **Ujęto: 2 złodziei, 2 pijaków, 1 oszusta,** 1 panię i aż 3 fałszywych kryminalistów. Jednego z nich złapano w Maximie, żydka J. Ptojkę lat 30, drugich dwóch w Bi-Ba-Bo, objął są handlarzami z Poznania. Nabierali oni firmy w ten sposób, że wskazywali na personel danej firmy, twierdząc, że on popełnia systematyczną kradzież, i że oni wyśledzą tę sprawę za pewnym wynagrodzeniem, z którym też zniknęli.

— **Marnotrawny syn powrócił.** Kiedyś donosiliśmy i to dosyć obszernie, o zaginięciu niejakego Mazurkiewicza. Oto wrócił „marnotrawny syn“ do domu rodzicielskiego po zaznaniu rozkoszy włóczęgostwa.

— **Naiwność, czy strach?** Szosą z Labiszyna do Szubina jechał własnym wozem gospodarz Fr. Sterna. Nagle ni stąd ni zowąd na wóz wsadają jacyś dwaj jegomości bez pozwolenia i siedzą spokojnie. Naiwny, czy też bojaźliwy gospodarz, myśląc, że to napad, wyciąga portfel z gotówką przeszło 100 zł., i nie patrząc na tych dwojga, daje im pieniądze. Ci, widząc, że im pieniądze jakby z nieba spadają, wzięli i czmychnęli.

— **Amator zegarków.** Marji Szulc zamieszkałej przy ul. Rycerskiej 8, skradziono 2 zegarki, 3 obrączki ślubne, i kwit rentowy na 180 zł. Sprawca, niejaki Roman Skwierca został już ujęty, dzięki sprawności naszej policji.

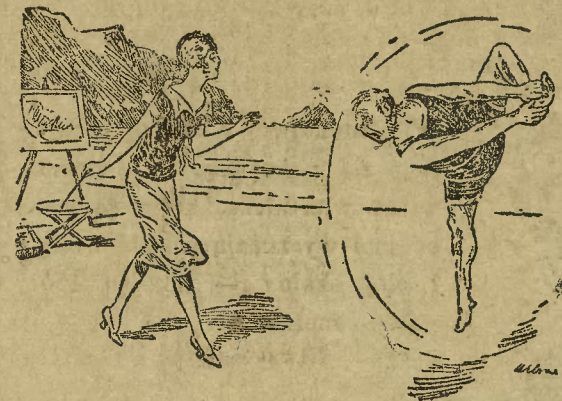
— **Systematycznie popełniała kradzież** artykułów spożywczych i bielizny, niejaka służąca Nowcetra. Poszkodowanym jest dzierżawca restauracji hotelu „Pod Orlem“. Szkoda wynosi 4000 zł.

— **Kurt Skonieczki z Bydgoszczy i jego obywatelstwo.** Na zasadzie art. 91 Traktatu Wersalskiego nabyli obywatele niemieccy, mający stałe zamieszkanie na obszarach uznanych ostatecznie na cześć Polski, na mocy samego prawa, obywatelstwo polskie, o ile stałe zamieszkanie rozpoczęło się przed 1. stycznia 1908. Na tej zasadzie wystąpił p. Kurt Skonieczki, mieszkaniec Bydgoszczy, z podaniem do prezydenta miasta Bydgoszczy, w którym postawił wniosek o stwierdzenie że jest obywatelem polskim. Urodził się wprawdzie w r. 1892 w Gdańsku, gdzie ojciec jego zmarł w r. 1900, lecz od r. 1904 mieszka z matką nieprzerwanie w Bydgoszczy. Pobyt swój także przerywał tylko w celach kształcenia się na uniwersytetach we Wrocławiu, Fry-

burgu i Berlinie. względnie w celu odbycia służby wojskowej, którą w wojsku niemieckim pełnił od r. 1914 do 1916. Prezydent m. Bydgoszczy odrzucił wniosek Skonieczkiego, ponieważ nie urodził się na obszarach przyznanych Polsce, a Województwo w Poznaniu zatwierdziło orzeczenie prezydenta Bydgoszczy.

Najwyższy Trybunał Administracyjny, przed który Skonieczki zaskarżył decyzję Województwa, uchylił tę decyzję z powodu wadliwego postępowania. W motywach Trybunał podniósł, że było obowiązkiem władz stwierdzić, czy Skonieczki istotnie miał zamieszkanie w Bydgoszczy od r. 1904, czego atoli pozwana władza nie była czynić.

**Nasz humor.**



**Studia letnie...**

Brzeg Wisły, lasy, widok uroczy,  
Malarka niby bogini,  
Tylko ten „model“ urodę mroczy,  
Nie mogąc dostroić miny.

**Dzielny budowniczy.**

Dom się pali, wokół rozpacz,  
A architekt ręce trze,  
Gdyż na gruzach rad postawi,  
Kamienice choćby dwie.



**Na pocztówce.**

Przed kilku latami wystąpił tutaj w Bydgoszczy ze swoimi popisami „profesor“ Adam Czerbak. Tego roku pod przybranym nazwiskiem Arskiego, również „profesora“ atiszami znowu ściga publiczność bydgoską. Nie będąc pewny tożsamości p. Czerbaka podczas jego popisu z dnia 2. 8. w Resursie Kupieckiej poszedłem na scenę, aby mu się przypatrzeć z bliskości. Każdy ma chęć żyć i zarabia na chleb jak umie i może, to też mu się nie dziwie. Lecz uważam, iż p. Cz. nie może nadużywać tytułu profesora. Jest on bowiem — nie, był „profesorem“ w szkołach powszechnych w Jaśle, w Małopolsce, następnie „profesorem“ muzyki i śpiewu w seminarjum nauczycielskim w Starym Sączu. Po Krośnie i podobno po Rudniku przestał być pedagogiem (zobacz akta Rady szk. kraj. we Lwowie).

Ocenę produkcji p. Cz. zostawiam kompetentnym, którzy go demaskowali w Zakopanem lub we Lwowie. Zauważyłem tylko, że uśpiony p. Popow, jako baron Hugo von... mylił się w r. 1813 był zwycięcą Aleksander I. a nie II; innych szczegółów z życia swego podczas poprzedniej inkarnacji nie wiedział, bo ich nie czytał nigdzie.

Co do chłopczyka Władzia, to zdaje mi się, iż to jest rzeczka prokuratorji i lekarzy, wglądnięj w produkcję z tym chłopcem i sprawdzić jaka zależność istnieje między chłopcem, a tymi dwoma panami. Co wyrośnie z chłopczyny, którego układu nerwowego tak się nadużywa, iż wreszcie publiczność zażąda przerwania jego męczenia?  
N-k.

**Witos urządza dożynki.**

Na cześć autora „Chłopów“, Reymonta, Polskie Stronnictwo Ludowe Piast urządza 15 i 16 sierpnia we wsi Wierchosławicach dożynki, w których weźmą udział przedstawiciele wszystkich ziem polskich w strojach ludowych.

Na czele komitetu organizującego dożynki stanął prezes Piasta Wincenty Witos.

**Trojanowski zasądzony.**

Redaktor „Walki Ludowej“ Czesław Trojanowski, aresztowany jak wiadomo w związku ze znany wybuchem bomby w roku bieżącym na Starym Mieście w Warszawie, stanął przed sądem okręgowym, jako oskarżony o antypaństwowa działalność prasową. Trojanowski został skazany wyrokiem sądu na 10 miesięcy twierdzy.

**Z ŻYCIA TOWARZYSTW.**

**Baczność Sokoli Okręgu V.** Zbiórka do pochodu złotowego na nabożeństwo w kościele Św. Trójcy odbędzie się w niedzielę, dnia 5 lipca, o godz. 10-tej na boisku u Patzera. Ćwiczenie złotowe o godz. 15.30. Próba generalna o godz. 7-mej dla wszystkich oddziałów. Czołem!  
Gołębiewski, nacz. Okr.

— **Bracia Strzelcy!** Jutro w niedzielę, uroczystość poświęcenia sztandaru w Mroczy. Bracia, którzy chcą wziąć udział w uroczystości zechcą zgłosić się dziś — w sobotę u prezesa, ul. Jagiellońska 60.

16243a) **Klub sportowy „Trapez“** donosi wszystkim członkom czynnym i nieczynnym, że z dniem dzisiejszym rozpoczynają się pierwsze ćwiczenia gimnastyczne na boisku przy ul. Kościuszki nr. 22, począwszy od godz. 6 wiecz.

O liczne i punktualne przybycie proszą Zarząd. Zebranie zarządu odbędzie się dziś, o godz. 8.30 w sekretarjacie, przy ul. Zygmunta Augusta 26.  
Prezes.

16248a) **Tow. śpiewu „Dzwon“**. Zbiórka wszystkich członków biorących udział w występie w niedzielę o godz. 7. rano w szkole Punktualność wymagana.  
Zarząd.

16217a) **Baczność, Tow. Oświatowe Lech.** Posiedzenie w poniedziałek 6. bm. u 3 Maja przy Placu Piastowskim o godz. 8. Kółko śpiewu o 7.  
Zarząd.

16200a) **Baczność Krawcy.** Zebranie filji Krawców i Krawczyń Z. Z. P. odbędzie się w poniedziałek wieczorem o godz. 8. w lokalu p. Jar-natha ul. Jana Kazimierza. Z powodu ważnych spraw o liczny udział członków oraz gości proszą Zarząd.

16198a) **Tow. śpiewu „Moniuszko“**. Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek, dnia 7. bm. o godz. 8. wiecz. na salca par. przy kościele Św. Trójcy. Zebranie zarządu o godz. 7 wieczorem. Z powodu załatwienia ważnych spraw, komplet konieczny żądany.  
Zarząd.

16179a) **Tow. Powstańców i Wojaków Szwe-dersko.** Walne półroczne zebranie odbędzie się w środę, o godz. 7. wiecz. na sali drh. Koniczki ul. Lenartowicza 3. O liczny udział proszą Zarząd. Zebranie zarządu i komisji we wtorek dnia 7. bm. wiecz. o godz. 6.15 u druha Koniczki.

16275a) **K. S. „Gwiazda“ St. M. P.** przy parafji św. Trójcy. Dziś, o godz. 7.30 w Domu Katolickim odbędzie się zebranie miesięczne. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zebranie zarządu o godzinie 6.30. Goście i sympatycy sportu mile widziani.  
Zarząd.

16210a) **Związek Pracowników Kupieckich** (dawniej Związek Handlowców). Zebranie planarne odbędzie się w środę dnia 8. bm. o godz. 8. wieczorem w hotelu Lengninga. Porządek obrad obejmuje sprawy dotyczące całego ogółu pracowniczy. Wobec tego liczne przybycie członków jak i gości pożądane. Po zebraniu pogadanka koleżeńska.  
Zarząd.

**Baczność Hallerczycy!** W niedzielę, dnia 5.7. składa placówka bydgoska wraz z Choragwią Pom. wieniec przy pomniku Nieznanego Powstańca Wlkp. Zbiórka ze sztandarem o godz. 11.30 przy sekretarjacie Jagiellońska 10.

We wtorek dnia 7. 7. o godz. 7. wieczór odbędzie się zebranie planarne w Ognisku. Obecność wszystkich druhów pożądana.  
Zarząd.

16147) **Towarzystwo Polek N. P. R.** urządza w niedzielę 5. br. nadzwyczajne zebranie na sali 3. Maja przy Placu Piastowskim o godz. 5-ej, na które zapraszamy wszystkie członkinie.  
Zarząd.

16197a) **Zebranie Związku Polskich Wermistrzów polskich** odbędzie się w poniedziałek dnia 6. lipca w restauracji p. Sumińskiego, ul. Łokietka 18. Na porządku dziennym sprawozdanie ze zjazdu delegatów. Stawienie się wszystkich członków konieczne.  
Zarząd.

**Zebranie Chrześ. Z. Z. filji młynarzy** odbędzie się w niedzielę, dnia 5. bm. o godz. 2.30 po południu w lokalu p. Krausego przy ul. Niedźwiedziej 2. O liczny udział proszą  
Zarząd.

16103) **Związek Drobnych Kupców** zwołuje na sobotę 4. bm. o godz. 7. popoł. w lokalu p. Jaśniewskiej, ul. Poznańska nadzwyczajne walne zebranie. Bardzo ważne sprawy. O przybycie wszystkich członków uprasza  
Zarząd.

**Zebranie Chrześ. Z. Z. filji transportowców**, odbędzie się w sobotę, dnia 4. bm. o godz. 7. wieczorem w Ognisku ul. Jagiellońska 71. O liczny udział proszą  
Zarząd.

16023a) **Tow. Kółka Rolniczego.** Posiedzenie miesięczne odbędzie się dnia 5. bm. (w niedzielę) w lokalu p. Cielki przy ul. Kujawskiej nr. 54. Przybycie wszystkich członków jest konieczne.

15927a) **Baczność, Sokoli okręgu V.** Z powodu Złotu Okręgowego odbyć się mającego w dniu 5. lipca br., odbędą się ćwiczenia codziennie dla wszystkich drużyn na boisku u Patzera. Młodzież męska i żeńska od 16-ej, druhowie i drużyny od 19-ej. Czołem! Gołębiewski, nacz. okr.  
Zarząd.

16117) **Baczność Hallerczycy!** W sobotę, dnia 4. 7. br. odbędzie się strzelanie przez członków placówki bydgoskiej. Zbiórka o godz. 3.30 po południu przy moście kolejowym obok ekspedycji towarowej, skąd wymarsz do strzelnicy.

16132a) **Sokół Bydgoszcz VIII (Rupieniec)** Złot, to święto sokole, złot, to egzamin ćwiczących! Wobec tego obowiązkiem każdego członka jest brać udział w zlocie. Zbiórka o godz. 6. rano w dniu 5. lipca u druha prezesa Węglarskiego przy ul. Kujawskiej. Kossacki, naczelnik 16108a) **Rozkaz! Tow. Gimn. Sokół Bydgoszcz V Okole-Wileczak.** Przypomina się wszystkim druhom i drużynom o zlocie, który odbędzie się w niedzielę, dnia 5. bm. Zbiórka o godz. 10 przed południem na boisku u Patzera. Obowiązkiem każdego druha jest stawić się na miejsce.  
Zarząd.

15930a) **Baczność Tow. Ogródników Zaw. na m. Bydgoszcz i okolicznych** Walne półroczne zebranie odbędzie się dnia 5. bm. o godzinie 11-tej na sali p. Mellera Plac Piastowski. Komisja pracująca nad przyląčeniem się do Związku uprasza się o stawienie godz. wcześniej.

15908a) **Tow. Gimn. Sokół Bydgoszcz IX. Czyżkówko.** Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, dnia 4. lipca o godz. 7. w szkole na Czyżkówku, na które każdy członek winien się stawić. Uprasza się członków, zalegających ze składkami miesięcznymi ażeby takowe uregulowali na zebraniu u skarbnika. Równocześnie wzywa się członków, aby zachęcali młodzież do wstąpienia w szeregi Sokola.  
Zarząd.

15995a) **Baczność, Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców w Bydgoszczy.** W sobotę, dnia 4. 7. br. odbędzie się w lokalu p. Mellera przy Placu Piastowskim miesięczne zebranie, na które o przybycie wszystkich członków uprasza  
Zarząd.

**Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole** urządza dnia 5. lipca br. wycieczkę do ogrodu p. Cieślńskiego w Pradach; — także koncert w ogrodzie, wieczorem na sali zabawa taneczną, połączona z różnymi niespodziankami.

Zbiórka o godz. 13. przy ul. Nakielskiej, ostatni przystanek tramwaju; wymarsz z orkiestrą o godz. 13.30. Dla gości, jak również i dla członków są dorożki do dyspozycji po bardzo niskich cenach. Dochód z zabawy przeznaczamy na wdowy i sieroty po poległych Powstańcach i Wojakach. O liczny udział i poparcie proszą  
Zarząd.

15995a) **Baczność, Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców w Bydgoszczy.** W sobotę, dnia 4. 7. br. odbędzie się w lokalu p. Mellera przy Placu Piastowskim miesięczne zebranie, na które o przybycie wszystkich członków uprasza  
Zarząd.

15995a) **Baczność, Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców w Bydgoszczy.** W sobotę, dnia 4. 7. br. odbędzie się w lokalu p. Mellera przy Placu Piastowskim miesięczne zebranie, na które o przybycie wszystkich członków uprasza  
Zarząd.

15995a) **Baczność, Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców w Bydgoszczy.** W sobotę, dnia 4. 7. br. odbędzie się w lokalu p. Mellera przy Placu Piastowskim miesięczne zebranie, na które o przybycie wszystkich członków uprasza  
Zarząd.

15995a) **Baczność, Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców w Bydgoszczy.** W sobotę, dnia 4. 7. br. odbędzie się w lokalu p. Mellera przy Placu Piastowskim miesięczne zebranie, na które o przybycie wszystkich członków uprasza  
Zarząd.

15995a) **Baczność, Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców w Bydgoszczy.** W sobotę, dnia 4. 7. br. odbędzie się w lokalu p. Mellera przy Placu Piastowskim miesięczne zebranie, na które o przybycie wszystkich członków uprasza  
Zarząd.

15995a) **Baczność, Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców w Bydgoszczy.** W sobotę, dnia 4. 7. br. odbędzie się w lokalu p. Mellera przy Placu Piastowskim miesięczne zebranie, na które o przybycie wszystkich członków uprasza  
Zarząd.

**STAN POGODY.**

Dzień i godzina	Cięnienie powietrza 700 mm X	Temp. pow. 0 C	Zaonm. 0-10	Kierunek szybkości wiatru metr. na sek.
3. 7. 1. poł.	52,4	17,2	10	N. 1,4
3. 7. 9. wiecz.	53,2	16,3	10	N. 0,6
4. 7. 7. rano	54,1	16,1	10	N. 1,7

Temperatura doby ubiegłej: średnia 16,25 najwyższa 18,9 najniższa 14,5 Wzrost opadu —

## Ze świata.

### Czaszka świętego — pucharem.

W Londynie w ostatnich dniach dokonywała się licytacja ogromnego i cennego zbioru sir Francis Cook'a. Wśród tych dzieł sztuki, mających wartość przeogromną, znalazła się arcy-ciekawa relikwia. Jest nią puchar, mający godło cechu monachijskiego i datę 1609 wyryte. Naczyni to sporządzono z części czaszki ludzkiej, ujęto w ramę pozłacaną. Na brzegu pucharu widnieje inkrustowany napis w języku niemieckim: „Czeigodny w Bogu ojciec, Leonard, przeor szlacheznego klasztoru z Szefflarn, tę oto czaszkę św. Nantwina w srebro ujął w roku 1609.“

### Najzaciętszy wróg — białej rasy, czyli cicha tragedia Indianina.

Daleko wśród stepów stanu Floryda w Ameryce północnej, oddaleni od gwarnej życia, ruchu, cywilizacji i kultury, przeżywają cichą swą tragedję indyjanie szczepu Seminola. Niegdyś podstępem sprowadził generał amerykański ich wodza Osceolę do siebie i uwieził. Spryt jednak zwyciężył. Wódz szczepu tak długo głodował, aż ciałem wychudłym mógł się przedostać przez kraty więzienne. I wrócił do swoich.

Minął długi czas niepokoju i walk. Na tron wstępował potomkowie Osceoli po kolei, by dźwiznąć władzę i wpaść w poddanych nienawistki ku białym. Dzisiaj panuje żelazną ręką jeden z potomków dziełnego Osceoli. Historia uwięzienia dawnego wodza nie uszła pamięci poddanych. Mszczyć się nieustannie, prowadząc walkę z białym i ginąc. Wytropić lub wytępić, daremny to trud. Ukryją się w dżungli czytel w bagnach, by się później zjawiać niespodziewanie i mordować za to, że chce się im dać cywilizację i kulturę. I tak giną, giną bez celu.

### Teatry się palą...

Stockholm stał się widownią ogromnego pożaru szwedzkiego teatru, który spłonął doszczętnie. Zanim pożar spostrzeżono i zaalarmowano straż ogniową, płonienie oparowały już wnętrza budynku tak dalece, że już tylko było kwestją, czy się jeszcze wogóle zdoła uratować pobliskie domy, i tam też skierowano cały wysiłek energii rak i wody.

Ciekawe jednak są powody tego pożaru: samozapalenie się wełny do czyszczenia nasiąkłej oliwą. Samozapalenie? Bardzo wątpliwe. Będą tu zapewne inne powody, lecz jakie, to ponura tajemnica. Teatr był własnością koncernu sztokholmskiego teatru-króla Rausta, który ogłosił konkurs — ?!

Dalszym dosyć poważnym był pożar w Düsseldorfie. Powstał on skutkiem eksplozji benzyny, którą przesiąknięte były peruki teatralne. Te właśnie peruki czyszczyły fryzjerki za pozwoleniem straży pożarnej i pod jej opieką. Skutkiem eksplozji poniosły śmierć na miejscu dwie z pośród zajętych czyszczeniem fryzjerek, dwie zaś zostały ciężko ranione. Strażnik zdołał się uratować ucieczką oknem. Prócz kilku pokoi garderobianych nie spłonęło nic, a to skutkiem dzielnej obrony tamtejszej straży.

### Do ołtarza — przez komin.

Ciekawy wypadek, a nawet humorystyczny opisują dzienniki angielskie. Ostatnie chwile panieństwa spędzała pewna Irlandka pod kluczem. A to dlatego, gdyż poprostu nie chciała wyjść za mąż za człowieka, do którego nie czuła żadnego „pociągu“, i że odważyła się powziąć zamiar ucieczki. Zamknięcie pod kluczem podrażniło ją tylko i upór zwiększyło. Bierze się na sposób. Drogę ucieczki toruje sobie przez komin za pomocą ukochanego. Dachami dobiegają do notariusza, by zawrzeć „dozgonny“ ślub, a formalności staje się zadostę. Stroskani ucieczką swego czupurnego podlotka rodzice na widok powracającej „marnotrawnej“ córeczki, ale już z mężem „wybrańcem“ zdebieli... no i musieli się zgodzić wobec dokonanego faktu jazdy kominem do ołtarza i retour.

### Niebezpieczni cyganie.

W Nagyida koło Kassó trzech cyganów napadli na dom bogatego handlarza „Weissa. Pod groźbą noży zabrali całą znaczną gotówkę i zbiegli. — Pościg podjęto przy pomocy psów policyjnych.

### Krwawe czyny szaleńca.

W Topoly—Tarno (Węgry) obłąkany rolnik Jan Gallik zamordował matkę i starszego brata, siostrę zaś ciężko poranił, poczem uciekł. Ciała ofiar były dosłownie posiekane nożem.

## Głodomory goniące za złotem.

Niedawno temu donosiliśmy o emigracji ogromnych mas ludu rosyjskiego, ogarniętego szalem za złotem, w okolice Aldanu na Sybirze, gdzie odkryto „podobno“ olbrzymie pokłady złota. W krótkim czasie zebrały się tam takie tłumy poszukiwawcy, że stało się wykluczeniem, by wśród tylu niesfornych a żądnych złota mogły panować porządki. Zaczęła się panoszyć nędza. Ci, którzy tam już pierwsi przybyli na miel-

sce, otoczyli swe tereny granicami, nie dopuszczając innych. Prócz tego założyli konsum, który tylko swoim członkom udzielał pomocy. Lecz mimo wszystko i im zaczął się głód dawać we znaki, i zaczęli ci, których trawiła gorączka za złotem, tłumnie wracać do swych domów. A tereny złota, które fantazja ludzka wyolbrzymiała do niemożliwości, obecnie już się wyczerpały.

### Najwyższy szyb na świecie.



W południowej Kalifornii znajdują się najwyższe na świecie wieże wiertnicze, które jednocześnie wyrzucają piasek, wodę i olej skalny — sikając 150 metrów w górę.

## Eksplozja jakich mało...

### Ogromna fabryka chemiczna w gruzach.

Przedmieście Berlina Szing stało się widownią strasznego pożaru i eksplozji, która pociągnęła za sobą śmierć robotników i ciężkie okaleczenia u robotników, a dalej zrównanie z ziemią fabryki długiej 30 metrów, szerokiej 20 m, a wysokiej 10 metrów. Eksplozja pow-

stała w oddziale zakorkowyw. automatycznego flaszek z płynami chemicznymi. O ratunku nie było mowy; zaraz po detonacji gmach otoczyły gęste chmury dymu i płomieni. Z przeraźliwym hukiem i traskiem runął dach, grzebiąc pod sobą wszystko, co uciec nie zdołało.

### Szarańcza na Węgrzech.

Jak donoszą z okolic, położnych nad Cisa, nawiedziła te strony plaga szarańczy, grożąca zupełnym zniszczeniem bogatych pól. — Jednakże dzięki dobre zorganizowanej samopomocy zdołano klęskę tę już poskromić. Zarłoczne owady zjawyły się tak licznie, że w niektórych miejscach pokryły nie tylko pola, ale także dachy i muły domów.

### Nowa ofiara nauki.

W Genewie zmarł 60-letni uczoney, radiolog Dr. Gustav Baer wskutek operacji, spowodowanej chorobą, której się nabawił przy doświadczeniach nad promieniami X.

### Charlie Chaplin ojcem.

Znany nam wszystkim, świetny artysta filmowy Charlie Chaplin, który w jesieni zeszłego roku pojął za żonkę 17-letnią również artystkę Zite Grey, stał się ojcem uroczonego chłopczyka.

### Jak rośnie Berlin.

Według sprawozdania z jednoniedowego spisu ludności Berlina w dniu 13 czerwca b. r., ludność miasta wzrosła od roku 1922 o jeden milion i liczy obecnie 3 950 000 osób.

### Napoleon jako genialny wódz i kupiec.

Kto chce sobie stworzyć obraz socjalnej nędzy w roku 1812-13, ten musi w pierwszym rzędzie na komunikaty i inseraty ówczesnych dzienników, w których wprost za śmieszne ceny zaoferowywano posiadłości, a to w tym celu, by właściciel mógł jak najprędzej uchodzić z widowni ciągłych niepokoju i niebezpieczeństwa. Lecz nie koniec na tem, znajdujemy tamże i oficjalne, jakie po dziś dzień winny się nie zdarzać, a jednak jasno i dobitnie dowodzą, że Napoleon był nie tylko świetnym wodzem, lecz i genialnym i pomyslowym kupcem. Swoim sprytem w wyszukiwaniu odpowiednich reklam zdołał nieraz konkurencją swą poważnie utrudnić pracę wielkiego przemysłowca czy kupca. Spójrzmy tylko na publikację w dzienniku magdeburskim z roku 1812.

P. kupców na tej drodze się zawiadomie, że w ciągu przyszłego miesiąca lutego

w Magdeburgu większa ilość towarów kolonialnych, własność J. E. cesarza i króla Francji, sprzedawana będzie. Sprzedaż ta obejmuje 500 kg. cukru i 100 kg. kawy.

Towary te manowiec pochodzily z szmuglu, jaki uprawiała Anglia, wobec dokady Napoleona, którzy ją konsekwentnie przeprowadzał, i to w tym celu, by tą dekadą podbić i zniszczyć ostatecznie handel angielski. Ponieważ zaś kontynent zaopatrywany był w cukier, kawę i wełnę wyłącznie przez Anglię, flocie handlowej tego kraju nie pozostawało nic innego, jak drogą okrężną przez porty duńskie znajdować sobie rynek zbytu w Niemczech, przyczem jednak po większej części celnicy francuscy przychwytywali towary te, które znowu Napoleon kazał sprzedawać, mogąc liczyć na wielkie zapotrzebowanie mimo wygórowanych do niemożliwości cen, a to z powodu tejsze właśnie blokady.

### Kukułka zamknięta w puszcze od konserw.

Interesujące i ciekawe zdarzenie. Leśniczy w Szudzenie blisko Altony natrafił na ciekawe w swoim rodzaju gniazdko ptasie. Ładna parka kolibrów zagnieździła się w puszcze od konserw, w której był wydrażony mały otwór. W tym gniazdku ujrzano światło dzienne małe kolibratko. Razu pewnego, podczas nieobecności „starych“ zaszła do tego gniazdu kukułka i złożyła tamże swe jajko. Stara „kolibrowa“ wcale się nie oburzyła, widząc takiego intruza. Tak długo siedziała na jajku, dopóki się nie wyległo pisklę. Zdziwienie parki było niepomiernie, gdy po pewnym czasie pisklę to wyrosło tak dalece, że nie było miejsca dla nich, a wyciągnąć nie było można. Gdy już wypasiona kukułka prawie że wysadzała całą puszkę, znalazł ją leśniczy i paru cęciem u-wolnił ją z więzów.

### Kolorowe włosy.

Mimo liczne protesty, krótkie włosy nie prędko wyjdą z mody. Jest w nich kobietom zbyt wygodnie, aby tak łatwo dały się namówić na powrót do długich warkoczy i splecionych fryzur.

Jedyną wadą uczesania à la garçonne jest to, że stanowcza suknia wieczorowa lub balowa wygląda mniej elegancko przy wygolonym karku, niż przy upiętych długich włosach.

Znalazł się jednak i na to sposób.

Zaczynają obecnie wchodzić w modę leciutkie peruczki, które łatwo jak czapkę można wsunąć na głowę.

Oczywiście, że peruczki te nie są zrobione z włosów. Cóż znowu! Robi się je z nitek jedwabnych, przyszytych do cieniutkiego tiulu.

Peruczki te są kolorowe — dobierać je można jak kapelusz — do sukni, do cery, do koloru oczu.

Trudno teraz będzie powiedzieć o kobiecie, że jest brunetką czy blondynką, skoro będzie miała włosy liljowe, niebieskie, albo srebrne lub złote.

Jest to o tyle korzystne, że wnieść pewną rozmaitość w jednostajne zwyczaje natury, która kiedy raz daje kobiecie włosy jasne lub ciemne — nie troszczy się więcej o to, czy obdarowana nimi kobieta była z ich koloru zadowolona i czy jej się nie znudziło być całe życie brunetką albo blondynką.

Wprawdzie fryzjer nierazko wchodził w sytuację i naprawiał niedbalstwa natury, ale mało miał w tem inwencji.

Z brunetki robi ruda, z rudej blondynkę, z blondynki brunetkę i tak ciągle w kółko. Za to teraz wszelkie trudności są usunięte.

Na codzien można mieć włosy takie, jakie się ma, albo jakie się fryzjerowi udają, a do sukni wybiera się te, które się podobają — i na jak długo się podobają.

Peruczek można mieć kilkanaście, do każdej sukni inną, każdą w innym kolorze i z innego gatunku jedwabiu.

### Żle się powodziło Duńczykowi, więc powiesił się.

Jeden z urzędników biura nieczynnej fabryki masła roślinnego tow. akc. olejarni Libawskiej „Alima“ w Warszawie, zdziwiony długą nieobecnością dyrektora fabryki Otto Westergaarda, obywatela duńskiego, udał się do jego gabinetu, gdzie na biurku zastał kartkę tej treści: „szukajcie mnie w piwnicy“. Po wejściu do korytarza piwnicznego personel biurowy ujrzął Westergaarda wiszącego na sznurze, umocowanym do rury gazowej. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć. Przyczyna samobójstwa — niepowodzenie handlowe z powodu dwukrotnego likwidowania fabryki. Denat pozostawił list w formie testamentu do rodziny.

### Przeciwdziałanie szmuglowi.

Władze sowieckie wydały zarządzenie, aby ludność, mieszkająca w odległości 50 klm. od granicy, nie posiadała u siebie ani złota, ani dolarów. Dozwolone jest jedynie posiadanie pieniędzy srebrnych i banknotów, z wyjątkiem banknotów dolarowych. Zarządzenie to ma na celu przeciwdziałanie szmuglowi granicznemu, albowiem przemysłowcy, którzy udają się zagranicę, nabywają towar do szmuglu tylko za złoto, lub za dolary.

### Kongres literatów.

Międzynarodowy kongres „Pen klubów“ (Związków pióra) odbył się w ostatnich dniach maja w Paryżu przy niezmiernie licznym udziale członków różnej narodowości. Wśród zagranicznych gości znajdowali się tak wybitni pisarze jak Galsworthy, Heinrich Mann, Luigi Pirandello, M. de Unamuno, James Joyce, Johan Bojer, Aleksander Kuprine itd.

Zgodnie z uchwałami powziętymi na pierwszym kongresie w 1924 r. w New Yorku mającym na celu konsolidacji solidarności międzynarodowych klubów oraz w poczuciu swego znaczenia i swej siły moralnej, zebrani literaci powołali Komitet wyższy wykonawczy, który jednakowoż nie może naruszyć autonomii poszczególnych Pen klubów. Komitetowi przysługuje prawo przyjmowania do związku nowo założonych klubów jako też prawo rozwiązywania dawniejszych, o ileby te ostatnie nie przestrzegały powziętych na kongresie przepisów.

Dalsze obrady toczyły się dokoła przekładów z języków obcych. Poszczególne kluby winny przyczynić się do rozpowszechnienia najlepszych dzieł literackich danego kraju: przez dostarczanie dokładnych spisów autorów i książek: przez udzielanie wyczerpujących informacji: przez wyłonienie specjalnej komisji, mającej czuwać nad uzgodnieniem i ożywieniem, czynionych w tym kierunku wysiłków. Następnie postanowiono rozpocząć wydawnictwo kwartalnego biuletynu informacyjnego, do którego każdy z klubów przesyłać będzie kolejno artykuły i który redagowany będzie w Paryżu.

# DZIAŁ GOSPODARCZY.

## Pomorze a dzień współdzielczości.

Wspólnymi siłami budujmy lepszą przyszłość.

Czyż zostaniemy w tyle za innymi dzielnicami?

Czyż dzielnica pomorska, która wzbija się z żądów — wyszukiwaczy w najcięższych czasach niewoli, zasiała gniazda Banków Ludowych, Rolników itd.omal po każdej wsi i osadzie, ujęła w ramy współdzielcze każdy objaw życia, wykorzystała wadę polskiej rozrzutności i stworzyła nieznanego dawniej typu pola — oszczędniejszego — pozostać ma w tyle?

Czyż w tyle ma pozostać dzielnica pomorska z której urzędów współdzielczych brały wzór inne dzielnice? Czyż w tyle ma pozostać dzielnica, która wydała pionierów spółdzielczości i dla jej idei zdobyła miliony?

Jeżeli trudne warunki inflacji tu i tam podkopały ufność społeczeństwa, to już minęło, ludność z powrotem i z jeszcze większą siłą odczuwa potrzebę zrzeszenia.

Najwyższe zadania obecnej chwili lud rozwiązać zamierza przy wzajemnej pomocy w myśl zasady: jeden za wszystkich, wszyscy za jednego.

Dla tego szczytnego celu, lud groźny oszczędza, skąpi sobie na zabawy i rozrywki, składa na czarną godzinę, myśli o jutrze i o jutrze swych dzieci.

Wprowadzając w życie zasadę współdzielczości, wydobywając bez zysku w komorach leżący grosz, tworząc obrót czekowy, usuwamy konieczność istnienia w obrocie większej ilości pieniędzy, a przez to nietylko podtrzymujemy wartość pieniądza, ale wartość jego podnosimy do znacznej potęgi.

Ustaje przez to zmora, że ciężko zarobiony pieniądz straci na wartości i że to, co stanowić miało ulżenie naszej starości rozplynie się w mgłę dewaluacji.

Dzięki współdzielczości pieniądz musi urosnąć w siłę i jeżeli obecnie jakaś kwota wystarczy nam na rok życia, w przyszłości musi pokryć potrzeby wielu lat.

Idea to wielka, zasługująca na to, by obchodzić ją świętem uroczystym. Spółdzielczość bowiem nie nadaje praw, których siła i żywotność zależy od wykonawców, ale sama gwarantuje, że wykonanie będzie jeszcze lepszym niż zamierzenie. Ona rozwiązuje nietylko potrzeby dzisiejsze, ale chroni też od przykrych niespodzianek przyszłości. Ona uczy, że „gromada to wielki człowiek“, ona wprowadza sobków z ich pieleszy i wiąże z życiem ogólnym.

Ona do jednego czynu zaprzęga ludzi młodych mierzających „siły na zamiary“ i starców — jednych zmuszając do trzeźwego na świat patrzenia, z drugich wydając zgorzkniałość.

Spółdzielczość stwarza zarobek dla całego szeregu bezrobotnych, albowiem z jednej strony tworzy w kraju źródła produkcji, z drugiej zaś zmusza kupców do zaopatrzenia się wyłącznie w przedmioty krajowe, a nie popierania przemysłu wrogiego, jedynie tylko dlatego, że nie chcą szukać nowych dróg.

Pomorze urządza Dzień Spółdzielczości w Grudni 6 lipca. Uroczystości zaszczyci swą obecnością główny wódz spółdzielczości ksiądz patron Adamski. Mówić będą o zadaniach, rozwoju, kierunkach i dotychczasowych wynikach wicepatron ks. senator Bołt i p. wicepatron dr. Seydlitz.

Myśl takiego zjazdu jest potrzebą czasu. W tych bowiem trudnych warunkach jakie obecnie wszystkie warstwy gospodarcze przeżywają — gromadne zetknięcie się umacnia na duchu i zaszczepia nową energię w ludziach do dalszej wytrwałej pracy.

Wszyscy którzy współdzielczością się interesują, którzy brali udział dawniej w jej pracach, także i ci, którzy się zniechęcili jak i ci, którzy swoje siły chcą jej ofiarować, niech się stawia na zgromadzenie jak jeden mąż.

Jak się dowiadujemy, komitet utworzony z prezyd. p. Włodkiem na czele, dokłada starań, aby ten zjazd, który będzie połączony z zwiedzeniem wystawy zadowolnił uczestników.

## Węgiel w państwie polskim.

Znajdujący się w państwie polskim węgiel kamienny w zagłębiach: Dąbrowskiem, Krakowskim, Cieszyńskim i Górnosląskiem, genetycznie przedstawia jedną całość i stanowi część Śląsko-Morawsko-Krakowskiego zagłębia węglowego, obejmującego wielką kotlinę Śląska, powstałą w epoce karbonowej.

Z ogólnej przestrzeni 5757 km. kw. całego Zagłębia na Polskę obecnie przypada: część Górnego Śląska — 2180 km. kw. — 56%20, Zagłębie Dąbrowskie — 200 km kw. 5,15, Zagłębie Krakowskie — 1300 km. 33,50, Śląsk Cieszyński — 200 km. kw. 5,15. Razem: 3880 km. kw. — 100%.

Pokłady węglowe Zagłębia Polskiego dzieli się na 3 grupy: 1) grupa „Reden“ (siodłowa), 2) grupa „Nadredenowska“ (łękowa) i 3) grupa „Podredenowska“ (hrzeźna). Wartość kaloryczna w grupach poszczególnych jest niejednakowa i zmienia się w różnych punktach Zagłębia. Wyraża się ona w następujących cyfrach: Grupa Reden od 6500—7600 kkalor. Nadredenowska od 4800—7000 kkalor. Podredenowska od 5200—7100 kkalor.

Zasoby węgla w państwie polskim podług ostatnich obliczeń państwowego Instytutu Geologicznego są następujące:

Zagłębie Dąbrowskie: a) zasoby rzeczywiste — 500 milj. ton, b) zasoby prawdopodobne — 900 milj. t., c) zasoby możliwe — 700 milj. t. — razem: 2200 milj.

### Bilans handlowy Polski.

W kwietniu b. r. handel zagraniczny Polski wyrażał się w cyfrach znacznie gorszych niż w poprzednich miesiącach, głównie z powodu znacznego zmniejszenia eksportu, który stanowił w tym miesiącu zaledwie 48,1 proc. pokrycia importu. Wartość wywozu polskiego ze 1205 milj. zł (marzec) spadła w okresie sprawozdawczym do 90 milj. zł, co wobec wartości przywozu 1827 milj. złotych (marzec 190,1 milj. zł) daje bierność bilansu handlowego w wysokości 93 milj. zł. Fatalny ten stan tłumaczy się głównie zmniejszeniem wywozu szeregu artykułów spożywczych, jak cukier i ich produkty oraz węgla i materiałów włóknistych, częściowo skutkiem niewyszkania nasycających się okazji zbytu zagranicą częściowo zaś z powodu braku artykułów wywozowych w kraju, gdyż nieurodzają w tym miesiącu dopiero zaczęto odczuwać. Z grup artykułów wywozowych utrzymały się na poziomie tylko grupa drzewna i metalowa zwłaszcza w branży cynkowej. Zmniejszenie wywozu węgla z 14,2 milj. w marcu do 13,3 milj. w kwietniu nie odegrało poważniejszej roli.

### O nawiązanie stosunków gospodarczych z sowietami.

Delegacja przemysłowców polskich, która jeździła do Moskwy celem organizacji stosunków handlowych polsko-sowieckich powróciła do Warszawy. Przemysłowcy badali konjunkturę handlową w Rosji i powrócili z przekonaniem, że możliwym jest nawiązanie stosunków gospodarczych między Polską a Sowietami. Dalsze rokowania będą prowadzone przez przedstawicielstwo sowieckie w Warszawie.

### Próby nawiązania stosunków z Syrią.

Gospodarze koła Syrii czynią pewne zabiegi o nawiązanie stosunków z Polską celem sprowadzania artykułów żywnościowych. Głównym artykułem mogącym znaleźć zbytni w Syrii mogą być wszelkie produkty spożywcze, dające się łatwo konserwować, specjalnie tyczą się to konserwów puszkowych mięsnych, zboża, cukru i przetworów cukrowych itp. Dotychczas rokowania z polskimi eksporterami nie doprowadziły do porozumienia ze względu na nie dogodne warunki kredytowe. Jest jednak nadzieja, iż przy pewnych ustępstwach z obu stron transakcja dojdzie do skutku, co da Polsce nowy i dość pojemny rynek dla zbytu artykułów żywnościowych.

ton. Według pokładów: a) grupa Reden — 900 milj. t. Nadreden — 250 milj. t. Podreden 1050 milj. t. razem: 2200 milj. ton.

Dla Górnego Śląska: a) zasoby rzeczywiste: Pokłady Reden i Nadredenowskie 4703 milj. t. Pokłady Podredenowskie 585 milj. ton.

b) i c) zasoby prawdopodobne i możliwe: pokłady Reden i Nadredenowskie 34918 milj. t., pokłady Podredenowskie 4675 milj. t. Łącznie w grupach a), b) i c) 44881 milj. ton.

Zagłębie Krakowskie: a) i b) zasoby rzeczywiste i prawdopodobne 8200 milj. ton. c) zasoby możliwe 6000 milj. t.; razem — 1% 200 milj. ton.

Sumując przytoczone powyżej cyfry dla wszystkich Zagłębi otrzymamy ogólny zasób węgla kamiennego w Polsce — 61881 milj. ton. Polska obecnie zajmuje trzecie miejsce co do bogactw węglowych w liczbie krajów Europy i czwarte w całym świecie.

Niemcy — 349 miliardów, Anglia 189 m. Polska — 62 m. Francja — 17 m. Belgja — 11 m.

Produkcja węgla kamiennego w państwie polskim w r. 1924 wynosiła:

	II. kop.	II. rob.
G. Śląsk	23 815 610 — 74,57%	58 100 352
Z. Dąbr.	6 585 097 — 96,57%	32 38 197
Z. Krak.	1 823 973 — 92,55%	10 11 534

Razem: 32 224 680 — 79,12% 100 151 103

### Próby nawiązania stosunków handlowych Peru z Polską.

Sfery gospodarcze i polityczne republiki peruwiańskiej zabiegają niedwuznacznie o nawiązanie z Polską bezpośrednich stosunków handlowych. Eksport z Peru jest obfity. W roku 1924 złota i srebra wywieziono ponad 49 tysięcy kilogramów. Prócz tego wywozi się: miedź, mangań, ołów i wolfram, naftę, kauczuk, kokainę, panamę i wyroby z niej, wełnę bawełną, skóry oraz cukier, owoce, ryż i kawę. Import do Peru jest niemiejszy. Głównie importuje się: urządzenia domowe, wyroby przemysłu metalowego, cement i cegły, materiały piśmiennicze i galanterijne, chmiel i wszelkie kosmetyki. Mimo to eksport krajowy przewyższa przywóz według ostatnich danych o sumę około 155869,098 złotych.

### Traktat handlowy polsko-szwedzki.

Dnia 1. lipca w Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbyła się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu handlowego i nawigacyjnego, zawartego pomiędzy Polską i Szwecją, podpisanego dnia 2. 12. 1924 r. Wymiany dokonali ze strony polskiej p. Min. Spraw Zagr. Aleksander Skrzyński, ze strony szwedzkiej poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny szwedzki w Warszawie p. d'Anckarsvård.

### Dyskonto w Banku Polskim.

Suma kredytów przyznanych zmniejszyła się w ciągu maja o 0,2 proc. i wynosiła w dniu 31. maja 370,9 milj. zł. Kredyty dla instytucji finansowych wynosiły 159,7 milj., czyli o 0,7 milj. mniej niż w kwietniu; dla przemysłu 142,8 milj. zł., gdy w kwietniu 143,3 milj. zł.; dla rolnictwa 60,6 milj., gdy w kwietniu 61,9 milj. zł. (kredyt plantatorski zmniejszył się z 3 do 6,7 milj. zł.) dla handlu 4,3 milj. zł., gdy w kwietniu 4,3 milj. zł., dla współdzielni spożywczych 3 milj. zł., gdy w kwietniu 4,8 milj. zł.; dla zakładów użyteczności publicznej 0,5 milj. zł., gdy w kwietniu 0,4 milj. zł.

Z ogólnej sumy kredytów otrzymują: banki 43,2 proc., rolnictwo i przemysł rolny 16,2 proc., przemysł włókienniczy 8,7 proc., przemysł węglowy i hutniczy po 6,6 proc., przemysł chemiczny 4,3 proc., mechaniczny i elektrotechniczny 2,7 proc., metalowy 1,7 proc., naftowy 1,4 proc., handel 1,2 proc., przemysł mineralny i papierniczy i różne spożywcze po 1,1 proc. itd.

### Przemysł wikliniarski.

Z powodu zmniejszenia terenów eksploatacji wikliny w stosunku do roku ubiegłego oraz z powodu mniejszej podaży i wzrostu cen robocizny, wyroby wiklinowe podskoczyły od 50 do 100% wyżej od cen wiosennych z roku ubiegłego. Brak kapitałów obrotowych utrudnia zakładanie plantacji wiklinowych. Mimo, że Bank Polski przeznaczył na ten cel pewne kredyty, przemysł wiklinowy cierpi w dalszym ciągu na braki środków obrotowych.

### Przemysł i handel drzewny w Polsce.

Ze sfer przemysłu drzewnego dochodzą wieści o coraz dalej idącej stagnacji w krajowym obrocie drzewnym, uwydatniło się to zwłaszcza w miesiącu maju w branży drzewa budowlanego. Zapowiedziany ruch budowlany zawiódł nadzieje przemysłu drzewnego a na dalszy wzrost stagnacji wpłynęły silne ograniczenia kredytowe. Mimo kryzysu gospodarczego ceny naogół utrzymały się na poziomie kwietniowym głównie dlatego, że szczupłe zapasy surowca w tartakach nie wystarczają do nowej kampanji oraz, że tartaki odczuwają brak surowca. Lepiej przedstawia się handel zagraniczny drzewem zarówno surowcem jak i półobrobionym. Głównie eksportowano w maju drzewo do Niemiec. Ze strony Holandji, Belgji, Francji i Anglii istnieje duże zainteresowanie, jednak ceny oferowane są za niskie.

### Z przemysłu spirytusowego.

Sytuacja w przemyśle spirytusowym w maju 1925 nie uległa zmianie. Producenci naogół ze względu na dysproporcję, jaka zachodzi między cenami płacanymi przez Dyr. Państwowego Monopolu Spirytusowego za dostarczaną surowkę, a ceną rynkową kartofli, wzrastającą w miarę trwania przedwiośnie — uważają za niekorzystną. Według informacji z kół zainteresowanych, wszystkie gorzelnie, które w obecnej kampanji były w ruchu, zamknęły okres wytwórczości z mniejszym lub większym deficytem, i to nawet przy kalkulacji, uwzględniającej jesienne poziomy cen kartofli

### Z krajowego rynku jajczarskiego.

Ceny jaj w maju uległy zwyctze w stosunku do kwietnia, zwyctkę tę należy przypisać rozpoczętej konserwacji jaj w wapnie, spóźnionej w obecnym sezonie, ponieważ kupcy czekali z rozpoczęciem tej konserwacji, spodziewając się niższych cen za jaja, jaka zwykłe w tym czasie następuje. Ceny jaj w kraju doszły już do poziomu zagranicznego, co nie rokuje w kwitów eksportowych. Mimo to jednak pewności, obecnej kalkulacji i usterek handlu, kupcy starają się do warunków na rynku między i powoli, lecz stale osiągać coraz le taty w eksporcie.

### Przemysł bawełniany w Polsce.

Ogólne przesilenie gospodarcze kraju daje się odczuwać w silnym niu w polskim przemyśle bawełnianym. Konsumcja krajowa znacznie spadła, w r. 1923 zapotrzebowanie na rynkach wewnętrznych wynosiło 54 tys. tonn, zaś w r. 1924 — 33 tys. tonn. W roku bieżącym cyfra ta będzie prawdopodobnie jeszcze niższa ze względu na niekompletnego zatrudnienia robotników w zakładach przemysłu włókienniczego.

### Zalesianie nieużytków.

Na wniosek Zrzeszenia Samorządów Powiatowych departament leśny min. roln. i dóbr państwowych przyznał na podstawie przedłożonych materiałów subwencje na zalesianie nieużytków następującym powiatom: lipnowskiemu 1500 zł, łowickiemu 2000 zł, mławskiemu 4000 zł, radzymskiemu 6000 zł, skierwieckiemu 1000 zł., sierpeckiemu 3000 zł, sokołowskiemu 6000 zł, siedleckiemu 6000 zł, łódzkiemu 2000 zł, piotrowskiemu 1000 zł. Przyznane subwencje będą wypłacane poszczególnym wydziałom powiatowym przez województwa.

### Kontrola nad wpłacaniem podatku przemysłowego.

Ze względu na nieregularne wpłacanie przez rozmaite instytucje miesiecznego podatku przemysłowego (od obrotu), do Izb Skarbowych w niektórych okręgach, skutkiem czego instytucje te zalegają z plata znacznych nieraz kwot, Ministerstwo Skarbu poleciło dyrektorom Izb Skarbowych wydać podwładnym sobie organom instrukcje, zmierzające do terminowego i planowego kontrolowania wpłat miesiecznych tego podatku. Jednocześnie Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że odraczanie bieżących wpłat miesiecznych lub też ich rozterminowywanie nie może zasadniczo mieć miejsca, poszczególne ustępiwa, zaś w wyjątkowych wypadkach mogą zachodzić wyłącznie za zgodą Ministerstwa Skarbu.

**Urodzaj w Polsce.**

Stan pól i zasiewów — w świetle ostatnich komunikatów Głównego Urzędu Statystycznego — daje możliwość do wyprowadzenia pewnych wniosków syntetycznych o spodziewanych urodzajach i do zestawienia ich z urodzajami zeszłorocznymi. Warunki wegetacyjne, a mianowicie duża ilość słońca i ciepła, (od 0.5 do 2.0 wyżej od zeszłorocznej) naogół sprzyjały rozwojowi roślin, wobec czego oziminy od wczesnej wiosny wykazywały stan wyższy od średniego. W gorszych warunkach znalazły się zasiewy jare, tudzież pastwiska i łąki, które uciertały z powodu dłuższego okresu posuchy. Uwidoczniona w porównawczej tabeli zapowiedź tegorocznych zbiorów, przedstawia się jak następuje: Kwalifikacja zasiewów wkońcu maja 25 r. zaś w 24

pszenica ozima	"	"	3.8	3.4
żyto ozime	"	"	3.8	2.7
jęczmień ozimy	"	"	3.5	2.4
pszenica jara	"	"	3.2	3.3
żyto jare	"	"	3.0	3.1
jęczmień jary	"	"	3.1	3.3
owies	"	"	3.2	3.4
koniczyna	"	"	3.5	3.2
łąki suche polne	"	"	2.6	3.1
łąki mokre nizinne	"	"	3.0	2.9
łąki meljorowane	"	"	3.4	3.4
pastwiska naturalne	"	"	2.7	2.8
pastwiska sztuczne	"	"	3.1	3.0

Z powyższego wypada, że oziminy — właściwa podstawa plonów rolnych, zapowiada się znacznie lepiej, niż w roku 1924.

**Polsko-gdańskie rokowania celne.**

Dnia 30 bm. we wtorek wyjechała do Gdańska delegacja polska celem przedłużenia rokowań w sprawie klucza podziału dochodów celnych oraz cel wywozowych dla Gdańska. Rokowania te były ostatnio prowadzone w Warszawie, przyczem ustalono wówczas, że dalszy ciąg rokowań w sprawie klucza pobieżającego miesiąca w Gdańsku. Rokowania prowadzi Ministerstwo Skarbu, na czele delegacji stoi przewodniczący delegacji departamentu cel na całą Polskę p. prezes Rasiński.

**Położenie gospodarcze Niemiec.**

Ostatni przegląd ekonomiczny, ogłoszony przez „Deutsche Bank“, podaje statystycznych, nader charakterystycznych nietylko dla ruchu giełdowego Niemczech, ale i dla całości gospodarczego.

Indeks towaryśtw akcyjnych — 200, a więc było niższą niż 8%. Indeks zaś ledwie 21% papierów akcyjnych notowanych było na giełdzie ponownie par. Należy jednak zaznaczyć, że ostatnim miesiącu zauważyć się nie było pewne polepszenie.

**Upadek handlu drzewem w Prusach Wschodnich.**

Zawarcie konwencji kolejowej między Polską a Sowiecami wywołało konsternację wśród kupców drzewnych w Królewcu, pośredniczących w sprzedaży drzewa rosyjskiego do Niemiec. Obawiają się oni obecnie, że pośrednictwo to przypadnie w udziale Polsce.

**Ciężkie położenie na niemieckim G. Śląsku.**

Berlin, 2. 7. (PAT.) Związek pracodawców górnośląskiego przemysłu górnego wypowiedział układ taryfowy w przedmiocie wysokości płac z powodu ciężkich stosunków gospodarczych. Zamierza on zredukować płace o 10 proc.

**Spadek kursu lira włoskiego.**

Rzym, 3. 7. Na giełdzie włoskiej ujął się znaczny spadek kursu lira. Frank francuski, który przedwczoraj notowany był 128, wyniósł wczoraj 130.5, funt szterlingów podniósł się do 137 do 148, dolar z 28,3 do 29,4. Dzienniki zastanawiają się nad przyczynami tego ogromnego spadku, przyczem zaznaczają, że minister skarbu de Stefani ma zamiar ustąpić i że Mussolini objąłby tymczasowo tekę skarbu.

**Kto wygrał dolary?**

Główne wygrane podawaliśmy, obecnie drukujemy numery wygranych po 100 dolarów:

- 004 358, 054 541, 100 382, 118 425, 128 051, 247 608, 265 527, 361 477, 377 470, 388 094, 402 678, 404 161, 419 750, 436 827, 510 456, 542 268, 542 579, 544 778, 574 828, 583 405, 594 400, 597 133, 779 470, 907 418, 823 861, 855 338, 871 575, 913 655, 937 578, 976 605.

**Niemcy wypowiedziały Polsce wojnę celną.**

**Niesłychane cła na towary polskie.**

Berlin, 3. 7. (Pat.) Rada państwa przyjęła uchwalone onegdaj przez gabinet zarządzenia represyjne względem Polski. Istniejący ogólny zakaz przywozu został w stosunku do Polski zastosowany bez wyjątku. Do tego maja być ogłoszone zakazy przywozu jeszcze całego szeregu innych towarów. Od 1 lipca będą pobierane od towarów pochodzenia polskiego, których wywóz dla Polski jest bardzo ważny, następujące cła: 1. za podwójny centnar żyta 10 mk., jęczmienia — 10 mk., kartofli od 15 lutego do 31 lipca — 5 mk., od 1 sierpnia do 14 lutego — 2 mk., mięso świeże —

40 mk., mrożone mięso — 70 mk., zwyczajnie przyrządzone mięso — 90 mk., lepiej przyrządzone — 180 mk., smalec — 55 mk., jaja — 25 mk. maka — 25 mk., tłuszcz na smary — 30 mk., — drzewo budulcowe nieobrobione — 30 mk., obrobione — 40 mk., itd.

Gdańsk, 3. 7. (Pat.) Tutejsza prasa niemiecka, omawiając skierowany przeciwko Polsce niemiecki zakaz przywozu daje wyraz obawie, że zarządzenia te odbiją się także na Gdańsku, zaznacza jednak przytem, że zarządzenia niemieckie nie dotyczą towarów pochodzenia gdańskiego.

**Targ na bydło.**

**Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.**

Urządowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen za 100 kg. żywej wagi z dnia 3 7. 25 sprzedano na targowisko 33 szt. bydła, 381 szwiń 168 szt. cieląt, 255 owiec, wołów — buhaji 12 krów 21 kóz — Razem 832 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

**Bydło:**  
Woły: pełnomięsiste wytuczzone, woły najwyższej wartości rzeźnej niezaprężane pełnomięsiste wytuczzone woły od lat 4 do 7 młode miesiste nie wytucz. i st. wytucz. miernie odżyw. mł. dobrze odżyw. — st

**Stadniki:**  
pełnomięsiste młodsze miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze

**JałóWKi i krowy:**  
pełnomięsiste, wytuczzone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 starsze wytuczzone krowy i mniej dobrze młodsze krowy i jałówki miernie odżywione krowy jałówki

**Cielęta:**  
najprzedniejsze cielęta tuczne średnio tuczona cielęta i najprzedn. ssaki młode tuczona cielęta i dobre ssaki liche ssaki

**Świnie:**  
pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 148-150 pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi 136-138 pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi 132-135 mięsiste świnie ponad 80 kg. 124-128 maciory i późne kastraty 125-134

**GIEŁDA ZBOŻOWA.**

Poznań dnia 1. 7. 1925 r. loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł.—do zł.
Żyto	—
Jęzmię brzośne	—
Mąka żytnia 65% wł. worka	45,00-47,00
Mąka żytnia 70% z workami	43,00-45,00
Mąka pszenna 65% wł. worka	54,50-57,50
Ospa żytnia	20,00—
Ospa pszenna	19,50—
Pszonica	35,50-37,50
Owies	31,50-32,50
Ziem. jąd.	—
Łubin niebieski	9,50-11,00
Ziemniaki fabryczne	—
Żubin złoty	12,50-14,50
Groch polny	—
Groch wikt.	—
Seradela nowa	—
Płatki ziem.	—
Koniczyna czerwona	—

**GIEŁDA WARSZAWSKA**

z dnia 3. lipca 1925 r.

Dewizy:	transz.	sprzed.	kupno
Dolary St. Zj.	518½	5,20	5,17
Holandja	208,88	209,38	208,38
Londyn	25,32½	25,39	25,26
Nowy Jork	5,18½	5,20	5,17
Paryż	24,45	24,51	24,39
Szwajcarja	101,10	101,35	100,75
Wiedeń	73,28½	73,47	73,00
Włochy	18,42	18,47	18,37
Pożyczka złotowa 72-73%	—	—	—
Pożyczka kolejowa 90-85-90%	—	—	—
Pożyczka konwersyjna 43½%	—	—	—
Pożyczka dolarowa 65% (337,02½ zł.)	—	—	—

Tendencja utrzymana.

**Zebranie Zarządów wszystkich Towarzystw na Szwedzkiej**, odbędzie się w sobotę dnia 4-go bm. o godz. 6-tej wieczorem w lokalu p. Konieczki, ul. Lenartowicza 3.

Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. O liczy udział proszą Komitet.

**Urządowa Cedula Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy.**

z dnia 2 lipca 1925 r.

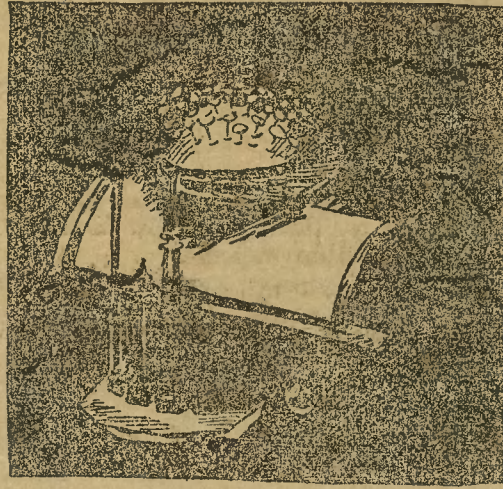
Towar	Trans-akcje	Kup-no	Sprze-daż	Ter-min	Warunki
Sleeper blocks 50, 30, 20.	8,75	—	—	—	franco stacja okolica Lubin
Dębina tarta, sucha od 16 mm. w zwżw.	120	—	—	—	franco okolica Poznań
Gębina tarta 23 mm przeschnięta	119,25	—	—	—	franco wagon granica polsko-niemiecka
Materiał dębowy, tarty, I kl. według usansów wiedeńskich z kłoców od 35 cm. w zwżw. średnicy, 3-6 m. długości	—	—	187	—	franco stacja graniczn. polsko-niemiecka lub czeska
Paryski towar, równo legie obrzynany, bez rys i pęknięć, 30% dwustronne 70% jednostronne bez białych sęków, 26 i 27 mm. grubość, przeschnięty.	—	—	200	—	franco wagon stacja graniczn. polsko-niemiecka lub czeska
Brusy dębowe, od 50 do 130 mm grubość, suche	—	—	110	—	franco wagon Strzyż, Małopolska
Jesionowe brusy, od 40 do 80 mm grubość, suchy, towar niesort.	—	—	120	—	franco stacja Lwów
Sosnowy materiał odziomkowy, 33, 34, 52, 80, z bocznymi deskami	—	—	102	—	franco stacja Zbąszczyń
Drzewo opałowe miękkie, 1 metr długie okorowane, suche.	—	10,50	—	—	franco stacja Katowice
Krokwie ciosane, do ostrego kantu 4/4, 4/5 5/5 5/6 6/7, 7/7 7/8 8/8 cala, przeważnie 5/7 długość 18 do 19 stop, (reńsk. wymiar.)	—	—	35,50	—	franco woda Gdańsk
Sleepry, 50, 30, 20.	—	—	8,75	—	franco stacja Małopolska
Sleepry, 50, 30, 20.	—	—	10,75	—	franco stacja Gdańsk
Sosnowy materiał odziomkowy, od 23 do 50 mm 75% I kl. z wyłączeniem III kl.	—	—	102	—	franco stacja graniczn. Ka-czory
Osiowe kłocę na pniu, od 25 cm. w zwżw. średnicy w czubie.	—	—	42	zima 1925/6	franco stacja Pińsk

- W zafiarowaniu były:
1. Kłocę jesionowe dla lotnictwa.
  2. Słupy telegraficzne.
  3. Sosnowy materiał stolarski.
  4. Kompleksy leśne.

- W poszukiwaniu były:
1. Deski osikowe suche.
  2. Dębina stolarska, sucha.
  3. Dębina okrągła, od 45 cm. średnicy w zwżw., sucha.
  4. Deski świerkowe równoległe obrzynane, bez sęków, suche.
  5. Bawe angielskie świerkowe i jodłowe przeważnie wąskich wymiarów.
  6. Podkłady kolejowe, dębowe, sosnowe i bukowe.
  7. Kopalniaki.
  8. Papierówka.

**Baczność, kupy detaliści!**

16142a) Towarzystwo Kupców Detaliści branży spożywczej. Akcyza na nowy transport cukru zbiera się do soboty wieczora. Zarząd.



Jak wyglądała pierwsza maszyna do pisania.

**List do Redakcji.**

Szanowna Redakcjo!  
W nr. 147 swego cennego pisma, którego w dodatku zaznaczając, stałym jestem abonentem, podaje Sz. Redakcja art. pod tyt.: „zmiana apostołów Kościoła Narodowego“ do wiadomości — o przyjęciu godności kierowników w Kościele Narodowym przez kolejarzy pp. Faca i Łowickiego.  
Niżej podpisany, oraz syn jego Roman, są również urzędnikami kolejowymi. Będąc jednakże wyznania rzymsko-katolickiego, i nie zaliczając się zatem do wyznawców, względnie dostojników Kościoła Narodowego, zwracam się do Szanownej Redakcji i to również w imieniu syna mojego Romana, z uprzejmą prośbą o sprośtowanie wyżej przytoczonej notatki.

Mikołaj Fac, Bydgoszcz, Błonia 19.

(Cieszymy się, że pismo powyższe możemy do wiadomości publicznej podać. — Red.)

**ODPOWIEDZI REDAKCJI.**

P. Mrów. Marjonin. Listy Pańskie przyjmujemy z ogromną satysfakcją do wiadomości. Listu z dnia 23. czerwca nie odebraliśmy, i nie wiemy, co z nadesłanem zrobili.

Do Dąbrowy, p. Unisław. Prosimy nie posądzać o złą wolę. Sprawozdanie przez omyłkę wydrukowano w „Głosie Powstańca“ zamiast w „Dzienniku“, lecz chętnie powtarzamy, mimo opóźnienia.

P. Józef Spor... Uwagi o „Wiankach“ są słuszne, lecz ich nie ogłosimy.

W. K. 22. Pieniądze dzieciinne przerachowuje się nie wyżej ponad ¼ pełnej wartości. 2000 mkn. = 2460 zł. Przy spłacie należy uwzględnić spadek wartości majątku dłużnika. Procent roczny wynosi 98/40 zł.

P. St. Czechowski, Włodzimierzewo. „Monitora Polskiego“ na składzie nie posiadamy. Można zaabonować w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w Warszawie.

S. Ksawery. „Humory“ nie nadają się do ogłoszenia.

A. B. 100. Za 27.000 mkn. z przed wojny, (reszta ceny kupna) równa się 33210 zł. Ponieważ ogólnie wiadomo, że wartość majątków spadła do ¼, więc też w tym stosunku zmniejszy się spłata długu. Pożyczka hipoteczna 20000 mkn. równa się 3610 zł. Odsetki zaległe oblicza się według wyznaczonego procentu. Koszta sądowe płaci ten, który przegrywa sprawę.

N-ski Osiełsk. Korespondencję przesłana, która jest bardzo drażliwa nie ogłosimy, brak podpisu, a anonimów nie uwzględniamy.

150 S. a) Pożyczka hipoteczna 5000 mkn. z lipca 1919 r. przewalutowuje się na 15%. Wynosi ona wraz z odsetkami do 1. III. 1925 r. 425,25 zł. Tak, ale tylko wyrokiem sądowym.  
b) 10000 mkn. pożyczki zwykłej równa się 140 zł. c) 26000 mkn. = 5,72 zł.

L. W. Bdg. 900. Wyplacę renty za order „Virtuti Militari“ oficerom rezerwy wstrzymano, ponieważ ustawa nie posiada prawa wykonawczego.



101.

Czy deszcz pada, czy czas sprzyja,  
On po mieście się uwija.  
Ma moc wrogów! Jawni, akryci,  
A najgorsi, ci bandyci...  
Czasem nawet w dom zachodzi.  
Gdy na życie kres nadchodzi.

102.

Pierwsze, trzecie w kopie,  
Środek w każdym snopie,  
Róźnie płótno chłopie!

Rozwiązanie szarad z ostatniej niedzieli:  
nr. 99: Otto, nr. 100: Rybaki.

Trafne rozwiązanie nadesłali: z Bydgoszczy:  
E. Kluth, A. Borezyńska, F. Malchrowicz, H. Zablocka, J. Doroszyńska, W. Rux, W. Zjawieńska, J. Piotrowski.

Z prowincji: W. Chojecka — Solec Kujawski,  
H. Skowronski — Strzelno, Leszek Kowalski —  
Skulsk, Leon Bidziński — Leonowo, H. Bros-  
sówna — Fordon.

Nagrody w drodze losowania otrzymali:  
1) W. Zjawieńska, Bydgoszcz, ul. Wileńska 10.  
(Władysław Umiński „Biały Mandaryn”).  
2) M. Borezyńska, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich  
15, (Stefan Zeromski „Promień” — powieść.)  
3) Leon Bidziński, Leonowo, pow. Słpecki  
(„Księga wynalazków, przygód i podróży”).

#### Sprawozdanie Towarzystwa Czytelní Ludowych w Bydgoszczy ze zbiórkí 3. Maja.

1) Zbiórka uliczna:	
w Bydgoszczy i przedmieściach	zl. 1.885.46
w Makowsku	15.00
w Łochowie	19.68
2) Zbiórka w towarzystwach:	
w Sokole w Bydgoszczy	119.5
w Sokole w Legnowie	12.50
w Cechu Piekarzy	63.20
w Towarzystwie Restauratorów	339.50
3) Sprzedaż nalepek i chorągiewek:	
Kolejarze	103.—
Fordon	29.73
Szkoła Świętojańska	10.—
Gimnazjum Humanistyczne	95.80
Łochowo	13.30
Księgarnia Postusznego	150.—
Księgarnia Bracia Bażansey	150.—
Księgarnia Idzikowski	299.80
Księgarnia Sierocka	100.—
Księgarnia Ludowa	93.70
Skład papieru p. Kaszubowskiego	87.50
Inwalidzi, Domke, Szczegiel.	379.30
różni	329.60
	zl. 4.297.02
Rozchód	zl. 75.51

ogólny zbiór w dniu 3 Maja  
wynosi więc zl. 4.222.51  
z czego wysłano do Zarządu Głównego T. C. L. w Poznaniu 75% czyli zł. 3.166.80

pozostaje do dyspozycji Komitetu T.C.L. w Bydgoszczy na zakup książek dla biblioteki w Bydgoszczy zl. 1.055.71 Bydgoszcz, dnia 26. czerwca 1925 r.

Zarząd Tow. Czytelní Ludowych na m. Bydg.  
zbadal Ks. Dyrektor Ludwiczak.  
(-) Sebel, (-) Muchowski, (-) Laskowska  
wiceprezes. skarbnik. sekretarka.

#### Wzrost drożyny w Warszawie.

Warszawa, 3. 7. (PAT). Komisja do badania zmian kosztów utrzymania ustaliła, że koszty utrzymania w Warszawie w m. czerwe w porównaniu z m. majem wzrosły o 0,41.

#### Min. Tyszką w dyrekcji gdańskiej.

Warszawa, 3. 7. (PAT). W dniu 3 bm. p. minister kolei Tyszką udaje się w 3-dniową podróż inspekcyjną do okręgu dyrekcji kolejowej gdańskiej.

#### Delegacja francuska na Kongres Unji Ligi Narodów w Warszawie.

Warszawa, 3. 7. (PAT). Dzisiaj o godz. 9 rano przyjechała delegacja francuska na kongres międzynarodowej unji stowarzyszeń Ligi Narodów.

#### Powódź.

Najwyższy poziom wody Wisły osiągnęła wczoraj pod Zawichostem.  
Pod Krakowem fala maksymalna już przeszła i woda stale opada.  
Zato w Warszawie sytuacja wytworzyła się groźna. Powolne podnoszenie się wody zmieniło się na szybkie rośnięcie fali i przyrost jest bardzo szybki.  
Zaznaczyć należy, że przybojem objęta jest już cała Wisła.

W dorzeczu Wisły sytuacja przedstawia się zgodnie z przewidywaniami, a więc:

#### w Nowym Sączu

Dunajec opada;

#### w Sulejowie

Pilica przybiera, w wolnym jednak tempie;

#### w Ostrołęce

poziom Narwi rośnie powoli.

Naogół na głównych dopływach Wisły stan kulminacji już minął

i woda opada.

Ze środkowych dopływów Wisły, poza Pilicą, podnosi się Wieprz, Bug (pod Wyszakowem o 17 cm. na dobę) Narew (w Pułtusk u o 8 cm. na dobę).

#### Min. Raczkiewicz wśród powodzi.

Kraków, 3. 7. (Pat.) Rozpoczynając podróż po Małopolsce dla zaznajomienia się z rozmiarami szkód, wyrządzonych przez powódź, przybył p. min. Raczkiewicz dnia 2 lipca do Krakowa. Po odbyciu konferencji z przedstawicielami władz miejscowych, postami sejmowymi i organami komitetu powodzi udał się p. minister na zwiedzanie dotkniętych powodzią powiatów krakowskiego, chrzanowskiego, oświęcimskiego, a w szczególności zwiedził p. minister dokładnie miejscowości Czernichów, Oleśno, Dreżnice, Wielkie Drogi i Skawinę, odbywając drogę zczęścią statkiem, zczęścią zaś łodzią pontonową, przyczem zapoznał się na miejscu z rozmiarami szkód. We wszystkich tych miejscowościach przyjął p. minister naczelników gmin i przedstawicieli ludności, występując ich petycji. P. minister dokonał również podziału sum, asygnowanych na cele doraźnej pomocy. Co do akcji rządowej, zmierzającej w kierunku odbudowy zrujnowanych przedsiębiorstw, p. minister przyrzekł przedstawić rządowi po swym powrocie odpowiednie wnioski. Następnie powrócił p. minister do Krakowa, gdzie zwiedził dzielnicę miasta, dotkniętą powodzią, poczem po udzieleniu wywiadu przedstawicielom prasy krakowskiej, udał się w dalszą podróż w celu zwiedzenia dotkniętych powodzią powiatów województwa łwowskiego.

#### Ford zakupił gdańską stoczníę Schichau'a?

Gdańsk, 3. 7. (PAT). Dzienniki tutejsze zaprzeczają kategorycznie pogłosce o zakupieniu przez Forda stoczni Schichau w Gdańsku.

#### Amerykańskie święto narodowe.

Dzisiaj, dnia 4 bm., odbyło się w Warszawie uroczyste obchód święta niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, w sali rady miejskiej.

#### Rozstrzelanie za napad na pociąg.

Sąd doraźny w Grodnie skazał na karę śmierci 23-letniego Jana Celuka i 21-letniego Grzegorza Trusiewicza, mieszkańców pow. Wołkowyskiego. Obaj byli uczestnikami bandy, która w dniu 30 maja rb. w okolicach stacji Narew napadła na pociąg i zamordowała jednego policjanta. Jak stwierdziło śledztwo, bandyci przedtem rozkrećili szynę.

Pociąg, który się wkrótce ukazał i był ostrzeliwany przez bandytów, wskutek szybkiej jazdy przebiegł szczęśliwie uszkodzone miejsca i nie wykościł się.

Po tym niepowodzeniu bandyci pospiesznie się wycofali.

Prośba skazanych o ulaskawienie została przez p. Prezydenta odrzucona, wobec czego wczoraj obu rozstrzelano.

Bandyci przed śmiercią drżeli i płakali.

#### Typy bydgoskie.



#### Niemcy skazani na śmierć.

Moskwa, 3. 7. (Pat.) Najwyższy trybunał sądowy skazał studentów niemieckich Kindermanna, Walsa i Dittmara na śmierć. Przeciwno temu wyrokowi niema odwołania, skazanym przysługuje jednak prawo w ciągu 72 godzin po doreczeniu wyroku zaapelować do centralnego komitetu wykonawczego unji sowieckiej.

Berlin, 3. 7. (Pat.) Wyrok śmierci, wydany przez moskiewski trybunał rewolucyjny przeciwko trzem studentom niemieckim, przyjęty został przez tutejszą prasę z najwyższym oburzeniem. Dzienniki wzywają rząd, aby energicznie interwenjował u rządu sowieckiego.

#### Redaktor czechski szantażystą.

Praga, 3. 7. (PAT). Na skutek doniesienia oddziału kontroli ministerstwa finansów, aresztowani zostali dzisiaj w Pradze dr. Otto Sevrík i Nejbly — obaj znani z afery benzynowej, oraz Józef Szozil — naczelny redaktor organu „Za Prawo“ i przemysłowiec Zacek. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem wyłudzenia przez aresztowanych większych kwot pieniężnych od firm handlowych i przemysłowych pod pozorem wyrobienia protekcji w wydziale kontrolnym ministerstwa finansów. Śledztwo przeciwko aresztowanym toczy się energicznie.

#### Sowieci nie zostali dotychczas przez Czechy uznani.

Praga, 3. 7. (Pat.) Reprezentacja sowiecka w Pradze wytoczyła proces władzom municypalnym m. Pragi o zwrot pewnego obszaru ziemi, nabytego przed wojną przez rząd carski. Sprawa ta toczyła się już w dwóch instancjach, obecnie zaś sąd najwyższy w Bernie morawskim wydał wyrok, głoszący, że reprezentacja sowiecka w Pradze posiada prawo występowania w imieniu rządu sowieckiego jedynie w sprawach handlowych, lecz nie w sprawach, należących do dziedziny kodeksu cywilnego, ponieważ Rosja sowiecka nie została dotychczas uznana de jure przez republiki czechosłowacką.

#### Wybory w Holandji.

Haga, 3. 7. (PAT). W wyniku wyborów do drugiej izby, prawica uzyskała 55 mandatów, zachowując przewagę nad lewicą, która uzyskała 42 mandaty i t. zw. partję dyssydentów, która zdobyła trzy mandaty.

#### Wszichniemy nie chcą paktu gwarancyjnego.

„Vossische Ztg.“ donosi, że na posiedzeniu komisji spraw zagr. Reichstagu wszichniemy oświadczyli się przeciwko dalszemu prowadzeniu rokowań w sprawie paktu gwarancyjnego. Sytuacja jest aż więc taka, że najsilniej reprezentowani w koalicyi rządowej wszichniemy w najważniejszej kwestji potępiają politykę rządu, zastrzegając sobie w polityce zagranicznej pełną wolność działania.

#### Votum zaufania dla rządu belgijskiego.

Bruksela. Izba uchwalila votum zaufania dla rządu Poulleta 123 głosami przeciw 39 przy 15 powstrzymujących się od głosowania.

#### Stany Zjednoczone zajmują się Chinami.

Londyn, 3. 7. (PAT). Według nadeszłych tutaj doniesień z Waszyngtonu, rozważają obecnie Stany Zjedn. projekt nominacji specjalnej komisji, złożonej z komisarza rządu i kilku rzeczoznawców, która zebrałaby się w Szanghaju lub Pekinie dla rozpatrzenia sprawy eksterytorjalnych praw.

#### Układu litewsko-łotewskie.

Ryga, 3. 7. (PAT). O naradach, jakie odbył Mejerowicz z litewskim ministrem spraw zagr. ogłoszono komunikat oficjalny, donoszący, iż postanowiono zawrzeć konwencję łotewsko-litewską, oraz układ ekonomiczny w sprawie wzajemnych ułatwień celnych.

#### Grecja zbroi się.

Donoszą z Aten: Prezydent ministrów gen. Pangelos zamierza zamówić 100.000 karabinów systemu Manlichera. Pragnie on, by Grecja w ciągu roku posiadała najsilniejszą flotę powietrzną na Bałkanach.

#### Przesilenie gabinetowe w Niemczech nieuniknione.

Berlin, 7. 3. (PAT.) Konflikt między niemiecką partją ludową i niemieckimi narodawcami na tle polityki zagranicznej dra Stresemanna zaostrzył się do tego stopnia, że poważne przesilenie w łonie koalicyi rządowej jest nieuniknione. Na najbliższem posiedzeniu Reichstagu będzie się toczyła dyskusja nad polityką zagraniczną, przyczem oczekiwany jest gwałtowny atak niemieckich narodowców na Stresemanna z powodu jego stanowiska wobec paktu gwarancyjnego.

#### Głosy czytelników.

##### Czyja wina — automobilistów, czy wyrostków?

Wciąż słyszy się i czyta skargi i narzekania z powodu przeszkód, jakich osoby jadące samochodami doznają w swych podróżach po szosach. Złośliwe figle wiejskich wyrostków, nieraz po prostu zamachy, przypisuje się ogólnie niemiemu stanowi umoralnienia młodzieży pałsiach. Jednakże, w sprawie niechętej postawy ludu względem automobilistów, należałoby uwzględnić także inny powód: zawiść i zemsta. Ludność wsi, przedmieść, sądzi z pozoru, że jadący autem, to sami bogacze, paskarze, którzy rozparci wygodnie, urągają biedakom swym dobrobytem, patrząc na nich zgóry obojętnie. A gdy po drodze zabijają gęś, kurę, choćby psa, gdy uszkodzą wóz, przestraszą konia, — wtedy z zawiści rodzi się mściwość. Starsi kłna, zło-rzeczka, młodzi to słyszają, a czując bezkarność ze strony rozdrażnionych rodziców, z pustotą i bezmąsnością młodego wieku, mszczą się za doznane straty, rzucając przeszkody przed autem lub kamieniami za niemi.

Inny obrazek: niedzielne popołudnie na wsi, lub przedmieściu, starsi przed domem siedzą gwarzą, opodal przechadzają się dziewczęta w odświętnych strojach, przy drodze bawia się dzieci. Wtem odzywa się przeraźliwe trąbienie, zrywa się tuman pyłu opadającego na siedzących, idących na ogródkę, wleśka się do otwartych okien, do płuc, dziatwa z krzykiem ucieka, odor benzyny aż dusi. Czyż można się dziwić niechęci tych ludzi, którzy po całotygodniowej pracy nie mogą spokojnie wytchnąć w niedzielę przed własnym domem? Zważmy, że to nie raz się zdarza, ale w ciągu dnia kilkanaście, a czasem kilkadziesiąt razy! Czy przejeżdżając przez wieś, przedmieście, lub miasteczko, nie mogliby zwolnić biegu? Wtedy, nie zasypywaliby wszystkich i wszystkiego brudnym pyłem, nie robiliby szkód, niestraszyliby dzieci i koni, a mieszkańcy wsi przydrożnych nie ponosząc strat i widząc, że podróżni liczą się z nimi, że jadą nie jak przez las, lub step, — z pewnością przestaliby ich przeklinać i zmniejszałaby się liczba karygodnych psot wiejskich młodzików. T. N.

#### ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Tysper, Krynja. Prosimy pisać wyraźniej, o co się rozchodzi. Platne ogłoszenia przyjmuje administracja naszego pisma.

P. Eug. Jank... Wiersz jest na czasie, lecz styl za ciężki. Ogłosić nie możemy.

Janówek 125 R. Prawo zajmowania składu, ma pan do czasu wyniku rozprawy w sądzie apelacyjnym.

P. Mężyldo Sylw. Owszem. Poznańskie Towarzystwo Bezsp. od ognia znajduje się w Poznaniu przy ul. Poznańska, róg Mickiewicza.

### Cześć Pieśni

**PROGRAM**

Zjazdu XXI. Okręgu Kół Śpiewających w Bydgoszczy

Dnia 5 lipca 1925 r. w STRZELNICY

- o godzinie 8<sup>15</sup> zbiórka towarzystw w 3 Maja Piac Piastowski, następnie uroczysta Msza św. w kościele Serca Jezusa.
- o godzinie 9<sup>15</sup> pochod do Strzelnicy po którym nastąpi otwarcie zjazdu i próba generalna, o godzinie 1 w południe popis chórów XXI Okręgu w Teatrze Miejskim (75% zniżki).
- o godzinie 3<sup>30</sup> początek koncertu i popisy wszystkich kół biorących udział w zjeździe w Strzelnicy. Ceny biletu od 0,50 do 3,00 złotych, które poprzednio nabyć można w księgarni p. Idzikowskiego ul. Gdańska i w księgarni Bydgoskiej przy Pl. Teatraln.

Szanowne Obywatelstwo miasta i okolicy oraz lubowników pieśni uprasza się o wzięcie jaknajliczniejszego udziału.

16228 **Zarząd.**

**Restauracja i ogród**  
**Wenecja**  
 kuchnia pod kierownictwem warsz. kucharza wydaje (16255)  
 Obiady z 3 dań i piwo lub kawa 70 gr  
 kolacje z 2 dań i piwo lub kawa 70 gr  
 Bufet bogato zaopatrzoney w zimne zakąski.  
 Śniadeckich nr. 29.



Maszyny do pisania „Orzeł” (Adler) i inne  
 Maszyny do liczenia  
 Aparaty do powielania okólników, cenników etc.  
 Datowniki, numeratory  
 Przybory do maszyn bież.  
 Meble biurowe  
 Warsztat reparacyjny poleca (13016)  
**Stanisław Skóra i Ska.**  
 Bydgoszcz, ulica Gdańska 163  
 Telef. 11-75.  
 Katalog ilustr. wysyłamy na życzenie!

Poszukuję do mojej winiarni od 15 lipca b. r. 1 **dzielną kucharkę** (zimną) i **bufetową** i **ucznia kelnerskiego**  
 Zgłoszenia przyjmuje **Jan Cisewski,** Hurtownia win, Bydgoszcz, Stary Rynek nr. 27.

16220

## Skład Futer

**F. Jaworski i K. Nitecki**  
 Bydgoszcz  
 Dworcowa 19. Telef. 13-41.

Sprawdzając skórki bezpośrednio z wielkich centrów przetranszowanego i wyrabiając konfekcje oraz wszelkiego rodzaju artykuły futrzane, we własnej pracowni jesteśmy w stanie nie tylko gwarantować za jakość ale sprzedawać po cenach prawdziwie niskich.

Przyjmujemy stara futra do przesersonowania, reperacji i odświeżania.

## ST. MASŁOWSKI, Solec

**Drukarnia i Księgarnia**  
**Ajencja Dziennika Bydgoskiego**  
 Abonament, sprzedaż luźna i przyjmowanie ogłoszeń.

## B. Sommerfeld

**Fabryka fortepianów**  
 Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY  
 tylko przy ul. Śniadeckich 56  
 narożnik ul. Gdańskiej. — Tel. 833. [9983]

## Tresura psów

Uprzejmie zawiadamiam Szanowną Publiczność: z dniem 25. G. 25. r. otworzyłem „Wielką Hodowlę i Tresurę Psów” własnych jako też i prywatnych. Przyjmuję psy wszelkich ras, do tresury w następujących kierunkach: a) psa policyjnego, b) psa polowego, c) psa sportowego, d) psa stróża domu wzgl. składowego i t. p. Wiek psa wymagany do tresury od 7 miesięcy do 2 lat.

Powierzone mi psy są pod stałą opieką weterynarza zakładowego.

Polecam się z długoletnią praktyką, oraz dostarczam psa policyjnie egzaminowanego na wypadek zbrodni, kradzieży i t. p. (16221)

**właśc. Franciszek Buda**  
 „Wielka Hodowla i Tresura Psów”  
 Bydgoszcz - Wilczak, 5 Śluza.

## „SAMORZĄD MIEJSKI”

**Miesięcznik**  
 Organ Związku Miast Polskich, poświęcony sprawom samorządu miast i sprawom gospodarstwa krajowego. Prenumerowany przez Zarządy wszystkich miast polskich.

**Redaktor Henryk Grotowski.**

Na treść poszczególnych zeszytów miesięcznych objętość 80 stron) składają się:  
 Artykuły omawiające sprawy samorządu miejskiego, sprawy z dziedziny ogólnogospodarczej, finansowej, podatkowej i t.p.  
 Teksty ustaw i rozporządzeń dotyczących samorządu miejskiego. Skorowidz ustaw i rozporządzeń sporządzony z Dziennika Ustaw R. P. i Dzienników Urzędowych poszczególnych Ministerstw. Skorowidz rzeczowy druków Sejmu. — Kronika z życia miast. — Kronika zagraniczna. 3891

## Panienkę

która już dłuższy czas wartece pracowała przy mnie na bardzo korzystnych warunkach (16120)  
**A.P.T.E.K.A.**  
 pod Złotym Lwem w inowrocławiu.  
 Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę i uprasza się o podanie odpisu świadectw i pretenzji.

## Szofer

dobry mechanik z długoletnią praktyką do prowadzenia wozu Forda 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ton natychmiast potrzebny. Zgłosz. z odpisem świadectw przyjmuje (16118)  
 „Carmel”, Fabryka cukrów i czekolady, Bydgoszcz, ulica Dworcowa nr. 65.

## Zecer

tylko dobra siła może się zgłosić. Taryfa poznańska. Termin rozpoczęcia zaraz lub za 14 dni.  
**Drukarnia Bydgoska**  
 Bydgoszcz, Poznańska 30.

## Uczennicę

nie niżej lat 18 lub młodszą sprzedawaczkę z branży poszukuje **MAKS ZWEINIGER, Gdańska 7.**

Poszukuję od zaraz lub później do handlu żelaza, narzędzi i sprzętów kuchennych  
**1 starszego pomocnika**  
**2 uczni.** (16117)  
 Panowie z wybitnymi zdolnościami kupieckimi, dobrzy fachowcy, zechcą oferty nadesłać do: **B. Stobęcki, Bydgoszcz, ul. Długa 22.**

Żaden inny naród na świecie, tylko Polacy, żywią opłacają, tuczą, — z bogacają,  
**:: dobrowolnie ::**  
 trzy miljonową armję nieprzyjacielską żydowską, kupując u żydów. Od dziś kupuj tylko u swoich!

**Czytales „Trylogię“? Znasz „Quo vadis“?**  
 Dajże teraz grosz na pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy.

**Dziennik Bydgoski**  
 zamawiać można w następujących agenturach: **Bydgoszcz-Miasto.**

- Assmann, Hetmańska 25.
- Apelbaum, Sieroca 2.
- Brzakała, Zygmunta Augusta 10.
- Błaszczak, Sienkiewicza 23.
- Bunciar, Chocimska 4.
- Berg, Kaszubska 53.
- Brzozowski, Świecka 14.
- Barański, Śniadeckich 11.
- Brodzicki, Zamajskiego 37.
- Bogusławski, Kujawska 17.
- Boch, Jackowskiego 13.
- Bachnicki, Błonia 22a.
- Bonin, Pomorska 22/3.
- Cesarz, Sw. Trójcy 22a.
- Chyłański, Gdańska 65.
- Cieślewicz, Mazowiecka 8.
- Chudy, Pomorska 42.
- Gaff, Willeńska 9.
- Dege, Błonia 10.
- Deja, Rycerska 17.
- Express, Jagiellońska 46/47.
- Domeracki, Jagiellońska 35 b.
- Express, Gdańska 2.
- Express, Gdańska 49.
- Express, przy Dworcu.
- Express, Batoro.
- Florczak, Królowej Jadwigi 7a.
- Fiszler, Pomorska 30 a.
- Fac, Willeńska 8.
- Gaca, Gdańska 84.
- Gawęcka, Stary Rynek 5/6.
- Goc, Bocianowo 21.
- Ganic Inwalida Jagiellońska 56.
- Ganic, Dworcowa 52.
- Górecki, Bocianowo 10.
- Gordon, Podgórna 12.
- Grabowski, Błonia 1.
- Grąlewski, Gdańska 75.
- Grudański, Lubelska 33.
- Cryska, Kujawska 71.
- Grzemiński, Lubelska 1.
- Grzybowski, Bocianowo 3.
- Gundlach, Świętojańska 5.
- Haff, Gdańska 114.
- Halam, Jagiellońska 35.
- Hajmana, Szubińska 11.
- Hertzberg, Szubińska 8.
- Halaqera, Kujawska 12.
- Janiszewski, H. Franko 4.
- Idzikowski, Gdańska 17.
- Jakuszkowin, Jagiellońska 6.
- Jankowski, Nowodworska 36.
- Janowski, Pomorska 14.
- Kaja, Szubińska 10.
- Kalka, Lubelska 23.
- Kamiński, Nowodworska 12.

- Kasza, Wiatrakowa 9.
- Kazubowski, Toruńska 146.
- Knebe, Jackowskiego 14.
- Kociński, Lokietka 5.
- Kallowski, Długosza 5.
- Kuźniński, Lokietka 8 c.
- Kujawski, Kordeckiego 27.
- Kruszczyński, Sw. Trójcy 12.
- Koszczyk, Szubińska 14.
- Krawczak, Dworcowa 69.
- Kręcki, Szczecińska 1.
- Kruczkowski, Chocimska 12.
- Kochański, Gdańska 117.
- Komoszyński, Gdańska 71.
- Kozłowski, Aleje Mickiewicza 13.
- Erzyńska, Podgórze 40.
- Kosiedowski, Śniadeckich 15/16.
- Kowański, Sowińskiego 20.
- Księgarnia „Świt”, Śniadeckich 50
- Krzyżanowska, Krasieńskiego 10/13.
- Kostrzewski, Aleje Mickiewicza 10.
- Klusak, Toruńska 3.
- Kiliński, Toruńska 155.
- Krasieński, Dworcowa 59.
- Kieliszek, Poznańska 23.
- Leński, Kujawska 78.
- Lewandowski, Warmińska 1 a.
- Lewicki, Dworcowa 17.
- Lewandowski, Chrobrego 18.
- Langner, Pomorska 44.
- Leixner, Bocianowo 41.
- Lewandowski, Plac Poznański 14.
- Lis, Toruńska 20.
- Majewski, Kujawska 14.
- Matuszewski, Warszawska 4.
- Majak, Śniadeckich 27.
- Michalak, Raclawicka 1.
- Melenda, Sienkiewicza 63.
- Mikołajczek, Mazowiecka 41.
- Nadolny, Sw. Trójcy 16.
- Nawrocki, Rycerska 5.
- Opałka, Kujawska 91.
- Paciorkiewicz, Gdańska 49.
- Pakowski, Kwiatowa 7 a.
- Prauz, Pomorska 8.
- Prabucki, Podgórna 14.
- Pietruszewski, Bocianowo 28.
- Polonia, Bocianowo 21.
- Piwecki, Sw. Trójcy 27.
- Preuss, Śniadeckich 15/16.
- Purchla, Glinki 53.
- Rozmiarek, Lokietka 8 a.
- Retla, Gdańska 85.
- Rembowicz, Chrobrego 3.
- Rosenau, Sienkiewicza 43.
- Ruciński, Raclawicka 16.
- Rachuta, Rycerska 2.
- Sieg, Sienkiewicza 21.
- Świniarski, Pomorska 13.
- Spódz, 16 piiku ulanów, Szubińska.
- Szoti, Bocianowo 18.
- Smoczyk, Hetmańska 25.
- Szlosowski, Gdańska 58.
- Szymaniak, Nowodworska 29.
- Sadowczyk, Warszawska 24.

- Sumiński, Lokietka 16.
  - Saffan, Siemiradzkiego 7.
  - Strunk, Poznańska 19.
  - Styrzyk, Plac Poznański 11.
  - Susak, Sw. Trójcy 16.
  - Steinke, Sw. Trójcy 19.
  - Szczepaniak, Podgórna 11.
  - Szałkowska, Mazowiecka 5.
  - Trenchel, Sienkiewicza 31.
  - Tykwiński, Gdańska.
  - Trafas, Plac Po-znański 12.
  - Trzebiatowski, Nowodworska 51.
  - Warchol, Chocimska 14.
  - Warski, Sowińskiego 15.
  - Węglarski, Kujawska 27.
  - Wrzeszczyński, Sienkiewicza 13.
  - Weyna, Bocianowo 26.
  - Wielmiński, Gdańska 94.
  - Wegner, Grodzitwo 27a.
  - Zalewski, Gdańska 102.
  - Zaraha, Sieroca 3.
  - Zagórski, Dworcowa 13.
  - Zakowicz, Gdańska 82.
  - Zamurowski, Kujawska 72.
  - Zumkowski, Nowodworska 15.
- Bydgoszcz-Szretery.**  
 Ekert, Promenada 5.  
 Kwiatkowski, Promenada.  
 Lewicki, Promenada 33.  
 Sieracki, Promenada 1.

- Bydgoszcz-Bielawki.**  
 Bilecki, Chodkiewicza 36.  
 Lange, Leśna 23.  
 Lapa, Senatorska 12.  
 Maczyński, Senatorska 42.  
 Marcinkowski, Poniatowskiego 2.  
 Neruszewski, Senatorska 15.  
 Orawczyk, Stepowa 7a.  
 Waszkiewicz, Senatorska 9.  
 Ziobkowski, Poniatowskiego 9.

- Bydgoszcz-Wilczak.**  
 Abraham, Czarneckiego 6.  
 Balcer, Malborska 8.  
 Dąbowski, Nakielska 83.  
 Doberstein, Nakielska 54.  
 Dłużewski, Malborska 9.  
 Grenda, Malborska 2.  
 Jaroczek, Wysoka 21.  
 Karaś, Nakielska 78.  
 Krański, Ulańska 34.  
 Łapińska, Czarneckiego 9.  
 Marchlewski, Nakielska 73.  
 Mattas, Różana 12.  
 Pochopień, Wysoka 30.  
 Polonia, Malborska 1.  
 Rogowski, Winc. Pola 11.  
 Rzeźnik, Ulańska 20.  
 Szmuga, Ulańska 20.  
 Stankiewicz, Nakielska 11.  
 Stupał, Nakielska (kiosk).  
 Starzyński, Nakielska 85.

- Softysiak, Malborska 2.
  - Zagórski, Czarneckiego 4.
- Bydgoszcz-Okole.**  
 Andrzejewski, Jasna 1.  
 Arentowicz, Grunwaldzka 86.  
 Bieska, Jasna 4.  
 Błaszczak, Jasna 12.  
 Borowiak, Ślaska 4.  
 Bukoit, Grunwaldzka 91.  
 Burdelski, Grunwaldzka 94.  
 Bogacki, Grunwaldzka 55.  
 Chmara, Grunwaldzka 7.  
 Ceślewicz, Grunwaldzka.  
 Drzewicki, Grunwaldzka 93.  
 Dopslauf, St. Szkolna 10.  
 Dabrowski, Chelmińska 21.  
 Gierszewski, Grunwaldzka 12.  
 Jóźwiak, Graniczna 11.  
 Ignowski, Jasna 13.  
 Jeremba, Grunwaldzka 86.  
 Krawczyński, Grunwaldzka 73.  
 Kurczak, Jasna 11.  
 Lassa, Stara Szkolna 12.  
 Niemczewski, Grunwaldzka 102.  
 Ogórkowski, Jasna 16.  
 Reck, Grunwaldzka 85.  
 Sikorski, Grunwaldzka 87.  
 Springer, Grunwaldzka.  
 Szlicemski, Grunwaldzka 23.  
 Szczeciński, Grunwaldzka 94.  
 Wolf, Grunwaldzka 62.  
 Wich, Jasna 23.  
 Urbanowski, Grunwaldzka 69.  
 Zirka, Chelmińska 23.

- Bydgoszcz-Szwederowo.**  
 Balke, Orla 109.  
 Blum, Leszczyńskiego 2.  
 Czarnecki, Ks. Skorupki 84.  
 Parno, Ugory 46.  
 Dąbowski, Ks. Skorupki 24.  
 Dubiel, Stroma 48.  
 Gorzelany, Orla 11.  
 Grwiewicz, Bielicka 48.  
 Hybiał, Orla 56.  
 Konieczka, Lenartowicza 3.  
 Kuczkowski, Sieroca 7.  
 Kunkiel, Leszczyńskiego 11.  
 Kowalski, Bielicka 13.  
 Kowalkowski, Orla 62.  
 Mał, Senatorska 70.  
 Mazurkiewicz, Ugory 26.  
 Pawlikowski, Golebia 85.  
 Poczekał, Kossaka 90.  
 Polonia, Stroma 25.  
 Peichert, Strzelecka 83.  
 Rupycht, Orla 18.  
 Sikorski, Dąbrowskiego 11.  
 Stachowski, Bielicka 19.  
 Stachowiak, Konopna 34.  
 Seehafer, Piękna 17.  
 Styler, Strzelecka 88.

- Tutlewski, Na Wzgórzu 21.
  - Zelno, Orla 18.
- Bydgoszcz-Rupienica.**  
 Szuszkiewicz, Nakielska 14.  
**Bydgoszcz-Male Bartodzieje.**  
 Fietzner, Bełzka 15.  
**Bydgoszcz-Wielk Bartodzieje.**  
 Lenckowski, Fordońska 75.  
 Kościelski, Fordońska 76.  
**Bydgoszcz-Miedzyn.**  
 Prawecki, Nakielska 12.  
 Jagodziński, Nakielska 11.  
 Karolewicz, Nakielska 7.  
**Bydgoszcz-Czyłkówek.**  
 Janke, Grunwaldzka 25.  
 Kukuk, Grunwaldzka.  
 Polonja, Grunwaldzka.  
 Słaboszewski, Grunwaldzka 9a.  
 Tomaszewski, Grunwaldzka 20.  
 Wegner, Grunwaldzka 15.  
 Wyszwiecicki, Koronowska 20.  
**FORDON.**  
 Fr. Plotka, restauracja i skład kolonjalny  
**SOLEC.**  
 Masłowski, drukarnia i skład papieru  
**NAKŁO.**  
 Brewing, księgarnia.  
**CHELMŃA.**  
 Sikorski, drukarnia i księgarnia  
 Józef Balicki, Dworcowa 6.  
**CHELMNO.**  
 Fr. Kociński, kiosk, ul. Dworcowa  
 Kobierzyński, księgarnia ul. Toruńska 2  
**INOWROCLAW.**  
 Knast Stefan, księgarnia, Król. Jadwigi  
 Hermes, księgarnia, ulica Król. Jadwigi  
**GNIĘZNO.**  
 Łahedziński, księgarnia i skład papieru  
**WYRZYSK.**  
 Esięgarnia Polska, Wende  
**ŻNIN.**  
 Leon Ksycki, drukarnia i skład papieru  
**SEPÓLNO.**  
 Drukarnia Polska. Suchomski, skład.

Napisowy wiersz tusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

# DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobnie ogłoszenia otrzymuje się do godz. 9-taj przed południem.

## Licytacja!

W poniedziałek dnia 8 VII 1925 r. sprzedawcą będą przy 4 śluzie (ul. Nakielska 123) 3 szafy, 3 łóżka (z materacami), nocne stoliki i umywalki (z marmurem), Leżanki, stół, krzesła, sprzęty domowe i kuchenne dobowolnie najwięcej dającym, ogłaśd 1 godz. przedtem Maks Cichon, licytator i taksator, Bydgoszcz, Pod Blankami 1. (16252)

## Przyjmuję

bieliznę do prania i prasowania w domu i po za domem. Sienkiewicza 29, II prawo. (16073)

## Wózki

dziecięce Brennabor, stołeczki do biegania na spłaty poleca Preysa Chocimska 16. (16204)

## Garderobę

damską i bieliznę wykonuje w domu i po za domem. Zaczysze 1, Styp pa. (16200)

## Fotografje

do legitymacji wykonuje zaraz „Wiol”, Sienkiewicza 44. (16237)

## Gospodarzu!

Dom lub przedsiębiorstwo twoje sprzedaż najszybciej, skoro je sfotografujesz u „Wiol”, ul. Sienkiewicza 44. (16236)

## Dla Towarzystwa

zdjęcia fotograficzne grupowe tablo, upominki, pamiętinki poleca „Wiol” Sienkiewicza 44. (16235)

## Krawcowa

szyje i przerabia po za domem, wychodzi szyc na wieś. Sniadeckich 28 4 pr. prawo. (16278)

## Mezełki

wykonuje ul. Gdańska nr. 36 w podwórzu lewo. (16259)

## Prasuję

tanio bieliznę sztywną w domu i po za domem Bagiewska, Toruńska nr. 170. (16233)

## Chleb

zdrowszy, sytniejszy, smaczniejszy i tańszy do nabycia u B-ci Kronszewskich, ul. Forderoska 6, ul. Rycerska 17. (16249)

## Prace

blacharskie, instalacje, wykonuje sumiennie i tanio Bronisław Swiderski, mistrz blacharski, Toruńska 4 i Pomorska nr. 22/23. (16267)

## SPRZEDAŻ

## Gospodarstwo

prywatne 9 mórg pszennej i żytniej ziemi. Budynki kompletno maszynowe, inwentarz żywy i martwy nadkompletny i do tego 50 mórg dzierżawy jest na sprzedaż. Cena podług ugody. Pocztą na miejsce. Zgłoszenia przyjmują Jan Piotrowski, Władysławowo p. Szubin. (16242)

## Dom

II-piętrowy z 53 ubikacjami sprzedam lub zamienię na gospodarstwo. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (16217)

## Gospodarstwo

5 mórg pszennej ziemi z obłosem, sprzedam za 1.700 złotych z powodu wyjazdu. Gordon Bydgoszcz, Dworcowa 31b. (16262)

## Wila

5 pokojowa, 1 1/2 morgi ogrodu, w tym młody sad i parcela budowlana bez długów na sprzedaż. Z chwilą zakupu wolne do objęcia. Adres wskaże Dzien. Bydg. (16182)

## Staro

zaprowadzony interes sprzątek domowych i kuchennych w największej ożywionej ulicy Bydgoszczy zaraz do wynajęcia. Wiadomość udzie li Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43, II. (16272)

## Nieruchomość

z 2 domami na podwórzu i dużym ogrodem owocowym z powodu wyjazdu na sprzedaż Kriks Szubin, ul. Winnicza 31. (16243)

## Kilka wil

za 9-13 tys zł na sprzedaż. Wiadom. udzie li Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43 II. (16254)

## Okazja!

Dom, ogród, stajnia, stosowne na kolonijale na sprzedaż. Kantor budowlany, Jackowskiego 2, tel. 1134. (16229)

## Dom

zaraz do sprzedania. Szwedzowo Piękna 15. (16288)

## Wila

siedmio-pokojowa wolna z ogrodem do sprzedania Zgl. „Szretery” do Dziennika Bydgoskiego. (16208)

## Gościniec

dobrze zaprowadzony, o razgospodarstwo 25 morgowe, we wielkiej wsi, z wszelkimi przynależnościami, z żywym i martwym inwentarzem z powodu wyjazdu z kraju natychmiast do sprzedania za gotówkę. O. Reich, Zachorza, p. chodzieski. (16298)

## Skład

kolonijalny z towarami na sprzedaż za 1200 zł bez towaru taniej, w dużej kościelnej wiosce na przeciw kościoła 15 minut od dworca Maksymilianowa. Górski, Żółdowo pow. Maksymilianowo, pow. Bydgoszcz. (16202)

## Sprzedam

tanio używane: fotel dębowy, wózek dziecięcy „Brennabor”, stolicek Kraszińskiego 9 parter. (16218)

## Rower

na sprzedaż. Ul. Sniadeckich 29 I pr. pr. (16224)

## Sypialnia

nowa dęb. fornierowana na sprzedaż. Grodzitwo nr. 29. (16192)

## Na raty

długoterminowe, poleca garnitury klubowe, kanapy, leżanki w pluszu i gobelinie, materace w wszelkich gatunkach drewnianych i odblaskowych w wielkim wyborze. Tapicernia Janowicza, Jagiellońska 4 (drugie podwórze). (15884)

## Kanapy

od roweru z wolnym biegiem na sprzedaż. Franciszek Cichanowski, Sniadeckich 20, III. (16191)

## Jadalki

i męskie pokoje tanio na sprzedaż. Lipowa 2. (16238)

## Łóżko

westfalskie z materacą na sprzedaż. Pomorska nr. 38 II lewo. (16240)

## Na raty

długoterminowe sprzedajemy własnego wyrobu kanapy, leżanki, materace, klubowe garnitury, łóżka żelazne składane i inne, za wykonanie gwarantujemy. Bydgoszcz, Mazowiecka nr. 6. Hurtownia tapicerska. (16127)

## Baczność!

Waga dziesiętna (Dezimallwage) 300 kilo, prawie nowa i na sprzedaż. Jan Ceile, Toruńska 3. (16236)

## Cyrcularka

na łóżkach kulkowych i tano na sprzedaż. Grunwaldzka 107. (15275)

## Biblioteczka

80 książek oprawionych tano na sprzedaż. Bydgoszcz, Konopna 30, II piętro. (16239)

## Z powodu

wyprowadzki 3 urzędnika mieszkań, 4 i 5 pokojowe z mieszkaniem lub bez zaraz za 2.800 3 000 i 4 000 zł oraz auto za 2 500 zł na sprzedaż. Wiadom. udzie li Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43, II. (16265)

## Rower

na sprzedaż. Ul. Nowolwowska 11a. Sadowski. (16285)

## Ogródek

sreberowski tano na sprzedaż. Żółtowski, ul. Sniadeckich 11. (16225)

## Piec

do palenia kawy na sprzedaż. Sniadeckich nr. 25 IV pr. (16232)

## Modny

białe wózki dla dziecka na sprzedaż. Chrobrego 4. (16175)

## Wilk

1 1/2 roczny, wspaniały, czujny, tano na sprzedaż. Żółtowski, ul. Ulańska 20, I. (16177)

## 2 silne konie

robocze także w pojedynkę na sprzedaż. Pau. Maiwald, Garbary 33. (16014)

## Ładny

tresowany wilk na sprzedaż. Kowalkowski, ulica Ogrodowa i II piętro. (16260)

## KUPIŃ

branzoletkę damską złotą. Oferty pod „Branzoletkę” do Dziennika Bydg. (16251)

## Uczennice

w nauce krawieckiej potrzebne zaraz. Zgłosz. przyjmuje Stankiewicz, Hermana-Frankego 4. (16274)

## Potrzebny

zaraz nieznany kierownik parowej młocznicy, który jest w stanie reparacyjnie samodzielnie wykonać. Tyko fachowiec zechce się zgłosić. Fr. Jaworski, mistrz kowalski, Kotomierz. (16078)

## Potrzebna

od 15 lipca dziewczyna do wszelkiej pracy domowej, umiejająca także dobrze gotować, najchętniej ze wsi. Szużyńska, Król. Jadwigi 10 L. (16237)

## Nadmłynarz

z ukończoną szkołą przemysłową, montuje młyny automatyczne, półautomatyczne i zwykłe gospodarcze, przyjmuje montaż lub kierownictwo większego młyna. Zgl. pod „Nadmłynarzem” do Dziennika Bydg. (16194)

## Gimnazjasta

przysposobi do egzaminu w zamian za pokój. Of. pod „Gwarancją” do Dzienn. Bydg. (16185)

## Na skrzypcach i mandolinie

wyuczam w krótkim czasie dobrze grać. Łask zgłoszenia od 4-8, ul. Jackowskiego 2 parter prawo. (16264)

## Lekcje

udzielać prywatnie i przygotuje ucni do Seminarjum naucz. I. Cześć Piotrowski, Sw. Jańska nr. 22 II pr. (16290)

### A. SIKORSKI, Chełmża

Drukarnia i Księgarnia

#### Ajencja Dziennika Bydgoskiego

Abonament, sprzedaż luźna i przyjmowanie ogłoszeń.

### POSZUKUJĘ

#### Tańców!

Najmłodniejszych, salonowych i narodowych, kurs dla początkujących i do kształcących rozpoczynam. Łaska zgłoszenia od 4-8 codziennie ul. Jackowskiego 2, parter prawo. Z poważaniem A. Tulibacka, nauczycielka tańców. (16265)

#### Rzeźbiarza

jako kierownika przyjmę zaraz. W Sztukiewicz, fabryka wyr. cement. betonowych i przetwornia marmuru, Nakło, ulica Bydgoska 20. (16277)

#### Chłopak

do paszenia bydła, na wieś potrzebuje od zaraz. Dworcowa 80. Plasecki. (16248)

#### Agent

z branży bieliznianej potrzebny. ul. Petersona 10 I o godz. 2. (16260)

#### Starsza

osoba do dziecka 8 miesięcznego na kilka godzin przed i popołudniu potrzebna. Adres wskaże Dzien. Bydg. (16144)

#### Rutynowany

kasjer poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych w zakresie rachunkowości lub buchalterji. Zgl. do Dziennika Bydg pod „Zajęcie”. (16205)

#### Początkujący

księzkowy niezający biegłe na maszynie poszukuje posady biurowej. Łask. of. do Dziennika Bydgoskiego pod „N.M.” (16234)

#### Młodsza

panienka z ukończoną szkołą handlową poszukuje posady jako początkująca. Łask. of. proszę nadesłać do Dziennika Bydg. pod „S. N.” (16219)

#### 50 złotych

dam za wskazanie mi posady jako młodszy pomocnik kolonijalny wzgl restauracyjny. Adres wskaże Dzien. Bydg. (16088)

#### Panienska

sierota, z porządnej rodziny, umiejająca szyc poszukuje posady do dzieł lub jako pokojowa. Of. pod „Sierota” do Dzienn. Bydg. (16119)

#### Inteligentna

i energiczna osoba przyjmie posadę jako kucharka w małym hotelu lub do samotnego pana. Posiada chlubne świadectwa 9-ćio letniej pracy. Zgl. pod „Energiczna” do Dzien. Bydg. (16202)

#### Zbożowiec

rutynowany z długoletnią praktyką na stanowiskach kierowniczych szuka odpowiedzialnej posady od zaraz lub później. Łask. of. uprasza pod 1001 do Dzienn. Bydg. (16198)

#### Szofer

młodszy poszukuje posady. Adres wskaże Dzien. Bydg. (16193)

#### Poszukuję

posady jako ślusarz-mechanik lub monter, mogący wyjechać do maszyni rolniczych. A. Bernatowicz, Chełmińska 19a. (16216)

### Plachty żniwne

po cenach konkurencyjnych poleca „Juła” Tow. Akc. Poznań, Fredry 1. Tel. 2245, 2938. (16237)

Fabryka worków i wyrobów jutowych.

#### Uczeń (16244)

syn uczciwych rodziców mający chęć wyuczyć się zawodu krawieckiego, może się zaraz zgłosić. R. Ragoschka, mistrz piekarski, Toruńska 176

#### Uczennice

w nauce krawieckiej potrzebne zaraz. Zgłosz. przyjmuje Stankiewicz, Hermana-Frankego 4. (16274)

#### Potrzebny

zaraz nieznany kierownik parowej młocznicy, który jest w stanie reparacyjnie samodzielnie wykonać. Tyko fachowiec zechce się zgłosić. Fr. Jaworski, mistrz kowalski, Kotomierz. (16078)

#### Potrzebna

od 15 lipca dziewczyna do wszelkiej pracy domowej, umiejająca także dobrze gotować, najchętniej ze wsi. Szużyńska, Król. Jadwigi 10 L. (16237)

#### Nadmłynarz

z ukończoną szkołą przemysłową, montuje młyny automatyczne, półautomatyczne i zwykłe gospodarcze, przyjmuje montaż lub kierownictwo większego młyna. Zgl. pod „Nadmłynarzem” do Dziennika Bydg. (16194)

#### Gimnazjasta

przysposobi do egzaminu w zamian za pokój. Of. pod „Gwarancją” do Dzienn. Bydg. (16185)

#### Na skrzypcach i mandolinie

wyuczam w krótkim czasie dobrze grać. Łask zgłoszenia od 4-8, ul. Jackowskiego 2 parter prawo. (16264)

#### Lekcje

udzielać prywatnie i przygotuje ucni do Seminarjum naucz. I. Cześć Piotrowski, Sw. Jańska nr. 22 II pr. (16290)

### F. ZIOŁKOWSKI, Toruń

Szeroka 46.

#### Wydawca Gazety Niedzielnej.

#### Ajencja Dziennika Bydgoskiego

Abonament, sprzedaż luźna i przyjmowanie ogłoszeń.

## Córka

posiedziela, katoliczka, z dobrego domu, która gotuje i zna trochę szwycie, zna język niemiecki i trochę polski, poszukuje posady. Zgłoszenia uprasza pod „16299” do Dz. Bydg. (162994)

## DZIERŻAWY

### Skład

jest zaraz z mieszkaniem i urzędzeniem składowym w centrum miasta korzystnie do odstąpienia. Zgl. Chęciński, Gdańska 109. (16206)

## Poszukuję

piekarni z mieszkaniem kupna lub dzierżawy najchętniej wśród miasta. Oferty proszę nadesłać pod „Piekarńka” do Dzienn. Bydg. (16183)

## Ubikacje

fabryczne do wynajęcia. Gdańska 40. (15866)

## MIESZKANIA

### Wiechocinek wila

leśna pensjonat Wandy Kuczyńskiej. Na lipiec wolne pokoje przyjmuje się również dzieci od lat 5-ćiu, troskliwa opieka, kierunek pedagogiczny, stała opieka lekarska. Las sosnowy (plaża). (16276)

## 3-4 pokoi

z kuchnią poszukuje się zaraz w śródmieściu. Zgl. pod „Mieszkanie” do Dzienn. Bydg. (16080)

## 3-4 pokoje

wynajmę od gospodarza uwzględniając półroczny czynsz z góry (możliwy i roczny). Zgłosz. pod „Półroczny czynsz” do Dzienn. Bydg. (16092)

## 2-3 pokojowe

mieszkanie poszukuje. Dzielnica obojetna. Kormorne podług umowy. Zgłosz. Lucjan Szulc, Długa 65 (skład). (16223)

## Z powodu

przeprowadzki oddam 4 pokoje z kuchnią, temu kto przejmie meble. Gdzie, wskaże Dziennik Bydgoski. (16261)

## POKOJE

### Pokój

dobrze umebl. zaraz do wynajęcia. Ossolińskich nr. 9 II prawo. (16075)

### Pokój

umebl. dla 2 panów zaraz do wynajęcia. Hejmańska 7 II prawo. (15012)

### Pokój

umebl. dla 2 osób do wynajęcia. Wileńska 6 II lewo. (16231)

### Umebl. pokój

frontowy, osob. wejście dla dwóch panów zaraz lub 15. bm. do wynajęcia. Długa 34 II p. (16242)

### Pokój

umeblowany, ewtl. z utrzymaniem dla solidnego pana od 15 6. do wynajęcia (osobne wejście). Gdańska 52 I p. (16099)

## 2 pokoje

umebl. frontowe z osobnym wejściem, także dla bezdzietnego małżeństwa, zaraz do wynajęcia. Kordeckiego 15 II p. prawo. Obejrzed można od 10-8. (15325)

## 3 pokoje

umeblowane (ewtl. częściowo umebl.) z wygodami, nie wyżej II piętra, na ul. Gdańskiej, Dworcowej lub jednej z przyległych poszukujemy. Oferty prosimy skierować do Dz. Bydg. pod „Jota”. (16292)

## Odnajmę

duży pokój frontowy z urządzeniem kuchai za wypożyczenie gotówki. Zgl. do Dzienn. Bydg. (16195)

## 1-2 pokoje

umebl. do wynajęcia. ul. Petersona 10, I pr. (16014)

## Pokoju

umebl. poszukuje rzeźmieślnik w średnim wieku, w okolicy ul. Jackowskiego. Zgl. z podaniem warunków do Dzienn. Bydg. pod „Pokój”. (16222)

## Pokój

solidnemu panu lub pani wynajmę. Sienkiewicza 1a II pr. (16211)

## Pokój (16201)

z utrzymaniem do wynajęcia. Garbary 17 II. (16258)

## Pokój

umebl. do wynajęcia. Chocimska 1 w podwórzu prawo. (16253)

## Pokój

umebl. od 15. 7. do wynajęcia. Cieszkowskiego nr. 14 pr. prawo. (16287)

## Nocleg (16271)

dla pana, tamże wózek z budką za 35 zł. na sprzedaż. Podgórze 10. (16292)

## Pokój

do wynajęcia. Gdańska nr. 104 I pr. (16280)

## Pokój

umebl. zaraz do wynajęcia. Gdańska 49 I pr. pra wo. (16243)

## Za pożyczanie

dwóch tysięcy złotych na dwa miesiące, gwarancja zupełna. Wzajemian procentu dam pokój z całodziennym utrzymaniem w moim majątku w okolicy pięknej. Wiadom. Stary Rynek 14 w składzie. (16231)

## ROZMATOŚCI

### Józefa Kłopotka

poszukuje dla panny lat 21, właśc. składu blawatów, kamienicy wartości 150 tys. zł., dla wdowy po budowniczym lat 50, właścicielki pięciu nowoczesnych kamienic panów, w celu matrymonijalnym. Bydgoszcz, Gdańska 41 II p. (16214)

## Kawaler

lat 33 rzemieślnik pragnie zapoznać pannę lub wdowę religijną, szlachetnego serca, posiadającą własny domek ewent. na wsi. Cel matrymonijny. Zgłoszenia możliwie z fotografią pod Poste Restant 2222. Kowtowicko, powiat Pleszewski. (15187)

## 2000 złotych

poszukuję za wysokim procentem do 1 lipca br. Oferty do Dzienn. Bydg. pod „D. P.” (16210)

## 500 złotych

wypożycze za pomieszkaniem 2 pokoje i kuchnię, lub jeden większy pokój i kuchnię w mieście. Zgłoszenia pod „Nr. 1000” do Dziennika Bydgoskiego (16286)

## Zgubiono

przy ławce z ulicy Parkowej książkę i kartę znaczkową świadectwo i policyjne zameldowanie na nazwisko Marta Piłarska. Znalazcę upraszam o zwrot do Dzienn. Bydg. (16250)

## Obełgę

zrzuconą na panią Marię Wośniakową cofam — żalem. A. Stachowiak, Koszary Kościuski, Biok III. (16183)

## Obełgę (16215)

zrzuconą na panią Nowak z ulicy Stawowej cofam. Przyjemna. (16292)

Dnia 3 bm. o godz. 3 popoł. zasnął w Bogu, zaopatrzony Sakramentami św. mój nigdy nieodżałowany mąż, nasz najdroższy ojciec, brat, teść, dziadek i wuj

ś. p.

# Józef Wawrzyński

w 84 roku życia, o czym donosi w smutku pogrążona rodzina.

Bydgoszcz, Żnin, Berlin, Wągrowiec, Poznań, Kazimierz, Borek.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 bm. o godzinie 5 z kaplicy starożytnego cmentarza. (16282)

## Podziękowanie

Wszystkim krewnym, znajomym z Łabiszyna i okolicy składamy za oddanie ostatniej przysługi mojemu najdroższemu mężowi ś. p.

### Reinhardowi Manke

jak najserdeczniej za podziękowanie. W głębokim smutku pogrążeni żona i rodzina. Łabiszyn, w lipcu 1925. (16199)

Za złożone nam z okazji złotych godów liczne życzenia składamy

### serdeczne podziękowanie.

Karol Tidelski z żoną. Łabiszyn, 3 lipca 1925. (16289)

## Sprzedż przynusowa.

W poniedziałek, dnia 6 czerwca o godz. 11-ej przed poł. będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Długiej 57 najwięcej dającym i za gotówkę (16245)

1 umywalkę z marmurową płytą, 1 nocny stolik z marmurową płytą, 1 żelazną szafę do pieniędzy.

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

## KONKURS

na posadę

### obwodowej położnej

w obwodzie Rudno powiat Gniew liczącym około 3.200 mieszkańców. Posada zaraz do objęcia.

Reflektantki posiadaj. świadectwo ukończenia szkoły położnych zechcą zgłoszenia swe z dołączeniem własnoręcznie pisanego życiorysu i odpisu świadectw nadesłać do

Wydziału Powiatowego w Gniewie.

Poszukuję natychmiast

### 3 samodzielnych elektro-monterów

wpracowanych na instalacje w rurce Dergmanna. Tylko siły pierwszorzędne będą uwzględnione. (16283)

Józef Kręcki, Grudziądz, Klasztorna nr. 3.

## 6 dzielnych ślusarzy

1 dzielnego modelarza potrzebuje zaraz

Fabryka maszyn i odlewnia żelaza

### Pawlak, Nakło.

(16294)

## Skład

przy głównej ulicy z odpowiednimi ubikacjami zaraz do wynajęcia.

Cymbrowski, Chełmża, ulica Chełmińska 30. (16235)

## 5-10000 złotych

ewentualnie i w mniejszych częściach poszukuje solidne przedsiębiorstwo w Bydgoszczy Gwarancja wielokrotna. Łask. oferty do Dz. Bydg. pod „F. B. 100“ (16121)

### 2500 złotych

wypożyczyć. Reflektanci mogą swoje oferty z dołączeniem złotego na odpowiedź nadesłać pod adresem Józef Ornowicz Kruszyn Kraiński. (16233)

## Baczność

kupcy, przemysłowcy, ukazała się nowa książka adresowa przemysłu i handlu zachodniej Polski. Cena 17,50 zł. do nabycia J. Wojciechowski, ul. Paderewskiego 13. Tel. 1724. (16203)

## Robotników

do prac na tartakach Osie i Żur Młyn więcej nieprzyjmujemy.

Jewelowski-Werke, Osie Tow. Akc. pow. Świecie (16300)

# Olbrzymi Cyrk COSSMY

### Oddział I.

Najwytworniejszy przybytek sztuki cyrkowej.

Międzynarodowa rewja artystów.

### Oddział II.

Rewja ludów — Japończycy, Chińczycy, Arabowie, Indjanie, Kabyle, Marokańczycy, Hindusi.

### Oddział III.

Wędrowny ogród zoologiczny Tresowane stada lwów, lampartów, tygrysów, panter, niedźwiedzi, słoni, hyen, i wilków. — Farma małp.

### 5 olbrzymich namlotów

Własny park samochodowy — maszyny cugowe — oświetlenie — lokomobile etc.

Cyrk przybędzie nadzwyczajnym pociągiem we wtorek, dnia 7 lipca o godz. 8<sup>1/2</sup> rano do Bydgoszczy.

Zwracamy Szan. publiczności uwagę, na nader interesujące wyładowanie kolosalnego parku wozowego i zwierząt.

16280

Dyrekcja.

Bydgoszcz, Ogród Patzera  
We wtorek, dnia 7 lipca b. r.  
punktualnie o godzinie 8 wiecz.  
**Premjera galowa.**

Codziennie wiecz. o godzinie 8  
**Wielkie przedstawienie.**

Codziennie od godziny 10—1 w poł.  
**publiczny przegląd próby zwierząt  
i karmienie drapieżców.**

Codziennie od godz 10—1 w poł.  
**sprzedaż biletów przy kasie cyrk.**

W środę, dnia 8 lipca b. r.  
**2 wielkie przedstawienia galowe**  
popoł. o godz. 3<sup>1/2</sup> — wiecz. o godz. 8.

Dzieła, broszury, afisze, tygodniki, cenniki, listy, koperty, rachunki, sygnatury, zaproszenia, programy, druki dla urzędów i wszelkie prace introligatorskie.

Szybko i starannie wykonuje wszelk. rodzaju

## DRUKI

Drukarnia Bydgoska  
Wydawn. „Dzien. Bydg.“  
Bydgoszcz, Poznańska 30

## 1 skład

towarów spożywczych i delikatesów, sprzedam, albo towar w całości lub w większych partiach wedle wyboru (16273)

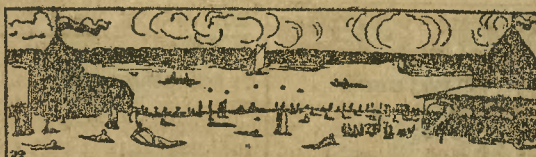
M. Lewandowski,  
zarządca upadł., Dworcowa 95 a.

Zgłoszenia przyjmuje dziennie pomiędzy 3 a 4 popoł

## Meble

leżanki, kanapy, materace własnego wyrobu na kilkamiesięczne raty sprzedaje

Fabryka „Buczyna“ Bydgoszcz  
Bocianowo 4. 15797

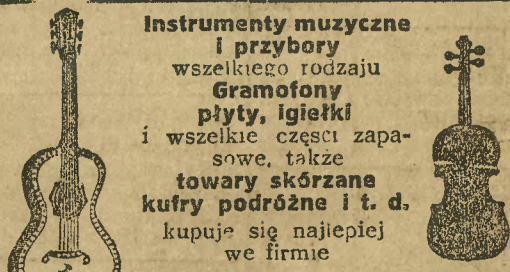


## Letnisko kąpielowe Brzoza

W każdą niedzielę i czwartek

### Koncert

Odjazd autobusów przy kościele Klarysek kursują co godzinę  
Odjazd pociągów z Bydgoszczy o godz. 6<sup>05</sup> 10<sup>40</sup> 12<sup>50</sup> 14<sup>40</sup> 19<sup>45</sup> 20<sup>05</sup>  
Odjazd z Brzozy o godzinie 18<sup>50</sup> 20<sup>45</sup> 22<sup>05</sup>  
Powózki na stacji Brzoza. 16246



Instrumenty muzyczne i przybory wszelkiego rodzaju Gramofony płyty, igiełki i wszelkie części zapasowe, także towary skórzane kufry podróżne i t. d. kupuje się najlepiej we firmie

H. Kaciz

Właśc.: I. Gnossa Bydgoszcz  
Wielbany Rynek 1. Założona 1886.

Bv moc składnicę moją uprzątnąć, dają na zakupy od 10—20 zł 10%, ponad 20 zł 15%  
Odsprzedawcy otrzymują upust.  
Własny warsztat reperacyjny. (14929)

## Skład Kolonjalny

przy głównej ulicy powiatowego miasta na Pomorzu z towarem i mieszkaniem za cenę ca. 2.000 zł do odstąpienia. Kontrakt dzierżawy na 5 lat. Zgłoszenia pod „Dobra egzystencja“ do „Dziennika Bydgoskiego“. (15816)

## Wycieczki parostatkami do Brdyujścia

15665  
w każdą niedzielę i święto.

Odjazd z Bydgoszczy o godzinie: 7, 8<sup>1/2</sup>, 11 i 12 przed poł. i 1, 2, 3 i 4<sup>1/2</sup> po poł.  
Odjazd z Brdyujścia o godzinie: 8<sup>1/2</sup>, 11 przed poł. i 12<sup>1/2</sup>, 5, 6, 7, i 8 po poł.  
Każdego dnia w tygodniu odjazd z Bydgoszczy o godz. 3 po poł. z Brdyujścia o godz. 7 po poł.

Lloyd Bydgoski Tow. Akc.

## Kino Kristal

Jeszcze tylko 3 dni!  
Sobota  
Niedziela  
Poniedziałek  
Jeszcze tylko 3 dni!

# Lot naokoło świata

Największa sensacja sezonu 1924-25, którą się każdy widz zachwyca

Jako nadprogram  
Najnowsze wiadomości z świata.



## Unja międzynarodowa Towarzystw Ligi Narodów.

W najbliższych dniach Polska gościć będzie w murach swej stolicy Kongres roczny tej organizacji, której cel i ustrój niedostatecznie są ogółowi polskiemu znane.

Liga Narodów, stworzona po wojnie, jest związkiem państw. Uczestniczą w niej reprezentanci rządów tych wszystkich państw, które do niej przystąpiły. Lecz naturalnie tylko reprezentanci rządów. Społeczeństwa, czy też narody jako takie, nie wchodzi w skład zespołu oficjalnego. Konstrukcja Ligi Narodów wyklucza taką reprezentację.

Nie jest to zarzut, lecz jedynie stwierdzenie faktu, na razie nieodmiennego, przeciwko któremu nikt nie protestuje, bo nikt jeszcze innej konstrukcji obmyślić nie zdołał. Samorzutnie jednak — natychmiast po powstaniu Ligi Narodów — powstała myśl zainteresowania społeczeństw Ligi i jej działalności.

W epoce parlamentaryzmu, który powołuje narody do szeroko określonego udziału w życiu publicznym, do decyzji stanowiących, do ofiar najdalej idących, obojętność w dziedzinie pracy międzynarodowej byłaby sprzeczną z całą linią rozwoju. Bez podłoża, szerszego akcja rządów w Lidze doznałaby zacieśnienia, bo niezawsze znalazłaby echo w społeczeństwach.

Tej myśli, w najlepszym znaczeniu demokratycznej, dawały wyraz stowarzyszenia w różnych krajach. Przekonanie, że opinia publiczna winna popierać wielkie dzieło zblżenia się narodów, istniało oddawna.

Powstanie Ligi, jako zespołu politycznego, wywołać musiało analogicznie dążenie do próby narodowych porozumień na polu politycznym. Wiodły do tego uczucia czasem sprzeczne, uczucia sprzecznych nadziei i obaw. Jedni bowiem spodziewali się, iż Liga urzeczywistni prastare marzenia o wiecznym pokoju, gotowi bardzo wiele temu idealowi poświęcić. Drudzy obawiali się, iż Liga — jako organizacja ponadpaństwowa — wyrządzi szkodę drogiej, wszystkim samodzielnosci państw. Albo, że stanie się widownią nowych starć, w których państwa najpotężniejsze szukać będą wzmocnienia własnego i uszczerbkiem państw innych. Zwłaszcza państwa nowsze, walczące z trudnością swej konstrukcji, mogły się spodziewać poparcia, ale też obawiać dyktatów. Ingerencję Ligi na świeże budowy, można było uważać za korzystną, lecz również można się było obawiać własnego rozpedu rozwojowego.

Nie tu miejsce oceniać, o ile te nadzieje i obawy słuszne. Zaznaczyć tyl-

ko wypadła, że zarówno nadzieje jak i obawy, nakazywały poszczególnym narodom interesować się Ligą. Jednym dla tego, aby nadziejom dać szerszy rezonans, jaki dać może tylko opinia publiczna. Drugim dla tego, aby obawom zapewnić również poparcie swych społeczeństw i wywołać czujność narodów na wypadek, gdyby ingerencja Ligi miała przybierać rozmiar mniej pożądane.

Rządy nie miały powodu sprzeciwiać się takiemu ruchowi. Każdemu rządowi bowiem zależeć musi na uzgodnieniu jego trudnej działalności z opinią. Od tego przecież zależy siła moralna jego wystąpień na zewnątrz. Lidze jako takiej również kontakt z opinią społeczną musi być pożądany. Liga z pewnością od samego początku zdawała sobie sprawę z tego, iż w dobie obecnej musi się liczyć z opinią ogółu społeczeństw, z atmosferą powszechną. Rozumiały to naturalnie i stowarzyszenia, powstające w poszczególnych krajach. Rozumiały, iż głosy luźnych stowarzyszeń nie zaważą na szali, że zatem potrzeba współdziałania. Tak powstała Unja międzynarodowa stowarzyszeń, istniejących w poszczególnych krajach. Dziś cała kula ziemiska pokryta jest tą siecią. Nawet w państwach, które jeszcze nie przystąpiły

do Ligi, jak np. w Stanach Zjednoczonych, a co więcej w Niemczech istnieją stowarzyszenia, należące do Unji. Polska naturalnie nie mogła pozostać w tyle. Obok dawniejszego towarzystwa pacyfistycznego, istnieją liczne i dobrze zorganizowane towarzystwa w Warszawie, Lwowie, Lublinie i Poznaniu, tworzy się towarzystwo w Wilnie, mamy też towarzystwa akademickie, w Warszawie i Lwowie.

Ogół towarzystw legalnie istniejących w pewnym kraju, wysyła swe reprezentacje do ciał Unji. Ciałami temi są: 1. Biuro, 2. Rada Naczelna, 3. Kongres plenarny, 4. Komisje dla spraw szczególnych. Łącznikiem administracyjnym jest Sekretariat w Brukseli.

Stosunek Unji towarzystw do Ligi Narodów nie jest i nie może być ściśle prawnie określonym. Liga opiera swój byt na traktacie wersalskim. Unja towarzystw polega na swobodnym zespoleniu się dobrowolnych stowarzyszeń. Różnica prawniczo jaskrawa. Kooperacja (współpraca) zatem moralnie tylko możliwa, a jednak ważna. Unja towarzystw jest bowiem jakby organizacją opinii, a Kongres w uchwałach swych wyraża tę opinię. Zwraca się on do Ligi z wnioskami, torować może drogą nowym myślom, jak np. zasadzie, iż

prawa mniejszości powinny być uznane powszechnie a nie tylko przez nie liczne państwa, którym traktatowo nałożono obowiązek ochrony mniejszości i t. d.

Unja towarzystw dąży zatem do sprawiedliwej rozbudowy zasad, którym ma służyć Liga Narodów. W pracach tej towarzystwa polskie biorą udział czynny i wcale pokaźny, aby zgodnie z tradycją dziejową Polski stwierdzić, że troska o własne interesy narodowe da się połączyć z współudziałem powszechnym.

Przez Kongres w Warszawie zbliży się Unja międzynarod. towarzystw dla spraw Ligi do społeczeństwa polskiego. Goście nasi będą mogli obserwować rozwój Polski, której wielu z nich dotychczas nie zna. Nie mamy powodu obawiać się tego zbliżenia. Oczekujemy go z całym spokojem, pewni, że znikną uprzedzenia niczem nie uzasadnione, a niestety jeszcze istniejące.

Prof. Dr. Alfred Halban.

wiceprezes lwowskiego Towarzystwa dla spraw Ligi Narodów.

## Z dnia.

### JAKA RÓŻNICA?

— Jaka jest różnica między Grabskim a „Szczutkiem“?

— No taka, że dawniej Grabski był smutny a „Szczutek“ „wesoly“ teraz zaś „Szczutek“ jest smutny, a śmieje się Grabski...

Emb ol.

### DLACZEGO?..

Wszyscy się dziwią, pytają co znaczy, że wciąż laury w świecie zbierają Polacy: Sosnkowski w Genewie, Mistrz tonów w Londynie Skrzyński w Watykanie, a inny w Berlinie...

Lasocki we Wiedniu, Patek zaś Japonii. Czynią wszystko rażno, nie jak my w agonji... I mówią mi szczerze, zupełnie wyraźnie: „Gdy tu praca lekka — u was mamy łaznię“.

Więc w sennik patrzałem u wróżki ciekawie I co napisane jest w powyższej sprawie: „Kto jest zagranicą ma wciąż myśli nowe, Gdy w Polsce zły tytoń źle działa na głowę“.

Emb ol.

## Galerja mumji indjańskich.



W panteonie miejskim w Guanajuato (w Meksyku) wystawione są na pokaz zasuszone ciała pierwotnych mieszkańców tej ziemi. Widok to naprawdę grozą przejmujący...

St. Brandowski.

63

## Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marij Skower.

(Ciąg dalszy)

### GROM WŚRÓD SŁONECZNYCH BLASKÓW.

Krótko przed Zielonemi Świątami zjawił się w pałacu stangret książęcy, Tomasz, który tak nieuważnie powoził końmi podczas pamiętnego wypadku na Wildzie. Książę za karę zdegradował go na stajennego, co Tomasz tak sobie wziął do serca, że zaczął pić. Ile razy nowy stangret wyjeżdżał powozem na miasto, tyle razy Tomasz biegł do szynku i wracał z niego najpierw trochę, a potem coraz więcej pijany, przyczem nieraz wywoływał awantury, które dochodziły do uszu księżnej. Z początku księstwo tolerowali te zajścia i jego pijaństwo w nadziei, że się upamięta. Gdy jednak Tomasz pił i awanturował się coraz więcej, książę kazał mu wyjechać na wieś do swego majątku, gdzie został przydzielony do służby przy zamkowych stajniach.

Przybył więc z całą rodziną, celem objęcia nowej posady, zdesperowany strasznie księżęcą niełaską i przeniesieniem na wieś. Skower natomiast ucieszył się nim i począł zaraz Tomaszowi pytywać o wszystko, co się w Poznaniu w pałacu dzieje.

Ale Tomasz, odsunięty od osobistej przy księstwie służby, nie umiał czy nie chciał dużo mówić. Opowiadał ogólnikowo, że księżna i dzieci zdrowe, że wybierają się niebawem do zamku, o Sękównie zaś, o którą Skowerowi najwięcej chodziło, że jest w coraz większych łaskach u księżnej, która teraz już ani godziny bez niej obejść się nie potrafi.

Skower, jakkolwiek nie spodziewał się usłyszeć od Tomasz nadzwyczajnych wiadomości, był jednak jego szczupłymi informacjami trochę rozczarowany. To też zarządziwszy, co należy, celem instalowania go na nowym stanowisku, zostawił go samemu sobie. Wieczorem jednak doniesiono mu, że Tomasz upił się w gościńcu i grozi odebraniem życia sobie i swojej rodzinie. Zawołał go zatem do swego pokoju, a widząc, że Tomasz jest podchmielony tylko, począł mu dobroliwie przymawiać, aby się upamiętał i ciąglem pijaństwem nie pogarszał jeszcze bardziej swego położenia. I jakoś tak umiał mu przemówić do serca, że chłop się serdecznie rozplakał i przyrzekł solennie poprawę, zaco Skower znów mu obiecał, że jeśli parę miesięcy wytrwa w tem postanowieniu, to i on wstawi się do księżki, aby go znowu wziął do siebie, do miasta za stangreta, na czem ambitnemu Tomaszowi zależało.

— Z panem to się zupełnie inaczej rozmawia — rzekł do Skowera. — Pan po ludzku do mnie, to i ja po ludzku znaleźć się muszę. Piłem, bo mnie żalność dniem i nocą dusiła. Piętnaście lat wozilem całą rodzinę, wszystko to pod moim okiem rosło, gdzie mieli jechać, to tylko z Tomaszem, bo on najwierniejszy

i najpewniejszy, aż tu nagle taki despekt mnie spotyka za to nieszcześnie z temi końmi, wtedy. Raz na piętnaście lat to się i najlepszemu stangretowi trafi, że mu konie poniosą.

Tak, pan po ludzku umie się obejść, a księżna to ino wołała do siebie, binokle przykładała do nosa i oglądawszy mnie od stóp do głowy jak dziwoląga, mówiła: Jak Tomasz się nie poprawi i będzie nam wstyd robił, to Tomasz zostanie wydalonny. Niech Tomasz pamięta o żonie i o dzieciach. Tak mówiła — a książę to jeszcze gorzej: galganie! hultaju! albo (z przeproszeniem) i od łajdaka mnie nieraz skrzyczał. Jak ja się miał poprawić, gdy oni tak się ze mną? Ino coraz większa żalność, coraz większy smutek dusił człowieka. Przed kolegami było mnie wstyd, bo my także mamy swój honor, a pan wie, że w takim domu stangret ma największe уваżanie. Przecie od niego zdrowie i życie państwa zależy.

— Mój Tomasz — pocieszał go Skower — wszystko wróci do dawnego, ale pić nie można. Jakże chcesz, aby wam księżna dzieci zaufała, skoro wy codzień pijani? Pokażcie, że potraficie się wstrzymać od kieliszka, a księżna będzie znów miała do was zaufanie, i książę także da się przeprosić. Już ja się wstawię za wami, tylko muszę mieć podstawę do tego, to znaczy waszą zupełną poprawę.

Tomasz zamyślił się i rzekł jakby do siebie:

— Pan mógłby mnie przywrócić u księżki. On bardzo jest za panem. Wtedy, jak pan te konie wstrzymał, no... no! Gdyby pan jemu życie uratował, to

jeszcze nie byłoby nic. Ale gubernantce... no!

Skower wzdrygnął się, jakby tknięty złem przecuciem. Już miał zapytać Tomasz, dlaczego książę tak wielką wagę kładzie na uratowanie gubernantki, lecz zapanował nad sobą i zmienił temat rozmowy. Później dopiero zszedł do piwnicy, przyniósł dwie butelki starego wina, i zamknawszy się z Tomaszem w swoim pokoju, postanowił go pociągnąć za język. Był już cały rozstrojony i zirytowany.

— No, Tomasz, napijmy się na dobrą sprawę. Wina, starego i dobrego, możecie się ze mną napić. Chcę wam pokazać, że wasz los bardzo leży mi na sercu. W ręce wasze i na pomyślny obrót wszystkiego.

Pił sam, bo chciał się uspokoić i zapanować nad sobą, ale pilniej dolewał Tomaszowi, i gdy spostrzegł, że ten w coraz rzewniejsze popada usposobienie, zwrócił znów rozmowę na temat, na którym mu tak bardzo zależało.

— Widzicie, mój Tomasz, jak ja księżki za wam poproszę, to on mi nie odmówi. Niewielka to była rzecz, ale zawsze uratowałem mu obie siostry od rozbicia się, od kalectwa, a może i od śmierci. A także i gubernantce, gdyby się było co stało, miałby książę z tego kłopot. Złamałaby rękę albo nogę, albo zostałaby kaleką na całe życie, to mogłaby go skarżyć o odszkodowanie, a nawet o płacenie dożywotniej renty. A zabiłaby się, to rodzina wystąpiłaby, z pretensjami...

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Echa z letniej stolicy Polski.

Poprzednie wiadomości nasze zamieszczone w „Dzienniku Bydgoskim“ z 5 czerwca b. r. starały się zwrócić szczególną uwagę czytelników, czy nawet całego społeczeństwa polskiego, na wielkiego budowniczego stolicy państwa w okresie rozbiorów, dążącego zespolic i ciała i ducha narodu w jedno ognisko. Uwagi te spowodowały jakieś dziwne milczenie nie tylko domniemanego, ale ogłoszonego spadkobiercy, tudzież niezrozumiałe postępowanie zarządu, który dopatruje się w sierotach najniebezpieczniejszych wrogów spuścizny. Czwąby przypadkiem to zachowanie się nie prowadziło do wypaczenia wielkich myśli i zamiarów, połączonych z powoływaniami, ale stałe do stworzenia wielkiego dzieła narodowego prowadzonymi czynami tego niepospolitego myśliciela nad zbawieniem i utrwaleniem lepszego bytowania narodu polskiego.

Ostatnimi czasami przy pertraktacjach o ruch turystyczny w Tatrach i na pograniczu z Czechosłowakami poruszono sprawę utworzenia z dóbr pozamoyskich parku narodowego względnie neutralnego połączonego z parkiem czechosłowackim, utworzyć się mającym z dóbr zakupionych od ks. Hohenlohego za bezcen przez Czechów po zapadnięciu się Austro-Węgier po tamtej stronie Tatr. Rząd bowiem polski zlekceważył ofertę sprzedaży Hohenlohego. Nie stało w Warszawie ludzi świadomych, co by ważność może najkorzystniejszej propozycji, prowadzącej do rozszerzenia granic budującego się państwa polskiego sposobem zupełnie legalnym i dobrowolnym i zgodnym z przewidywaniami samego sprzedawcy, który dziesiątki lat zażarcie walczył dotąd o skurczenie granic polskości ze swym sąsiadem. Nie powiem Małopolaninem, bo dopuściłbym się strasznej niedorzeczności i krzywdy, jak całe zastępy tych, co dopatrują się najlepszego Polaka tylko w człowieku pochodzącym z ich dzielnicy, okręgu lub nawet miejsca urodzenia, ale tym Polakiem, który, jak niegdyś Łokietek, wychowany na tułactwie z zasobem sił narodowych zdobytych i utwierdzonych u obcych, osiadł w Małopolsce między góralami, wykupił domniemana stolicę Polski rozbiorowej uprzedzając żydów, za fundusze dostarczone przez obcych, którzy go poznali i zaufali mu, a popierając cichą, ale systematyczną i niezmordowaną pracą odbudowę państwa i narodu polskiego wśród Małopolan, pokochał ich, z nimi się żył i między nimi dokonał żywota.

Z pochodzenia Wielkopolanin, zarazem wielkoduszny, marzył o stworzeniu w niedostępnych górach państwa neutralnego, opartego o naród polski na pograniczu Słowaków i Czechów ujemionych przez Węgrów i Austrię.

To były przygotowania na długą metę obliczone, poczynione jednak z niezrównaną rozwagą, prawie sięgające pierwotnego współżycia narodów, ale z całą i głęboką znajomością i gorącą miłością Ojczyzny — obmyślane w danych nowoczesnych warunkach.

Sasiadowi Hohenlohemu germanizatorowi plemion polsko-słowacko-czeskich w granicach państwa węgierskiego przeciwstawiał z całym rozmachem duszy i serca polskiego siła magnata wielkiego narodu, wśród górali zaś żył wzorem pierwotnego człowieka dając im niemal na każdym kroku przykłady skromności, może nawet ubóstwa, a równocześnie mogącego wszystko mieć i dać potrzebującym, na każdą nędzę i niedostatek, w szerz i w zdłuż bacznie miał oko i ucho.

Przy pomocy tych właśnie małuczkich umiał ostrzedz granic polskości na kresach. Najpiękniejszym i zarazem najdobitniejszym przykładem tej mroźczej, a rozumnej pracy i działania było pozwolenie biednej wdowie góralce na pasienie krowy żywicieli na pograniczu Morskiego Oka, na obszarach zdobytych wyrokiem improwizowanego rozjemczego Trybunału międzynarodowego. A kiedy służył Hohenlohego prawem przemocy zajęli jej krowę z pastwiska, Zamoyski kupił jej inną, by ta znowu pasła na jego polanach koło granicy, zuchwałemu zaś sasiadowi wytoczył proces o posiadanie, a imieniem wdowy o zwrot krowy, które lat szeregi

## Wszechpolski Zjazd Polskiego Związku Kolejowców.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“).

Lwów, 29. czerwca 1925 r.

Od 28 czerwca obradował we Lwowie VII-my Ogólny Zjazd Polskiego Związku Kolejowców. Delegaci z całej Polski zbrali się w niedzielę o godz. 9.30 przed dworcem, skąd z 3-ma orkiestrami i 30 sztandarami udali się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie Zarząd Główny Związku w osobach prezesa inżyniera Paczkowskiego, wiceprezesa pp. Budnika i Kacania oraz generalnego sekretarza p. Pobożnego, imieniem Związku złożył wspaniały wieniec. Prezes poseł Paczkowski imieniem kolejowców całej Polski złożył hołd bohaterstwu nieznanego żołnierza i jako wyraz braterskiej solidarności z wojskiem wznosił trzykrotny okrzyk na cześć wojska i jego wodzów, którzy zebrani delegaci z entuzjazmem podjęli.

Pochód udał się następnie do kościoła OO. Dominikanów, gdzie po uroczystej Mszy św. z kazaniem wygłoszonym przez ks. Dzieździelewicza odbyło się poświęcenie 2-ech nowych sztandarów Koła miejscowego i Koła ruchu Polskiego Związku Kolejowców. Aktu poświęcenia dokonał ks. Prowincjał OO. Dominikanów. Nastąpiło wbijanie gwoździ, poczem delegaci wraz z gośćmi w długim pochodzie udali się do gmachu teatru, którego miasto na pierwszy dzień Zjazdu Związkowi bezinteresownie udzieliło.

Uroczystego zagajania dokonał poseł prezes Paczkowski, przypominając cel Zjazdu, który ma wydać bilans całorocznego dorobku moralnego oraz osadzić, czy praca Związku była państwowo-twórcza.

Zjazd wybrał przez aklamację na marszałka Zjazdu p. Rudnickiego, na wicemarszałków pp. inż. Ciszewskiego z Wilna oraz p. Biernakiewi-

cza z Krakowa, na sekretarza Zjazdu powołał p. Seroke z Częstochowy.

Marszałek Zjazdu powitał przybyłych przedstawicieli władz oraz licznych przedstawicieli organizacji społecznych i zawodowych, poczem udzielił głosu przedstawicielowi M. K. p. Redcy Nowosielskiemu.

Radca Nowosielski imieniem p. Ministra Kolei złożył życzenia owocnych obrad, poczem przemawiali różni delegaci.

Marszałek zaproponował wystanie telegramów do następujących osób i instytucji: do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Ministra Kolei, p. Wojewody Garapicha, p. Prezesów Dyrekcji Lwowskiej, Wileńskiej i Stanisławowskiej Zj. Zw. Urzęd. Średnich w Krakowie, p. Prezydenta m. Lwowa i inne. Nastąpił wybór Komisji Mandatowej, do której weszli: p. Michał Baumann (Poznań), p. Antoni Bagiński (Radom), p. Pan Pojda (Kraków), p. Antoni Polak (Gdańsk), p. Wacław Kikiewicz (Stanisławów), p. Marjan Januchowski (Warszawa), Jan Kuntz (Wilno), Jan Walchorczyk. Na tem marszałek inauguracyjne posiedzenie zamknął, prosząc zebranych na wspólny obiad do restauracji dworcowej.

Podczas obiadu marszałek wznosił toast na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, poseł inżynier Paczkowski na cześć Ministra Kolei, na co odpowiedział z podziękowaniem w imieniu p. Ministra p. radca Nowosielski. Po południu odbyło się posiedzenie plenarne Zarządu Głównego, następnie posiedzenia poszczególnych Komisji. Dalsze szczegóły zamieścimy.

Vlc.

proceedził nakładem i kosztem wielu tysięcy koron. Boć to każdy termin zwłaszcza na miejscu w górach zakreślony był na przeciąg dni pięciu licząc uciążliwą drogę komisji sądowych i po dwóch adwokatów z każdej strony, znawców prawa austriackiego i węgierskiego, a takie oględziny mogły się odbywać tylko co lato, bo inne trzy pory roku pokrywała te miejsca gruba warstwa śniegu.

Nadto na tem pustkowiu granicznym tuż przy Morskiem Oku czyli na jego parceli współwłasnej przeważnie Zamoyskiego, zresztą licznych rzesz góralskich w milionowych czaszkach, pozwolił Buremu niby leśnemu pobudować sobie domek przed 30-tu laty, pierwszy na takiej wysokości niedostępnych gór i zlecił mu pilnowanie niby lasu, ale przede wszystkim przekroczenia granicy przez straż sąsiada czy też zandarmów węgierskich. Od czasu do czasu przyznawał go i słuchał relacji o stosunkach granicznych. Bury, choć awanturnik górski i postrach okolicy, wierzył mu był i sumiennych udzielał wyjaśnień, rzetelniej strzegł dobra pańskiego i pośrednio narodowego od dobranej płatnych urzędników — nie stracił on też nigdy pańskiego zaufania.

To jednak postępowanie i nieskończenie skromne prawie dyogenesowe życie, przystosowane jako żarliwy przykład do codziennego otoczenia nie przeszkadzało wielkiemu patriocie — Polakowi pozostawać w ścisłej styczności z wielkimi rodami, które go za to nietylko nie wykleły ze swego grona, ale nieraz z zazdrością patrzyły na jego życie, czyny, postęпки i może z żalem, że oni nie mogą, czy nie umieją zdobyć się na tyle odwagi, żeby nie tylko i pałym, ale i wielkim okazać swa wyższość osobista, ducha i mienia oznaczająca zrównanie wszystkich.

Szukał wśród małych i wielkich współpracowników. — trudno mu było znaleźć — każdemu więcej uśmiechały się jego dobra — zwłaszcza później powiększone o spuściznę Kórnika — niż zalety osobiste duszy — zamierzeń i pragnień.

Witał z całą serdecznością polską każdego zgłaszającego się Polaka — o-

twierzał mu podwoje swych marzeń — już to otwarcie, już to obrazowo, ale jakoś niełatwo mu było dobrać partnerów ni u góry, ni na dole, nie mogli go zrozumieć, aczkolwiek jego wyjawienia były zawsze szczerze i otwarte każdemu, rozumiejących starano się trzymać w oddali lub paraliżowano ich usiłowania uzgodnienia współdażeń.

Pamiętam, w różnych miejscach i czasie Zamoyski dwukrotnie wyraził się do skromnego — nawet mało znanego sobie otoczenia, ale w przekonaniu, że jest materialnie bezinteresowne, nim jeszcze został dziedzicem dóbr kórnickich — mniej więcej w te słowa: „nie jeden patrzy na mój majątek — zazdroścza mi, a ja to wszystko zawdzięcza obcom, moi „panowie“ nic mi nie dali, to obcy, to Francuzi, poznawszy mnie i moją pracę wśród nich, powierzyli mi swoje kapitały na zakupno, by tu osiągnąć i... nie odpowiedział, ale go rozumiałem.

Niespełna w pięć miesięcy później dnia 15 sierpnia 1903 r. w godzinach przedpołudniowych w czasie przywiecia 11 geologów angielskich oprowadzanych po kraju przez Fr. Bartoneca, pełnomocnika i kierownika zakładów górniczo-hutniczych w Sierszy, b. Namiestnika Galicji hr. A. Potockiego — zachwycony występem „Sokoła“ okręgu krakowskiego, poprzedniego dnia na boisku urządzonym przez zarząd swych dóbr w Zakopanem, odezwał się przy podziękowaniu za to do rozumiających go: „nie chcę żadnych zwrotów, nic nie chcę, nie tyle byłoby zyskali odemnie, wszvstko bym oddał na usługi Ojczyzny, byle bym wiedział i miał tę pewność, że na marne nie pójdzie“.

Straszne powiedzenie, świadcząca o bezgranicznej miłości swego narodu — swej Ojczyzny, mówiące równocześnie o wielkiej wrażliwości w szczerść i wytrwałość w pracy i dążnościach narodowych jego otoczenia, a przede wszystkim w świadomość celu tych chwilowych porywów.

Opowiadało wiele, nawet bardzo wiele o działaniach jego — i powyższe powiedzenie z ust jego słyszane pewnie nie jeden dziwactwem by nazwał, a jednak wszystko, co kiedykolwiek mówił

i czynił zdążyło w jednym kierunku, by nauczyć swych ziomków być małym i wielkim, skromnym i skąpym, hojnym, a nawet rozrzućnym, nieustannie pracowitym, a umiającym próżnować i marzyć o wielkości i zjednoczeniu swego narodu — zyskaniu zaufania u obcych i swoich. Pragnął wykazać, że i w niedostępnych górach przy znużonej a wytrwałej pracy można stworzyć przez nie wygodny, wygodne warunki życiowe, zatrudnić bezczynne ręce, by zamiast wyciągać je po kawałek chleba do innych, pokazały innym bogactwa swej pracy i zapobiegliwości w pozornej krainie nędzy i ubóstwa.

Pragnął przedstawić w każdym otoczeniu, w jakim się znalazł, że tylko wzajemne zaufanie, wzajemne szanowanie się i nieklamana miłość braterska potrafi nas zjednoczyć, uczynić silnymi.

Wiedział, że tu na pograniczu kilku szczepów narodów słowiańskich od wlekwów te szczepy żyć musiały i żyły w sąsiedzkiej zgodzie, splatając niejaką wianek wzajemnej miłości naokoło niedostępnych szczytów tatrzańskich, skoro żaden wróg nie zdołał tego kwiecica ludzi zakuć w swe żelazne pęta, skoro dzisiaj swobodnie po sąsiedztwie żyją, jednaka mowa się posługują.

Nie brakło też wielkiemu idealistcie i rzetelnej pomocy ludzi, którzy się może najmniej do niego zbliżali, ale jednak współczuli i działali. Najlepszym tego dowodem przygotowanie przeszło tysiąca wojowników zorganizowanych w chwilach przełomowych z pośród młodzieży góralskiej. Niestety z utworzeniem najpierw rządów dzielnicowych, a potem złączonych z centralą nie rozumiano u góry posłannictwa okolic improwizowanej stolicy. Organizacji tych użyto na karne ekspedycje wysyłane w głąb kraju dla poskromienia wybrków wzburzonej przez podżegaczy ludności różnych powiatów, garstka, jaka wkroczyła pod dowództwem syna jednego z pracowników narodowych poza Tatry, Spisz i Orawę, pozornie dla usmierzania rozruchów przeciwdziewskich, została wnet wyparta przez oddziały czeskie, a twórcom i opiekunom organizacji młodzieży góralskiej wytoczono dochodzenia o tajną konspirację.

I stało się, że zamiast za Tatrami na ziemi spisko-orawskiej o ludności czysto polskiej góralskiej utworzyć okręg polski ze stolicą okręgu w Kesmarku wskutek nieznajomości czynników rządowych, miejscowych stosunków i usposobienia ludności musiano poprzestać na przyłączeniu skrawka kilku miejscowości nad dawną granicą węgierską, wytargowanych po okupacji czeskiej dla Polski, wtłoczonych administracyjnie do dawnego powiatu galicyjskiego, bez większego środowiska po tamtej stronie.

I dzisiaj widać, jak mało w stolicy troszcza się o letnią górską konkurentkę, widocznie z zazdrości lub też dotąd nieznajomości stosunków i nawet geografii, skoro delegacje ministerstwa przybywające do zbadania stosunków na Spiszu-Orawie otrzymują marszrutę na Cieszyn.

Brak zrozumienia sprawy — znajomości etnograficznych i historycznych sprawia zaniedbanie najdonioślejszych momentów dla rozwoju letniej stolicy i jej otoczenia.

Wobec takich stosunków całe społeczeństwo winno zażądać wyjaśnienia sprawy wspaniałego daru narodowego, by przynajmniej ten kawał uroczej ziemi polskiej na pograniczu wykorzystać dla celów publicznych odpowiednio i na czasie, by tam założyć i stosownie wyposażyć park narodowy — neutralny — może międzypaństwowy — park braterstwa narodów słowiańskich.

Czy jednak warto pracować nad rozwojem i poparciem tej letniej stolicy narodowej i dlaczego — czy też może pozostawić ją własnemu losowi jako zwy-

**Persil**

nieodścigniony środek do prania



Oszczędność pracy, tanie pranie, bielizna znakomitej bieli. Tylko w znanem opakowaniu.

czajna osadę górską — należy się zastanowić.

Należy się też niewatpliwie zastanowić, czy ta stolica ma się zupełnie wymancytować na wielkie środowisko europejskiej czy nawet światowej kultury, czy też ma pozostać nadal tylko uroczym miejscem wycieczkowemu z zachowaniem dotychczasowego charakteru i wyglądu typowego miejscowej ludności, która chętnie i sprytnie naśladować umie postęp przybyszów zwłaszcza ich wady, ale ze stalowym uporem trwać pragnie jeszcze przy zwyczajach i obyczajach praociów, a z tego ja wydziedziczyć i trudno i niebezpiecznie.

O tem jednak powiemy na inny raz, kto ma słuszenie, czy przybysze z nowościami, czy też energja i rozsadek góralski, o które się wszelkie usiłowania nowotarstwa często rozbijają w stolicy letniej.

Nieność.

W czerwcu 1925.

### Audjencja u ministra śląskich bezrobotnych.

— Panie ministrze, my tu gwoli onego bezrobocia...

— A... a... tak... Właśnie temu sam zaradziłem... Dzisiaj rozpoczną budowę kolei na księżyc; jutro zaczniemy stawiać pomnik zdechłym z głodu emerytów; pojutrze zaś przestawimy Karpaty nad granicę niemiecką... Potem odpoczniemy nieco i popojutrze wlejemy Dunaj do Wisły i zalejemy Gdańsk. Następnie zaś popojutrze przesiedlimy Niemców do Afryki, a Palestynę przeniesiemy do Polski... Popojujutrze zaś zaczniemy sadzić drzewka figowe i szczepić gruszkę na wierzbie.

Gdy zaś ten plan, jak wszystkie moje, uzyska aprobatę sejmową, mam jeszcze jeden, genialny projekt ujarzmienia wiatru, bowiem, jak to panowie zobaczą popopopopo...

— Panie ministrze, to pewno potrzebne na robienie ludziom wiatru w głowie... — my to już znamy od poła Szmięgła... Panie ministrze, możeby tak zacząć budowę kolei tej kole Krakowa, cy kurytarza...

— E, panowie, ależ to nietakt towarzyski moje plany podawać w wątpliwość. Chciałem panom dać medal po rozmowie, ale wobec tego dostaniecie guzik i... — dowidzenia panom...

Embol.

## Cud w Raguzie?

Statua Matki Boskiej porusza oczami. — Codziennie 20.000 pielgrzymów. Czy przypadek masowej psychozy?

W „Głosie Narodu“ czytamy:

W starym mieście adriatyckim, Raguzie, panuje od kilkunastu dni niesłychane podniecenie. W starożytnym, pochodzącym ze średniowiecza, kościele Franciszkanów umieszczona w wielkim ołtarzu statua Matki Boskiej porusza oczyma.

Wypadek ten poraz pierwszy spostrzegło kilka dziewcząt modlących się przed wielkim ołtarzem. Zauważyły one, jak oczy Matki Boskiej otworzyły się pomału a potem zamknęły. Przestraszone dziewczyny, wybiegły na miasto, opowiedziały ludziom na tarasu o dziwnym zdarzeniu. Wieczorem musiały interwenjować policja z powodu natłoku ciekawych. Ludzie czekają już w nocy na otwarcie bramy, które wskutek naporu tłumów następuje czasem już o godzinie 4 zrana. Policjynie notuje się dziennie 20 tysięcy zwiedzających. Są to przebywający w Raguzie, jako uzdro-

wisku, liczni cudzoziemcy, oraz pielgrzymi z dalekich okolic, pragnący zobaczyć ów cud. Najbardziej dziwnym jest, że wszyscy, którzy statuetkę Matki Boskiej widzieli, zapewniają uroczyście, że tu rzeczywistość ma się do czynienia z cudem. Zjawisko same jest faktem i nie ulega wątpliwości nawet dla pesymistów i niedowiarków. Przypuszczają jednak niektórzy, iż jest to objaw masowej psychozy, albo poprostu sztuczka umieszczonego wewnątrz mechanizmu.

Najbardziej przestraszony owym cudem jest przeor kościoła Franciszkanów. Mówi on, iż statua Matki Boskiej sprowadzona została z Włoch, z Bergamo, w roku 1876 i oddawna cieszy się wielką czcią raguziańskich kobiet. Statua zrobiona jest z jednego kłosa drzewa i waży 300 kilo. Oczy są z drzewa. Oczywiście nie przypuszczają tu żadnego ukrytego mechanizmu, uważa jednak całe to zdarzenie jako objaw masowej psychozy.



### Nowocześni nurkowie.

Pewna firma w Kilonji „wybudowała“ przyrządy dla nurków w formie ubrania szczelnie zapiętego, całego ze stali. Ubranie jest tak ciężkie, że nurka muszą zapomocą dźwigu mechanicznego ubierać i następnie do wody wpuszczać.

## Wstępujcie do L. O. I. I.

Ks. Geppert.

### Krajna jako teren wojny z Krzyżakami.

Na prośbę znakomitych panów wybrał się Władysław z Jadwigą do Wielkopolski w gronie poważnych rycerzy krakowskich i sandomierskich, aby tamże zupełny przywrócić spokój. Gdy w Gnieźnie dworzanie zabrali bydlę kmięciom dóbr kapitulacyjnych i gdy z tego powodu groził poważny zatarg z duchowieństwem, Jadwiga pogodziła powaśnionych i spowodowała, że biednym ludziom zabrane dobytek pooddawano, przyczem wypowiedziała one pamiętne słowa: „a któż im lzy powróci?!“

Domarat z Pierzchna i inni Grzymalicy musieli się pogodzić z Wincentym wojewodą poznańskim, Sędziwojem Świdwą, kasztelanem nakielskim i resztą Należców. Znany nam Mikołaj z przydomkiem „krwawy diabeł“ powędrował do więzienia. Niektóre grody i gniazda rozbójnicze poburzone.

Wrócił spokój w Wielkopolsce, wrócił też i na Krajnie. Polska gotowała się do walnej rozprawy z Krzyżakami, z którymi coraz trudniej było sąsiadować Jagielle.

Słowa prorocze, wypowiedziane na zjeździe inowrocławskim w roku 1397 pod adresem wiarołomnego zakonu, ziściły się po śmierci Jadwigi († 17 lipca 1399). Zaczęło się na zachód od rzeczki Chudej około Drahimia i Drezdenka, gdzie powstały zbrojne zatargi graniczne już w roku 1407. Poselstwu, w skład którego wchodził również kasztelan nakielski Wincenty z Granowa, mającemu upomnieć się u Krzyżaków o bezprawny zabór statków załadowanych zbożem, Krzyżacy odpowiedzieli szyderstwem. Gdy w sprawie zatargu o Zmudź Polacy, doradzali układy, wiel-

ki mistrz groził wojną. Wobec tego oświadczył prymas Mikołaj Kurowiski: „Nie groź! — bo jeśli ty do Litwy, to my do Prus wkroczymy.“ Na to odpowiedział chytry i zarozumiały krzyżak: „Dziękuję ci, ojczyźnie przewielebny, żeś mi odkrył zamiary króla twego, Twoja otwartość objaśniona i upewniona, raczej na głowę samą niż na członki cios mój wymierzę; wole ja nawiedzić ziemię osiadłą, aniżeli pustą, — miasta i włości, aniżeli pustynie. Zamierzona naprzeciw Litwie wojna na Polskę obróć, łatwiej bowiem mnie i zakonowi memu godzić na głowę, aniżeli podcinać nogi.“ Formalne wypowiedzenie wojny zostało królowi doręczone 14-go sierpnia 1409.

Granica polska na północ od Noteci wykazywała podwójną linię obronną, oznaczoną zamkami. Pierwsza linia — to zamki Wyszogród, Kamień, Złotów, wtóra — Bydgoszcz, Nakło, Ujście. Po stronie krzyżackiej najbliższej granicy krańskie były zamki Człuchów, Tuchola i Raciąż; za nimi silnie utwierdzone Chojnice, stanowiące węzeł łącznikowy Prus z Rzeszą Niemiecką.

Komturowie człuchowski, Gameraad von Pintzenau i tucholski Henryk von Schwedborn, najechali w końcu sierpnia 1409 Krajnie, zburzyli Kamień i Sepólno, próbowali zdobyć Nakło, które się atoli oparło; podszedłszy pod Bydgoszcz (Braaborg), zdobyli gród i miasto i osaczyli swoimi ludźmi. Wnet około św. Michała naszedł sam król z wojskiem i po tygodniowym oblężeniu zmusił kastel bydgoski do kapitulacji, przyznając załóżce krzyżackiej swobodneopuszczenie bronionego grodu.

Roku następnego podjęto ofensywę ze strony polskiej także na froncie krańskim. Maciej z Wasosza Donaborski, dziedzic Złotowa i Krajni, starosta nakielski, zgromadziwszy znaczne siły — prawdopodobnie z pospolitego

ruszenia szlachty krańskie głównie złożone — wtargnął na Pomorze.

W okolicy Człuchowa przyszło do bitwy dnia 13 lipca. Krzyżakami dowodził Michał Hochmajster Sternberg, zarządca Nowej Marchii. Polacy ponieśli klęskę i stracili Jarosława Potulickiego z Iwna, którego tamci zabrali do niewoli. Gdy potęga zakonu na polach grunwaldzkich legła u stóp zwycięskiego Jagielly, ożywił się znowu front krański.

Tuchola wpadła w ręce polskie, a zwycięzca z pod Człuchowy, Michał Kochmajster Sternberg został pobity pod Koronowem (Wielki Łąck) 10 października 1410. Niestety Polacy nie umieli wykorzystać swej zwycięskiej przewagi nad chytrymi mnichami. Nowy wielki mistrz Henryk Plauen uratował Zakon od ostatecznej zagłady. Energia jego udzieliła się krzyżakom także na odcinku krańskim. Podstępem odebrali Tuchole, bronioną przez Janusza z Brzozogłów. Pospieszył z odsieczą Piotr Szafraniec i stoczył pod murami tucholskiego zamku szczęśliwą bitwę, lecz grodu nie zdobył. I tym razem nie umiano wykorzystać zwycięstwa. Władysław, bawiący w Inowrocławiu, udał się do Szubina, na wieść, że wojsko polskie cofa się z pod Tucholi ku Nakłu i Wielkopolsce, aby pójść do domu. Niestety przybył zapóźno.

Zjadłszy więc obiad w Szubinie, wrócił na dzień wszystkich Świętych do Inowrocławia. Zawarto rozejm w Raciążu i zatwierdzono pod Złotoryją lecz nie na długo.

Znany Michał Kochmajster Sternberg, wypuszczony z niewoli polskiej, postarał się o uwieszenie wielkiego mistrza Henryka Plauen. Sam zajmując jego miejsce, wszczął nową wojnę z Polską roku 1414. Znowuż niemieccy rycerze krzyżowi wtargnęli na Krajnie, spalili Kamień, Sepólno, Koronowo i

### Austrjackie gadanie.

Jedną z pamiaetek po byłej c. k. nieboszczce Austrii jest krótkie, lecz dosadne zarazem określenie „austrjackie gadanie“, oznaczające wszelkie niedorzeczne zarządzenia, nonsensy, głupie wyrażenia i t. p. austrjackie gadania t. i. przepraszam, chciałem powiedzieć brednie.

Wyrażenie „austrjackie gadanie“ powstało jeszcze w zeszłym wieku i okazało się takim trafnym i dobitnie charakteryzującym ówczesny styl i sposób wyrażania się biurokracji austrjackiej, że nie tylko cała prasa b. zaboru rosyjskiego, lecz i w potocznej mowie wszelkie gwałtowne, niezrozumiałe rozporządzenia lub „zaciemniające“ wyjaśnienia nazywano ogólnie austrjackim gadaniem.

Do rzędu takich „austrjackich gadan“ możnaby zaliczyć również tak modne obecnie: „całuję rączki, padam do nóżek, sługa najniższy“ i inne austr... znów mi się płacze to przedwojenne przysłowie.

A jednak kolega mój znalazł sposób na obrzydzenie swemu szefowi tych modnych galicyzmów, używanych stale przy witaniu się i żegnaniu. Wiadomym jest np. iż pp. doktorzy, lecz nie ci od medycyny, pasjami lubią te wyrażenia. Otóż kolega mój, znając tę słabą stronę lekarzy, przepraszam doktorów, postanowił ich witać i żegnać w ten sposób:

— Całuję rączki... tylko swej żonki kochanej...

lub: — Padam do nóżek... przeważnie swej żoneczce...

albo: — Sługa najniższy... swej drogiej żony.

Przyzna chyba każdy, że wyrażenia powyższe były bardziej odpowiednie dla powitania swej żony, aniżeli mężczyzny, bo czyż mężczyzna równy równego całuje kiedy w rękę? (chyba tylko po pijanemu). Czyż nie jest więc to typowym austrjackim gadaniem? Albo gdy mężczyzna mówi mężczyźnie: „Sługa najniższy“, to kobieta w takim razie winna mówić mężczyźnie: „Sługaczka najniższa“ i znów jest austrjackie gadanie.

Po kilku dniach takich powitań ów szef tak sobie obrzydził swoje galicyzmy, iż sam poprosił, aby nigdy więcej nie przypomniano tych wyrażen i sam również przestał ich używać, przekonawszy się o ich bezsensowności i śmiešności.

O.

zniszczyli cały kraj około Bydgoszczy i Solca. I tym razem skończono na dwuletnim rozejmie, poczem zaczęły się beznadziejne pertraktacje, sady, rozprawy i zjazdy. Wreszcie w roku 1422 chwyciono po raz trzeci za oręż. Po raz trzeci krzyżacy wpadli do Krajny, idąc od strony Człuchowa. Po raz trzeci spłonął Kamień i Sepólno, a okoliczni mieszkańcy potracili swój dobytek. Przyciśnięci nad rzeką Drwęca, krzyżacy zawarli ostatecznie pokój nad jeziorem Mielnem w roku 1422.

Zaprzyśiężonego pokoju wiarołomny Zakon nie dochował. Korzystając z nieporozumienia, jakie po śmierci księcia Witolda († 27. 10. 1430) pomiędzy Polską a Litwą wybuchły, wpadli Krzyżacy na Kujawy, łupiąc, paląc i mordując, przyczem wynagradzali wynajętych podpalaczy. Już po zawarciu pod Łuckiem rozejmie, uznanym także przez Wielkiego Mistrza, najechały wojska inflanckie na Krajnę. Dowodził nimi marszałek Teoderyk Kroe i komtur tucholski. Łobżenica wpadła w ręce najeźdźców.

Nad rzeczką Wiersza (Łobzonką) pod Dąbkami starły się siły krzyżackie z nadchodzącą odsieczą polską. Hufcami polskimi dowodzili Jan Jarogniewski, Bartosz Wissemburg i Dobrogost Koliński. Z pieśnią ojczysta „Bogarodzica“ na ustach rzucili się polacy na inflanckich z zadziwiającym męstwem i zapalem. Pod ciosami zemsta dyszącego chłopstwa krańskiego zachwiały się zastępy nieprzyjaciół. Krzyżackie wojska poszły w rozsypkę. Teoderyk Kroe i siedmiu komturów dostali się do niewoli. Komtur tucholski poległ. Niedobitki krzyżackie, które pierzchny z pod Dąbków, wygineły z rak mściwego chłopstwa przez poprzednie najazdy srodze pokrzywdzonego. Zdobyte na nieprzyjaciela cztery chorągwie, złożone w kościele krakowskim. (Dokończenie nastąpi.)

## Autonomie narodowościowe w Estonji.

(Korespondencja własna).

Tallin, w czerwcu 1925 r.

Mało kto wie, że republika estońska jest pierwszym państwem, które przeprowadziło statut o autonomii dla mniejszości narodowych. Odnosna ustawa uzyskała sankcję parlamentu estońskiego t. zw. riigikogu, dnia 12 lutego 1925 r. Ustawa jest wykonaniem zobowiązań traktatu o mniejszościach, stanowiącego jak wiadomo część traktatu wersalskiego. Narodowości stanowiące mniejszość, t. j. Niemcy, Rosjanie i Żydzi, same teraz będą decydowały o wyzyskaniu praw, które im nadaje ustawa.

Wykonanie statutu jest bardzo zajmujące i pouczające. Naturalnie, że pierwsi ruszyli do roboty Niemcy na ściślejszej podstawie nowego prawa. A złożyli deklarację o chęci powołania do życia swojej rady kulturalno-narodowej. Dnia 30 kwietnia zwołano prowizoryczny komitet narodowy, który organizuje wymagany przez ustawę spis narodowości niemieckiej. Spis ten musi być gotów na dzień 1 lipca. Będzie on zawierał listę tych obywateli Estonji, którzy określili się jako Niemcy i chcą na mocy statutu zaspakajać swoje potrzeby narodowo-kulturalne. Tylko obywatele w tej liście zamieszczeni będą mogli w dniu 1 września wziąć udział w wyborach do Rady narodowej niemieckiej w Estonji. A pod koniec października samorząd niemiecki będzie już czynny.

Za przykładem Niemców poszli Żydzi. Dnia 1 czerwca odbyło się zebranie przygotowawcze w Tallinie. Powołano do życia komitet organizacyjny, na którego czele stanęli pp. Kalmanowicz, Blumberg, Ajzensztadt i inni. Żydzi w każdym razie mają przed sobą jeszcze dużo pracy, bo bodaj że najcięższa rzecz jest ów spis narodowościowy, stanowiący podstawę całej autonomii kulturalnej. Do ułożenia tego spisu, potrzebny jest odpowiedni stopień uświadomienia narodowego i poczucia obowiązku; są to czynniki silne u Niemców słabsze już u Żydów, a najgorzej sprawa przedstawia się u Rosjan.

Estonia ma 4 do 5 tys. Żydów, 16 tys. Niemców, a zgora 90 tys. Rosjan. Tym ostatnim przeto najwięcej powinnyby zależeć na uruchomieniu aparatu autonomii kulturalnej, ale idzie im najtrudniej.

Według ustawy wprowadzenie autonomii narodowościowej w życie, możliwe jest wówczas, jeżeli do spisu narodowościowego zapisze się co najmniej połowa obywateli zarejestrowanych w rubryce danej narodowości w spisie ogólnopństwowym. Chodzi naturalnie o obywateli od 18 roku życia. Czyli Rosjanie dla uruchomienia swojej rady narodowo-kulturalnej w Estonji muszą za rejestrować 30 tys. osób. O ile tylu obywateli nie zadeklaruje swojej rosyjskości, wprowadzenie w życie autonomii kulturalnej według statutu, odroczy się na 3 lata. Również gdyby w wyborach wzięła udział tylko połowa zarejestrowanych Rosjan, autonomia ich zawisnie na gwoździu ustawy jeszcze na 3 lata.

Trzeba przyznać, że jest to mądra klauzula ustawy, sens społeczny jej jest taki: prawa narodowościowe należą się tym, którzy czynią najmniejszy choćby wysiłek, by z nich korzystać. Volenti non fit injuria: narodowość, która nie ma siły, nie ma woli do zarejestrowania się, nie może korzystać z praw autonomicznych; korzyści tych praw nie spływają same na nikogo.

### Poświęcenie placówki oświatowej na Kresach.

Dnia 28 czerwca rb. odbyła się piękna uroczystość poświęcenia zabudowań w Bujwidziskach pod Wilnem, wzniesionych staraniem ks. pośła Ignacego Olszańskiego, a przeznaczonych na kolonje letnie dla dzieci ze schroniska wileńskiego Towarzystwa „Caritas“ na szkołę powszechną, dom ludowy i szkołę gospodarstwa domowego i wiejskiego dla dziewcząt ze wsi. Na kilkunastu hektarowej działce został wzniesiony cały kompleks zabudowań.

## Zjazd Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji.

W dniu 12 lipca r. b., w lokalu Klubu Parlamentarnego w Sejmie, odbędzie się Zjazd Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji:

Godz. 9. — Msza św. w kościele św. Aleksandra (Pl. Trzech Krzyży).

Godz. 11 — obrady w Sejmie:

- 1) Przyjęcie protokołu.
- 2) Sprawa zatwierdzenia uchwał Zarządu Głównego w materii wyborów wojewódzkich do Rady Naczelnej.
- 3) Wolne wnioski.

W godzinach popołudniowych odbędzie się zebranie nowowybranej Rady Naczelnej, z następującym porządkiem dziennym:

Godz. 4 pp.

- 1) Sprawozdanie Sekretariatu i Skarbnika.
- 2) Dyskusja.
- 3) Sprawa wykonania uchwał Kongresu.
- 4) Plan pracy Stronnictwa w kraju.
- 5) Sytuacja polityczna i gospodarcza.
- 6) Wybory do Zarządu Głównego, Komitetu Wykonawczego i Komisji Rewizyjnej.
- 7) Wolne wnioski.



Premjer francuski Painlevé zwiadał niedawno front marokański.

### Spór włosko-jugosłowiański o Albanję.

(Korespondencja własna.)

Tirana, w czerwcu 1925 r.

Z południa Albanji nadchodzą alarmujące wiadomości o szerzącym się tam powstaniu, organizowanym przez „Narodowy Rewolucyjny Komitet Albanji“.

Aby należycie ocenić dzisiejsze wypadki, trzeba się cofnąć myślą w przeszłość.

Mimo zabiegów włoskich, przemożne wpływy na politykę niepodległej Albanji zdobyła Jugosławia i z jej poręki na czele rządu albańskiego stanął Achmet-Zoga-Bej. Rząd ten został obalony w czerwcu ub. roku. Do władzy przyszedł wówczas Fan Noli, biskup prawosławny albański i przedstawiciel Albanji w Lidze Narodów, gorący zwolennik zbliżenia do Włoch, które w Lidze Narodów odgrywały rolę jego protektora. Poza tym rząd Fan Noliego nawiązał formalny kontakt z rządem sowieckim, który przysłał do Tirany swego dyplomatycznego przedstawiciela w osobie znanego z działalności bolszewickiej na Bałkanach komunisty Krakowieckiego. Wpływ Krakowieckiego na rząd Fan Noliego zaznaczał się coraz wyraźniej, niewątpliwie dzięki znacznym sumom, którymi rozporządzał agent dyplomatyczny Sowietów. Gdy przy pomocy żołnierzy z dawnej rosyjskiej armii generała Wrangla oraz przy pomocy Serbów Albanja z powrotem zawiadła Achmet Zoga Bej, poseł Krakowiecki w tym czasie opuścił Tiranę i udał się w niewiadomym kierunku. W Tiranie twierdzą ogólnie, że Krakowiecki udał się do Włoch, dokąd wyemigrowała większa część rządu i zwolenników Fan Noliego. Niewątpliwie też dziełem Krakowieckiego było zgrupowanie polityków albańskich pod firmą „Narodowego Rewolucyjnego Komitetu Albanji“, który w marcu b. r. odbył swój zjazd we Włoszech i ustalił maksymalny program narodowo-rewolucyjny. Program ten obejmuje następujące punkty: 1) oswobodzenie Albanji z pod tyranii Achmet Zogi Beja, 2) ustanowienie prawdziwie republikańskiego ustroju, 3) reforma agrarna uwzględniająca interesy ludności pracującej i 4) odbudowa Albanji w

jej granicach narodowych. Charakterystycznym jest fakt, że rząd włoski udziela swej opieki tej grupie emigrantów. Dla wtajemniczonych w interesy albańskie Włoch, nie jest to zagadka. Jednym z głównych celów polityki włoskiej jest posiadanie Walony, portu albańskiego, położonego naprzeciwko głównego włoskiego portu wojennego na Adriatyku, Brindisi. Posiadając Brindisi i Walonę, Włosi faktycznie zamknęliby Adriatyk i stałoby się jego niepodzielnymi władcami. Godzi to poważnie w interesy Jugosławii, która pragnie Adriatyk podzielić na sfery wpływów, godzi również w interesy Anglii, która nie miałaby w ten sposób dostępu do Adriatyku.

Powstanie rozwijające się obecnie na południu Albanji, kryje w sobie najrozmaitsze możliwości niespodzianek politycznych. O powstanie to zazebniają się jednocześnie interesy kilku mocarstw europejskich przedewszystkiem Jugosławii i Włoch, a w niemniejszej mierze i Sowietów, które pragnęłyby w Albanji znaleźć ognisko rewolucji na Bałkanach.

### Niemcy muszą budować mosty w Serbji.

Berlin, 2. 7. (Pat.) Na podstawie traktatu pokojowego są Niemcy zobowiązane odbudować wszelkie mosty, które zostały zburzone w Serbji w czasie wojny. Rząd jugosłowiański postanowił zrzec się budowy szeregu mniejszych mostów, natomiast zażądać od Niemiec odbudowania na rachunek uszkodzono wielkiego mostu na Dunaju między Białogrodem a Pancową.

### Belgia a formalne uznanie rządu sowieckiego.

Bruksela, 2. 7. (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu izby oświadczył minister spraw zagr. Vanderwelde, że uznanie Rosji przez Belgię może nastąpić dopiero po wyrównaniu wszelkich spornych kwestji. Doświadczenia Anglii i Francji dowiodły, że formalne uznanie bez istotnego porozumienia jest tylko czcza formułka. Poza tym Belgia uznała już republikę gruzińską i tego Belgia przy rokowaniach nie zapomni. Jest jednak rzeczą niemożliwą, by naród, liczący 100 milionów ludności pozostał stale poza wspólnotą narodów.

### Obowiązkiem uczciwości

jest — stwierdzać zawsze ponownie fakt, że większa część polecanych spożywców „kawłodowych“ nie jest niczem innym, jak — zwykły palony jęczmień. Żądajcie dlatego wszędzie poleconą przez tysiące lekarzy

Kathreimera kawę słodową Kneippa!

Niema nic równie dobrego!

(16163)

### Podatek od kawalerów.

Izba francuska uchwaliła podwyższenie o 25 proc. podatku od kawalerów, którzy przekroczyli 30-ty rok życia. Uchwała ta wzbudza wielkie niezadowolenie w kołach kawalerskich, do strajku jednakże nie dojdzie.

### Karta pobytu we Francji kosztuje 200 franków.

Paryż, 2. 7. (PAT.) Izba deputowanych przyjęła 343 głosami przeciw 223 poprawkę deputowanego Miscoffe, według której opłata za kartę pobytu dla cudzoziemców, przebywających we Francji ma wynosić 200 franków, opłata za tę samą kartę dla robotników i pracowników umysłowych ma wynosić 10 franków.

### Sport w życiu praktycznym.



Bieg maratoński.

### Niemiełe przepowiednie.

W pewnym klasztorze kapucynów we Włoszech, miano znaleźć rękopis z 1763 r., zawierający szereg interesujących przepowiedni do roku 2.000-go. Jeżeli dokument ten jest prawdziwy dar jasnowidzenia, rękopis bowiem przepowiada wybuch wielkiej rewolucji we Francji, zmianę rządów we Francji w 1830 roku, wybuch rewolucji w Polsce w tym samym roku, powódzie i trzęsienia ziemi w 1841 roku, groźne wrzenie w 1848 r. itd. Przepowiedziana tam jest również wielka wojna, przytem jasnowidzący autor rękopisu omylił się tylko o rok jeden.

Co się tyczy do okresu czasu w którym żyjemy, to rękopis przepowiada gwałtowne trzęsienia ziemi i powódzie, oraz pojawienie się trzech słońc w 1925 roku; pochłonięcie wyspy Sycylii przez fale morskie i zniszczenie Neapolu przez ogień w 1960 roku; zniszczenie Francji i Hiszpanji przez trzęsienie ziemi w 1970 roku; sześć dni trwające zaćmienie słońca w 1990 roku i wreszcie koniec świata w 2.000-ym roku. Poczesać się przynajmniej możemy, że niewiele z nas do czeka tej strasznej chwili.

Przepowiednie te wyjmujemy z miesięcznika „Królów Apostołów“ — organ kongregacji misyjnej XX. Pallotynów w Wadowicach — drukowanego w czerwcu a więc uprzedzającego wypadki dni ostatnich, jak straszne trzęsienie ziemi w Kalifornii i powódź w Małopolsce.



### U gollbrody.

— Nu, co pan redaktor powi na to? Pan Grabski, ten antysemitnik brzydki, poszedł całować w brodę żydki! Ja dawno wiedział, że tak sobi skończy jego grojne karjere. A wi pan, czemu on to zrobił? Pan Grabski zabrał się do wielkiego geszeftu, do sanacyi waluty. On namalował wielkiego szyldu, polakierował portalu, zrobił duży wystawowy okny, jednym słowem urządził wielki parady z małym kapitał zakładowy w głowy. On miształ, że jak on ma ładny lokal na pryncypalny ulicy i bedzi z okna krzyczeć: herreinspaziert, meine Herrschaften! to cały szwiat sie zbiegni i wszyscy bankiery bedą mu przynosić swoje wkładki i on bedzi miał wielki kapitał obrotowy. Taki interes to jest bardzo dobry, jak sze łapie goje. Ale pan Grabski poczebował mieć na klientele wielki finansjery, a wielki finansjery to są same żydki. To też te wielkie finansjery, zanim weszli do kantoru Grabski, to oni sze pierwszy pitali polskie żydki: Mojsze, wus is dues? A że pan Grabski miał antysemitki cholery, to te polskie żydki mrugali tylko z lewym okiem, co znaczy po hebrejsku: gaj weg od tego zdechły interes! I pan Grabski szedział jak kura na szmierdzących jajach. A jak on widział nareszeie, że z tych jaj nie bedzie interesu, to on zlał z koszyku i poczał z palcem mrugać na Kolo Żydowskie: kim Mojsze! I on sobi z Kolem Żydowskiem pocałował z dubeltówki w gemby, splunął i powiedział: niech bedzi bruder-szaft, du verfluchter Saujud! I teraz już pan Grabski nazywa sze Grabski et Co, a taki spółki bedzi miała kredytu, nietylko krajowego, ale w cały szwiat. Pan Grabski poczebujje tylko wystawić weksel, a Comp da mu na niego żyro i taki weksel sam Rotszyld albo dyrektor Pampuch od Stadhagena weźmi i zeskontuje. Teraz B. P. zamiast Bank Polski bedzi się czytać Bank Palestyński z panem Grabskim jako z pierwszym prokurentem od tego interes. Niech sobi pan redaktor z tego przekona, że bez

żydki żaden wielki geszeft nie jest możliwy. On może mieć katolicki firmy, ale duszy musi w nim być żydowski. To nie jest żaden sztuka, robić w majątkowy podatek, podwyższyć paszportu albo kazać zdechnić z głodu urzędniki i emeryty. To jest dobry dla mały kolonialki na Szwederowie, ale nie dla szwiatowy republikański firmy. Pan Grabski był dotąd ein groschenkrämer; a teraz to on bedzi z całym gębem ein Finanzmann. Może sobie kupić motocyklu, może iść do kina, a potem na kolacyi pod Orła. Bo kto żydom nie jest rad, ten zostani zawsze dżiad. A kto lubi żydki, ten ma i na zbytki.

### Rodziny zdrajców w Moskwie.

Wdowy po Bagińskim i Wieczorkiewicz-  
czu przybyły do Moskwy. Witał je Dąbal w imieniu polskich komunistów w Rosji. Przedstawiciel młodzieży komunistycznej dzieciom Bagińskiej i Wieczorkiewiczowej zawiązał na szyji czerwone krawaty na znak przyjęcia ich do grona młodych komunistów...

Bagińskiej i Wieczorkiewiczowej rząd sowiecki przyznał uposażenie t. zw. pierwszej kategorii robotniczej.

### Austrjacy chcą wydalć wszystkich obcokrajowców.

Plan wydalenia wszystkich obcokrajowców z Austrji przedłożony swego czasu rządowi przez socjalistów — zaczyna przybierać coraz bardziej konkretne formy.

W Austrji przebywa obecnie około 80000 obcokrajowców, przeważnie robotników.

Rząd tłumaczy postępowanie koniecznością zaradzeniu istniejącemu bezrobociu.

W razie wejścia w życie powyższej ustawy — utraci pracę kilka tysięcy robotników polskich, którzy od wielu lat przebywają w Austrji.

W Austrji zamieszkuje ogółem 15 000 Polaków.

### List do Redakcji.

(Nieco o czosnku...)

Tyle się już pisało wzniosłych hymnów na cześć „Kawiarni Teatralnej”, że nie zaszkodzi raz wtrącić w tę harmonję piękna, akordu wręcz fałszywego, i to w tym celu, by przeczyścić powietrze, zarażone wonią czosnku. Bo zaiste; że żydów mamy i to wielu, w naszej Bydgoszczy nie ulega kwestji, że mają się te „parszywe plazy”, jakoby u siebie w domu, wiemy to najlepiej, lecz właśnie dlatego winniśmy ich odsuwać, wypierać rozumnie, stanowczo, lecz ze spokojem. Tej zasady oby się trzymał właściciel powyżej wymienionej kawiarni, a ręce, przyklasną mu wszyscy, a piękny ogród jeszcze raz tak się zaroł gościami, żadnymi rozrywki, flirtu na wolnym powietrzu, lecz powietrzu „niezapowietrzonym” czosnkiem. **Lech.**

### Typy bydgoskie.



### Deficyt w teatrach.

Wiemy że teatry prawie wszystkie przynoszą deficyt, nieliczne zaś, które jako tako wiążą koniec z końcem, także nie cieszą się należytą frekwencją.

Zjawisko smutne, lecz niestety dopóki sytuacja kraju nie poprawi się znacznie, obroty teatrów nie zwiększą się.

Zdawałoby się przeto ze stanowiska kupieckiego, że nie pozostaje nic innego jak zamknąć teatry, o czym nawet pewne miasta, które rozumieją, że teatr przedewszystkiem jest, lub powinien być, nie instytucją handlową, a krzewicielem oświaty, piękna i kultury, zmuszają społeczeństwo za pomocą subsydjów do utrzymania teatrów. Lecz subsydja nie pomogą, by teatry odpowiadały swemu zadaniu, do tego trzeba publiczności, ta zaś w większości, nie posiada środków do bywania w teatrze.

Krwawy przeto wysiłek społeczeństwa idzie na marne; teatr świeci pustkami, liczne zaś rzesze, które najchętniej by z niego korzystały — pozbawione są tej możliwości. A jednak można temu bez żadnej ofiary i straty zaradzić, mianowicie: Obliczyć ile przeciętnie płatnej publiczności korzysta z teatru: odpowiednią ilość biletów z pewną rezerwą zostawić kasie teatralnej, pozostałe zaś bilety rozdać bezpłatnie urzędnikom posiadającym uposażenie poniżej trzystu złotych miesięcznie.

Jak powiedziałem wyżej nietylko nikt na tym nie poniesie straty materialnej, lecz przeciwnie deficyt zacznie się stopniowo zmniejszać, gdyż: 1) aktorzy przed nabitą widownią będą lepiej grać, 2) wzrośnie zainteresowanie do teatru, 3) tłumy wchodzące i wychodzące będą robiły mimowoli wielką reklamę, 4) w publiczności przez częste bywanie w teatrze zrodzi się szlachetna namiętność — teatromanja, która podświadomie przejdzie w czynnik agitacyjny.

Józef Witecki.

### Na marginesie.

#### Uwagi bez tytułu.

Powódź. Marszałek Rataj zwołuje posiedzenie, celem obmyślenia pomocy dla powodzi. Posłowie żądają: doraźnych zapomóg dla dotkniętych klęską, odpisania podatków i moratorium.

Premjer Grabski (według oficjalnego stenogramu): Rząd na ten cel pieniędzy nie da, bo ich nie ma. Powodziom powinno przyjść z pomocą społeczeństwo przez zorganizowanie komitetów ratunkowych...

Posłowie Witos i Zamorski wystąpili ostro przeciw takiemu stanowisku premjera, wywodząc, że społeczeństwo spełni, co do niego należy, ale przedewszystkiem rząd pośpieszyć powinien z pomocą.

Premjer Grabski (według oficjalnego stenogramu): W odpowiedzi na wywody przedmówców, oświadczam, że uważam akcję ratunkową za konieczność państwową. W tym celu wyasygnuję natychmiast dla dotkniętych województw po 100.000 złotych...

Marszałek Rataj wobec tego oświadczenia uważa sprawę za załatwioną i wyraża nadzieję, że Sejm w najbliższym czasie obmyśli pokrycie na ten niespodziewany wydatek.

Premjer Grabski (według urzędowego stenogramu): W takim razie ja już dziś wysuwam projekt, aby na ten cel podnieść opłaty paszportowe do 1000 zł...

Co dalej się działo, nie mogłem już z gwałtownego wzruszenia doczytać. Przypuszczam jednak, że wszystkich zgromadzonych, z wyjątkiem p. Grabskiego, paraliż trafił.

### Sijcie

„Bydgoszczankę”  
Milcherta!

### Feljton tygodniowy.

(Piszę do Miss. — Pięknie ją tytułuję. — O tej, co zęby zbyła. — Moja Miss boi się o swe szaty. — Patriotyzm a moda. — Co mi się przygodziło w kościele. — Anioł mnie pociesza, a ja moją przyjaciółkę Miss.)

Pani Angljo!

Trzeba Pani wiedzieć, że użyłem najmłodniejszego tytułu powszechnie używanego w całej Polsce wśród dystyngowanych i pełnych elegancji ludzi. Forma tytułu zbliża się do arystokratyczno-dworskiego sposobu wyrażania się, jakim posługiwał się monarcha, któremu spodobała się żona wasala. Wówczas pisał: „Kochany Hrabio Mariavilla!

Mianuję Pana i t. d.“

Gdybym w nagłówku nazwał Panią Miss Albionką, wysłaniałoby mnie na polskich pocztach, gdybym się wyraził: „Kochana Pani Brytańska”, nie różniłbym się niczem od straganiarzek, które w przystępie łaskawości w ten sposób odzywają się do koleżanek po fachu. W tych zaś słowach, jakimi Cię, o Pani listownie tytułuję jest to, co czuje dama, gdy usłyszy: „Pani Marjo! Pani Amaljo! Pani Eulaljo!” (uważnie by przez lapsus nie wypuść: „Pani Kanaljo!”).

A więc cześć mieści się w słowie: „pani”, a sympatyczna poufność w imieniu chrzestnym.

Lecz co ja to chciałem w korespondencji zamieścić? Aha! — Żalisz się Pani, że ludy dobierają do Twej skóry. O Miss! Spij spokojnie nad Tamizą, a mgła niby puch niech Twe członki ogrzewa. Snij nadal o zwycięskich laurach! Ty, która dałaś sobie radę z dynastją Fryderykidów, miałaś

byś się obawiać ludów pomalowanych na czarno, żółto i sino? Twierdzisz, że żółta hołota łakoma na Twą skórę?

O Pani Angljo! Nie obraż się, że Cię porównam z oną sędziwą białogłową bezzębną (w piosence zwie się „babą, co zębów nie miała”). Rzekł jej doświadczony paroch aby się nie lękała piekła, nie mając już czem zgrzytać. Takoz i z Tobą. Wszak jesteś Pani sędziwą małżonką, a choć nie wątpię że arystokratyczna Twa skórka nadal arystokratyczną posiada delikatność, to jednak zęb starości bardzo przyczynił się do jej zmurszałości. Przyznasz, że zawiędała Twoja cera, że pomarszczyła się skóra. a na taki specjal nikt nie leci. Mięso też zapewne masz twarde jak czterdziestoletnia jałówka, na którym hipopotam połamałby zębiska, a oż dopiero Chińczyk, żywiący się delikatnymi szczurami.

A jednak twierdzisz, że już zdzierają z Ciebie suknie, że tracisz egipski fartuch i arabski czarczaf i wzorzystą tkaninę indyjską a teraz gwałtem ściągają z Ciebie chiński peplos — tak piękny, tak oryginalny. Uspokój się zamorska duszo, nie bowiem na sobie nie masz złotego, chyba w sobie złoty apetyt, a co do ściągania szat — nie podzielam chorego żalu i poprawy. Jeszcze zostały Ci kanadyjskie koronki australaska halka i wiele afrykańskich fatalaszków prócz własnej angielskiej koszuli i irlandzkiego stanika.

Prawdą jest, że nie uchodzi starej babinie ubierać się krótko, lecz w obcinaniu Twoch szat jeszcze daleko do tego by, Cię podejrzewać o nieskromną kokieteryję.

A u nas inaczej: My jesteśmy młodem państwem. Staruszka Polska dzięki saskim hulakom dostała się szczęśliwie w ręce

trzech szatanów, a ci obracali ją w djabelskim młyńnie tak długo, aż odmłodziła. Wieg teraz która Polka czuje się szczerą „patriotką”, pragnie młodość swej ojczyzny manifestować i ubiera się krótko, czasem tak krótko, że patrząc i widząc... — ba! — ale jak się tu wyrazić, by uniknąć uderzenia w łeb od cenzora publicznej moralności? Powiem chyba tak... patrząc i widząc, nabierasz apetytu na golonkę z kapustą.

Jak idzie, raczej jak drepta modna polska „patriotka”, widać 99% pończochy (ach! co za pończochy!), a jak siedzie, nie wiesz, kawalerze, mężu, wdowcu i rozwodniku, gdzie oczy podziąka, mimo że siedząca dama co chwila ściągają sukieneczkę ku kolanom.

Nie nazywaj mnie, Pani Angljo, bezwstydnikiem, co takie rzeczy piórem rozdrapuje, bo pisać to, co się publicznie, ba — nawet w świątyni widzi, godzi się nietylko na podstawie 76. § ustawy o moralności, ale też na podstawie 95. § towarzyskiej etyki wyzwolenia.

Tak jest — nawet w świątyni można zachorować na wyżej wspomniany apetyt. Nie wiem, czy nad Tamizą kłaniają się ludzie świętym obrazom, u nas nawet kłękają. Otóż i ja w czasie nabożeństwa wraz z innymi i innymi uklękłem i głowę pochylałem, bo taką chwilę zapowiedział dzwonek ministranta. Niestety! — zapominałem na śmierć, że wraz z głową pochylać się w dół oczy.

Dama znajdowała się przedemną bardzo przystojna z tyłu, ona też uklęka, a wówczas... O damy! Nie powinniście kłękać.

Apage, satanas! — krzyknąłem w duszy wznosząc oczy w górę ku ołtarzowi, jakby szukając w świętym wizerunku tarczy przeciw nagłej pokusie i to w miejscu poświęcanem.

Spojrzałem tedy błagalnie w miejsce, gdzie nad ołtarzem (w zapale podniosłem oczy za wysoko) artysta namalował kilka naście twarzy anielskich. W tej kuszącej chwili dostrzegłem, że oblicza wszystkich młodszych aniołków odwróciły się ku ścianie, jeden tylko spoglądał na mnie i groził mi. Czemu zaś nie owej damie?

Ach! jak on strasznie groził, a potem skierował palec w moje prawe oko. Uczulem w niem ból, a nazajutrz już go nie otwarłem.

Jeżeli przybędziesz Pani do Bydgoszczy, celem widzenia się ze mną, nie pytaj o moje nazwisko, ale dowiaduj się o jednookiego. To ja, który przez płochość damy przystojnej z tytu straciłem jak bankowcy mówią — 50 proc. wzroku.

W nocy widziałem przez sen tegoż anioła. Duch światłości pocieszył mnie, że odzyskam światło w oku, skoro tylko skończy się moda krótkich szat białogłowskich. W języku niebieskim brzmi to trochę inaczej... „skoro oóry Ewy przestaną oblekać członki dziecięciami sukienkami.“

Śmiem tuszyć, moja przyjaciółko, iż i Twoja niedola skończy się, jak i moja ślepotą, a teraz, jeśliś dobrą kobietą, nie wzbraniaj się zwrócić, co jest cesarskiego, cesarzowi i pluń na Egipcy, Indje i kłopotliwe zamorskie kolonje. Masz swoich sukni dostyc. Porzuć zagraniczne mody, a nawet własne suknie poobcinaj po polsku, albo też daj się odmłodzić w djabelskim młyńnie, a będzie Ci wygodnie, jak owej damie, która jest bardzo przystojna z tyłu.

Żegnam Cię, Pani Angljo, po galicyjsku rączki całując Twój

Kr. Stasicki.

Bydgoszcz, 4. VII. 25.

RUCH ZAWODOWY.

Nadzwyczajne plenarne zebranie koła miejscowego Związku Niższych Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów

Odbyło się przedwczoraj w sali p. Mellera przy Placu Piastowskim. Członkowie przybyli w okazałej liczbie. Prezes Jagielski zagaiwszy posiedzenie, wzwał wszystkich zebranych do powstania z miejsc, aby przez to uczcić pamięć...

Rewizory kasy potwierdzili zgodność przychodu i rozchodu.

Nadzwyczajnym ożywionym tematem była sprawa przyszłych wyborów do Rady Miejskiej. Trzeba uprzytomnić sobie jedno, że w obecnym okresie przedwyborczym miejscowe koło Zw. N. P. R. T. i T. jest kokietowane przez socjalistów i enpeerowców.

Ostatni numer „Herolda Pomorskiego” już podaje kandydatów na radnych miejskich, których pono jednolicie pocztowcy wybrali. Jakież to „jednolicie”? Tutejsze koło Zw. N. P. R. T. i T. idzie do wyborów oddzielnie i dlatego wy-

brało swoich kandydatów: Jagielskiego i Pakulskiego. Niema już jednolitego związku pocztowców!

Nowo powstały związek niższych pracowników pocztowych jest dość silny i z tej racji wszyscy go widzą oraz zapraszają do siebie. Niżsi pocztowcy wiedzą, jak postąpią przy niedalekich wyborach do Rady Miejskiej.

Prezes Jagielski powiadomił zebranych, że Statut Zw. Niż. Prac. Poczty, Telef. i Telegr. został już zatwierdzony i zalegalizowany przez Generalną Dyрекcję Poczty, T. i T. oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Pod adresem Dyrekcji tutejszej padały słowa żalu, że ona za umiędrowanie sięgnęła za jednym razem 11 zł., co stanowi wielki uszczerbek w znikomych pensjach miesięcznych.

nia za wysokich opłat za mundur. Ostatni wypadek, tj. 1. 7. br., gdy każdemu niższemu pracownikowi od obecnej znikomej pensji od razu odciążono 11 zł. niezawodnie w tych trudnych warunkach materialnych dał się za bardzo we znaki.

Przed wolnymi głosami uchwalono ofiarować na L. O. P. P. — 5 zł.; na Związek Obr. Kr. Z. — 5 zł.; i na Ociemniałego Żołnierza — 5 zł.

W końcu kilku członków zapytywało w sprawie urlopów, które nie we wszystkich urzędach pocztowych są według przepisów udzielane.

SPRAWOZDANIE

Komitetu Opieki nad Ociemniałym Żołnierzem

z kwesty, urzadzanej w dniach 31 maja oraz 1-go i 2-go czerwca b. r. w mieście Bydgoszczy.

Dzięki poświęceniu i ofiarnej współpracy Pań i Panów, którzy zaoferowali swą pomoc Komitetowi w urzędzeniu tygodnia Kwesty na rzecz Ociemniałego Żołnierza, oraz serdecznej a obfitej ofiarności ze strony Szanownego Obywatelstwa miasta Bydgoszczy — przyniosła kwesta publiczna nadzwyczaj dodatnie wyniki.

Table with columns: Ogólne wpłynęło do Kasy, Kwesta uliczna, Na dworcach, X. Prałat Małczewski, Tramwaje, Lista darytostów, adwokatów, kupców, lekarzy.

Table with 2 columns: Item, Value. Includes restauratorów, zabawa i inne dochody, Ogólny rozchód.

Pozostało na czysto 5.553,78 zł. Komitet składa z tego miejsca wszystkim Paniom i Panom, którzy swą ofiarą współpracą dopomogli mu do osiągnięcia tak świetnego rezultatu, najserdeczniejsze podziękowanie.

Szczególnie wyrażamy serdeczne podziękowanie następującym instytucjom, wzgl. ich pp Dyrektorom: 1) Drukarni Narodowej za bezpłatne wydrukowanie 48 tys. biletów tramwajowych...

Za Komitet: X. Prałat Małczewski, Gzarnecki, Dr. Szymański, sekretarz skarbnik.

DROBNE OGŁOSZENIA

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuję się do godz. 9-tej przed południem.

Napisowy wiersz tusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

St. Banaszak Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. Akuszerka zamówienia, porady. Dworcowa 90. Korki dla wszelkiego przemysłu w każdej ilości po cenach fabrycznych polca. Fabryka korków „Union”.

Mebel na raty! Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedynczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajner, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921.

Uczeń 8 klasy udzieli korepetycji w zamian za pobyt wakacyjny na wsi. Zgł. pod „Lekcje” do Dzien. Bydg. (16190). Księgowość korespondencji, rachunków kupieckich itp. metodą przyśpieszoną udziela zawodowy profesor z akadem. wyszt. handl.

Mieszkania 3-4 pokojowego, możliwe wprost do gospodarza poszukuje się. Of. od „U. M. I.” do Dzien. Bydg. (16176). Letnisko mam jeszcze kilka pokoi z całym utrzymaniem.

Portland-Cement dostarcza wagonowo lub z składnicy po korzystnych cenach dziennych Paul Maiwald, Garbary nr. 33. Wila na sprzedaż. Bielawki, ul. Wawrzyńska 4.

Mebel na raty kompletne urządzenia i pojedyncze meble, oraz poduszki materacowe i leżanki okazująco na sprzed. Nowodworska 7. 7-klasista udziela lekcji języka polskiego, francuskiego, łaciny, oraz przygotowuje do egzaminów powakacyjnych. Oferty do Dzien. Bydg. p. „Złoty”.

Wydzierżawie skład ewtl. kupię dom przy ruchl. ulicy w Bydgoszczy nadaj. sienia filię przedsiębiorstwa mego. Dom umundurowań i przyborów wojskowych, Fr. Zieliński, Toruń, Stary Rynek (15976).

Pokoje od 3 do 5 zł. dziennie, miesięcznie uwzględnienie. Hotel Rios, Długa nr. 53. Która z pań wzięta by za małżonka kupca lat 33 kat., który umie szanować niewia- stę, niestety jest ubogi bo posiada tylko 1500 zł gotówki.

W komis przyjmuję garderobę, obuwie, meble kupuje za gotówkę Dom Komisowy, Pomorska 6. Krawcowa szyje suknie, kostjumi, płaszczki, ceny przystępne. Sienkiewicza 55 II.

Fisharmonia tanio do sprzedania. Kielich, Królowej Jadwigi nr. 16. Wóz do interesu, nowy, tanio na sprzedaż. Zóltowski, ul. Ułańska 20, I. (16178).

Młoda inteligentna i energiczna osoba przyjmie posadę jako zarządczyni, wzgl. pielęgniarki przy chorym. Posiada chlubne świadectwa 8-letniej pracy. Oferty pod „Krowianka” do Dziennika Bydgoskiego.

Kawalerowie kupcy pomorza, brunet 33 lat, blondyn 32 lat, średniego wzrostu, sympatyczny, inteligentni, muzycyjni, dobrego charakteru, oraz miłego usposobienia na poważnych stanowisk, znależym kawalerskim szukają z matrymonjaln. Dyskrekcją zapewniam się słowem kawalerskim. Łask. oferty z dołączeniem fotografii którą się zwraca, uprasza się do Dzien. Bydg. pod „J. B.”

NA RATY „ODZIEŻ” ulica Jana Kazimierza nr. 2. Ubrania męskie i dziecięce. Płaszczki damskie, męskie i dziecięce. Firma chrześcijańska.

W każdym razie szukając kupna domu, fabryki, majątku zgłosić się do S. Ruszkowskiego, polsko-amerykańskiego biura pośrednictwa ul. Hermana Frankego nr. 1a. Tel. 885.

Biuralista 27 lat z 6 k. wykształceniem, znajomości księgowości, stenografii, samodzielny referent poszukuje posady. Może złożyć 1000 zł kaucji. Adres: A. Słowiński, sołec Kujawski.

Młoda paniąka ukończ. szkoła handlową z dobrmi dectwami i znajomością języka polskiego, niemieckiego posz. pos. jako stenotypistka lub maszynistka. Łask. oferty pod „S. G.” do Dziennika Bydgoskiego.

Uwaga! Za długi męża megi Konrada nie odwołiam. Maria Dittmann, ul. Toruńska 119. Doberman zginał. Proszę oddać za nagrodę Lehnard, Babia Wieś 6, Tartak „Tri”

# Każda pani

kocha delikatną, czystą twarz, różowy młody wygląd i podpadającą piękną cerę. To osiągnie się tylko przez używanie **mydła lilijowo mącznego „Ergasta“**. Cena 75 groszy. Zwracać na nazwę „Ergasta“, gdyż są bezwartościowe naśladownictwa.

Do nabycia:

Drogerja Kosmos, Dworcowa 19 a, Drogerja Fiora St. Bożeński, Gd.ńska 23 Drogerja Alfred Schiefelbein, Drogerja Monopol Fr. Bogacz, Dworcowa 94, Drogerja B. Kłodowski, Długa 64, Mostowa 3, Drogerja A. B. Lewandowski, Długa 41, Drogerja M. Buzalski, Grunwaldzka 96 Drogerja pod Gwiazdą I. W. Kotęga, Dworcowa 13 16164

## Bydgoska Gazownia Miejska

połącza:

**Kuchenniki** — najnowszej konstrukcji.  
**Piecuchy** — do pieczenia mięsa i ciast.  
**Zelazka** — do prasowania.  
**Piece** — kapielowa.  
**Piece** — do ogrzewania pomieszczeń.  
**Aparatury** — dla lekarzy, laboratoryjnych, przemysłowych, fryzjerów.  
**Palniki** — do oświetlenia gazowego.

Informacji udzielają:

Biura sprzedaży Gazowni:  
 Jagiellońska 38 43. Tel. 6301 631.  
 ul. Długa 14. — Tel. 635.

**Gaz** to najjaśniejsze źródło światła, ciepła i siły!  
**Gaz** to czystość! oszczędność! wygodę!  
**Gaz** nie wytwarza dymu! popiołu! sadzy!

**Oświetlenie gazowe** jest bezwarunkowo najtańsze!

**Gazownia Miejska** dostarcza wszelkich przyborów gazowych, wykonuje instalacje, sprzedaje koks, smołę, amoniak, benzol, po bardzo przystępnych cenach.  
**Prosimy sądzić ofert i informacji.**

## Krawat Pomorski



Mechan.  
 Fabryka  
 krawatów

**F. Osieński i Ska.**  
 Bydgoszcz 16724

Jagiellońska 59. Telefon nr. 1186.

## Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe

w Bydgoszczy, ulica Chrobrego nr. 7.  
**Zawiadomienie.**

Dyrekcja przyjmuje zapisy kandydatów i kam dydatek na nowo organizujący się kurs handlowy lub poszczególne przedmioty, jak: księzkowość, stenografia polska, niemiecka, korespondencja itp.

Dyrektor **Jan Hennes**

b. Dyr. Szkoły Handlowej (16181)

ul. Chrobrego 7, od 10 — 1 przedp. i 3 — 8 pop.

**„OKOS“ Sp. Akc.**  
 Gdańsk — Wrzeszcz, Hauptstrasse 70  
 Tel. 419 — 30 i 415 — 16.  
 Posadzki parkietowe  
 Okna Drzwi  
 Wewnętrzne urządzenia.  
 Drewniane domy mieszkalne.  
 pat. sygn. 14200

## Przyjmujemy każdą ilość mleka.

Ceny konkurencyjne. 16186

„POLSKA“, Oddział Mleczarnia, św. Trójcy 5.



# Moja sprzedaż sezonowa

jest

**sensacją dla każdego kupującego**



**Od soboty, dnia 4 lipca do 18 lipca 1925 r.**

### Obuwie damskie

czarne damskie na paski od . . . . . zł 11.75  
 czarne damskie półbutki od . . . . . zł 11.75  
 brązowe damskie na paski od . . . . . zł 14.25  
 brązowe damskie półbutki od . . . . . zł 14.25

### Obuwie męskie

czarne małe męskie od . . . . . zł 15.25  
 czarne męskie od . . . . . zł 17.25  
 czarne męskie I a . . . . . zł 22.50  
 brązowe męskie od . . . . . zł 13.00

### Sandałki zagraniczne w znanej solidnej jakości

19/22	23/26	27/30	31/35	36/42	43 46
5.25	6.25	7.50	9.50	11.25	12.50

**10 procent zniżki na wszystkie niewymienione towary odlicza się przy Kasie.**

Szan. Odbiorcy zechcą niewątpliwie we własnym interesie tę sposobność wykorzystać celem taniego kupna doskonałego obuwia

# Jan Zieliński

Największy skład obuwia na Pomorzu

16120

Toruń, Szeroka 31, tel. 175.

Bydgoszcz, Gdańska 164, tel. 1652.

## Meble

pokoje męskie, jadalnie, sypialnie, salony, kuchnie, szafy, kanapy, łóżka, lustra i inne meble tania solidnie i na dogodnych warunkach poleca (15736)

Dobrzyński, ul. Długa nr. 4.



## Ogród Rajski

ulica Grodzka 12/13  
 Telefon 75.

Codziennie koncert. 1920 Spec.: Zupa rakowa.

**Poraz drugi w tym roku otrzyma**

# samochód „Fiat”

6 HP. 15167

**pierwszą nagrodę na wyścigach samochodów Automobilklubu Wlkp.**

I i II — 24 maja w Poznaniu  
 I — 14 czerwca w Bydgoszczy

## „BRZESKIAUTO”

Tow. Akc.

Tel. 34-17, 41-21. Poznań, Skarbowa 20. Założ. 1894.

Ajencje na Bydgoszcz i Pomorze:

**K. S. Auto, Bydgoszcz**  
 ul. Dworcowa 32. Telefon nr. 815

## Dzień Spółdzielczości

odbędzie się z okazji Wystawy i Zjazdu Spółdzielni Pomorskich w poniedziałek, dnia 6 lipca 1925 r. w Grudziądzu o godz. 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> przed południem w Teatrze Miejskim.

Porządek obrad Dnia Spółdzielczości jest następujący:

1. Zagajenie Zjazdu przez p. Prezydenta m. Grudziądza Włodka
2. „O stanie spółdzielczości i jej kierunkach w Polsce“ — ref. p. Wicepatron Dr. Seydlitz.
3. „O rozwoju spółdzielczości w b. dzielnicy pruskiej, w szczególności na Pomorzu“ — referent Wicepatron Ks. Senator Bolt.
4. „O znaczeniu i zadaniach spółdzielczości w dobie obecnej — ref. Patron Ks. Senator Adamski.

Na intencję Zjazdu odbędzie się poprzednio Msza św. w Kościele Farnym o godz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub> przed południem, odprawiona przez Ks. Senatora Adamskiego.

Po odbyciu Zjazdu wspólne zwiedzenie Wystawy i pawilonu spółdzielczego Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Dziale Rolniczym.

Szanownych P. P. Delegatów, Członków i Przyjaciół Spółdzielni uprzejmie zaprasza imieniem Komitetu

**WŁODEK, Prezydent miasta**  
 Prezes Komitetu. 16158

## Biuro

potrzebna do fabryki mebli (16149)  
**J. Piłkowska**  
 ul. Grunwaldzka 94.

## Urządowo koncesjonowane kursy handlowe.

Udziela się: Księzkowości, pisanie na maszynie, stenografii, korespondencji, wystawienie weksłu itd. 15448 Zameldowanie przyjmuje  
**G. VOREAU, Rewizor ksiąg**  
 Jagiellońska 14. Telefon 1259.

## Bilans zamknięcia na dzień 31. 12. 1924 r.

AKTYWA	PASSYWA
5 470 08	213 35
12 792 52	806 86
16	89 95
100 66	10 71
97 51	11 839 75
9 598 01	529 88
28 058 94	11 800 —
	2 768 39
	11 800 —
	28 058 94

## Bilans otwarcia z dnia 1 stycznia 1925 r.

AKTYWA	PASSYWA
12 910 59	213 35
12 792 52	05
9 598 01	11 800 —
450 —	806 86
1 050 —	9 587 64
658 —	10 71
97 51	11 839 75
37 556 63	2 768 39
	11 800 —
	529 88
	37 556 63

Liczba członków:

Z roku 1923 przeszło na rok 1924 — 152, w roku 1924 zmarło 2 w roku 1924 przybyło . . . . . 6 na rok 1925 przech. 156  
 razem 158

Mrocza, dnia 30 stycznia 1925.

16156 **BANK LUDOWY**  
 Spółdzielnia z odpowiedzialnością nieograniczoną w Piroczu  
 Stojaczyk. Szwałkowski. Januszewski.

# Bank M. STADTHAGEN Tow. Akc. Bydgoszcz

## Złatwia wszelkie transakcje bankowe.

Inkaso. Dyskonto. Lombardowanie papierów wartościowych. Dewizy. Bezprowizyjne rachunki czekowe.

Udzielanie kredytów.

### Oddział w Berlinie.

Przyjmowanie depozytów. 4743

## Trumny

poleca

### J. Basendowski

Zakład pogrzebowy  
Waty Jagiellońskie 14. (1004)

Założ. 1868.



Wózki dziecięce, krzesła dziecięce, łóżka żelazne - poleca

### F. KRESKI

Bydgoszcz, Gdańska 7.  
Telefon nr. 1437.

Wózki dziecięce patentowe składane jak powyższy wzór oddajemy po cenie 65.00 złotych. Po uprzednim nadesłaniu należytości wysyła się franko stacją kolejową zamawiającego. 13322



Wózki dziecięce spacerowe i sportowe, łóżeczka i krzeselka

### A. Hensel

141 23  
Dworcowa 97. Telefon 193 i 493.



## Gotuj

na zapas

Aparaty do zaprawiania. Szklia do zaprawy oraz wszelkie części zapasowe poleca

### F. Kreski

Bydgoszcz, Gdańska 7.

Do natychmiastowej dostawy:

## Maszyny żniwne

Oryginalne Deeringa „Eytha” po cenach konkurencyjnych !!

Maszyny do przetwarzania siana. Grabie konne automatycz. i zwykłe

Wszelkie części zapasowe. Bogato zaopatrzony skład w wszystkie maszyny rolnicze.

### Bracia Ramme - Bydgoszcz

ul. Św. Trójcy 14b. Telefon nr. 79. (13715)

**Baczność!** **Nowość!**

Z okazji obchodu roku świętego wysyłamy podaną obok figurę naszego Pana

## Jezusa Chrystusa

jasnym, magicznym promieniem w ciemnościach nocy świecąca się i czyniąca ogromne wrażenie. Kto takową raz gładzi posiadać ją w domu zapragnie.

No. 501 wielk. 14x22 cm	= 2.00 zł. za szt.
„ 502 „ 14x26 „	= 2.40 zł. „ „
„ 503 obraz 36 „	= 2.80 zł. „ „
„ 504 krzyż 30 „	= 1.50 zł. „ „

wysyłka za zaliczeniem.  
Cennik innych nowości gratis.

Przy zamówieniu dołączyć 50 gr. w znaczkach na zabezpieczenie. Po nadesłaniu pieniędzy wysyłka franko.

### Porta Gdańsk, Pfefferstadt 1.

1 707

### Dla zjednania Klienteli!!

Z powodu otwarcia nowego interesu sprzedaje po cenie zakupu:

Plaszcze damskie sukienne	od 36 zł.
„ „ kowerkotowe	24 zł.
Kostiumy damskie	30 zł.
Kapelusze damskie najmodniejsze	
„ słomka pikot, na wybór	4 zł.
Czapki w wielkim wyborze	2 zł.
Spódniczki, bluzeczki, i suknie bardzo tanio	

poleca

### L. Dorożyński.

(15631)  
Jezuicka nr. 1 róg Długiej.  
Firma Chrześcijańska. Firma Chrześcijańska.

## Wózki dziecięce

na raty, zabawki, lalki własnego wyrobu, wszelkie reparacje lalek, wyroby skórkowe piłki gumowe i nożne (8837)

### T. BYTOMSKI,

Dworcowa 15 a.  
Kupujący wyżej 3 zł otrzymuje balonik.

## Ignacy Grajner

### Dom Mebli

Bydgoszcz, Dworcowa 8 - róg Dr. E. Warmińskiego - Telefon 1921.  
poleca 15366

wszelkie meble

od najskromniejszych do najwykwintniejszych, zarazem swój bogato zaopatrzonej skład tapicerski.



## SUDORYN

(w pudełkach z sitkiem)

jedyny wypróbowany środek usuwający bezpowrotnie

### pot i nieprzyjemny woń z rąk, nóg i pach

Laborat. Chem. Farmac. 14376 „As. Kowalski”, Warszawa.



### JULIUSZ MUSOLFF

Towarzystwo z ograniczoną poręką  
Bydgoszcz, ul. Gdańska 6.

## REPARACJE

narzędzi rolniczych, maszyn żniwnych lokomobili, młotarni parowych, motorów gorzelni, maszyn parowych, pługów parowych i motorowych

wykonuje na dogodnych warunkach wzorowo — po przystępnych cenach we własnej fabryce i na miejscu

### Centrala Pługów Parowych T. z. o. p.

### Fabryka maszyn, POZNAŃ.

BIURO: FABRYKA:  
Piotra Wawrzynia- ul. Św. Wawrzyń-  
ka nr. 28/30. ca nr. 36.  
Telef. 69-50. Telef. 61-17.

Adres telegraficzny: „Centropług”  
Skład części zapasowych do maszyn wszelkiego rodzaju. (13033)

## Adam Mikołajski

wykonuje (9512)

### pierwszorzędnie garderobę damską i męską

podług miary i najnowszych żurnali.

Obfity wybór materiałów na składzie.  
BYDGOSZCZ, Pomorska 13 (róg Sniadeckich)

Założ. 1893 r.



Założ. 1893 r.

Kosiarki, Żniwiarki am. „Deering”  
Grabie konne  
Radła, Pługi  
Opelacze do buraków  
Maneże — — — — — Sieczkarnie  
Lokomobile  
Młotarnie parowe i motorowe  
Wirówki — orygin. „Alfa-Laval”  
Duży skład części zapasowych.

Warsztat reparacyjny [15016]

### Franciszek Kloss i syn

BYDGOSZCZ, Gdańska 97, tel. 1633

Prima

## Węgiel górnośl.

koks hutniczy  
brykiety  
szcapy sosnowe  
olszowe. 11289

### Schlaak i Dąbrowski

Sp. z o. p.  
Bydgoszcz, Bernardyńska 5 — Tel. 150 1-630  
Zastępstwo koncernu.

## „ŻYCIE I MODY KOBIECE”

Do każdego modelu dostarczamy gotowy ilustrow. kroi.

Nowe pismo kobiece w Polsce.  
24 strony tekstu w tem 12 stron mód z tablicą krojów  
Cena zł 1.50.  
Kwartalna prenumerata zł 4.50.



Do nabycia w wszystkich księgarniach, kioskach kolejowych i u koleporterów

### Polskie Tow. Księgarni Kolejowych „Ruch” S. A.

Poznań, (10820)  
ulica Franciszka Ratajczaka 36.

## Najnowsze powieści

### Macieja Wierzbńskiego

Menażerka, . . . . .	4 zł.
Uśmiechy, . . . . .	3 zł.
(nowele wesołe).	
Bies i Skarbonka (wyd. nowe) . . . . .	3,60 zł.
Honor, (wyd. nowe) . . . . .	4 zł.

we wszystkich księgarniach.

## Prosimy Czytelników,

aby uwzględniali firmę ogłaszającą się w Dzienniku Bydgoskim.